

Zagadnienia Doradztwa Rolniczego

KWARTALNIK

2'95⁽⁵⁾

**CENTRUM DORADZTWA
I EDUKACJI W ROLNICTWIE**

Wydawca:

Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie
w Poznaniu,
ul. Winogrody 63

Zespół redakcyjny:

A.P. Wiatrak (redaktor naczelny),
J. Kania, E. Kmita, W. Kujawiński, E. Matuszak,
N. Sakson, A. Swulińska-Katulska, Z. Szalczyk,
D. Pruss Głowacka (sekretarz redakcji)

Druk:

Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie
w Poznaniu
61-619 Poznań, ul. Winogrody 63
tel: 232-081, 201-971, fax 201-971

Projekt graf., skład komputerowy:

Alicja Zygmanska

Nakład: 800 egz.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

KATARZYNA DUCZKOWSKA-MAŁYSZ: Interwencjonizm państwowy a proces modernizacji wsi i rolnictwa.....	5
KRZYSZTOF KORPYSZ, HENRYK ROSZKOWSKI: Gminne strategie lokalnego rozwoju (zamierzenia a realia).....	18
ANDRZEJ PIOTR WIATRĄK: Środki i sposoby rozwijania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich	26
KRYSTYNA PIENIAŻEK: Wpływ instytucji i organizacji na rynek produktów rolniczych w Polsce	37
ROMAN LUSAWA: Przedsiębiorczość rolników w świetle badań.....	54
ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA: Dodatkowe źródła dochodów w rodzinach wiejskich	59
KRYSTYNA KRZYŻANOWSKA: Wyniki ekonomiczne gospodarstwa z dodatkową działalnością gospodarczą na wsi niemieckiej	70
JANINA SAWICKA: Pomoc dla młodych rolników jako element polityki strukturalnej w krajach Unii Europejskiej	75
JACEK KULAWIK: Cele gospodarstw rodzinnych	84
BOGDAN M. WAWRZYŃIAK: Doradztwo rolnicze na rzecz wiejskiego gospodarstwa domowego	92
STANISŁAWA JEZUIT: Wiejska gospodyni domowa - z kwalifikacjami czy bez?	99
ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA, BARBARA BRUŻ-PUDLISZEWSKA: Formy kształcenia dla potrzeb nowoczesnego gospodarstwa domowego	105

Z PRACY DORADCZEJ

ADAM SIERZPUTOWSKI: Z kim przez trudny czas?.....	111
ZOFIA SZALCZYK, TADEUSZ PRZYBECKI: Doświadczenia w organizacji doradztwa grupowego z zakresu chowu trzody chlewnej w województwie poznańskim.....	115
LUDMIŁA BĘDZIKOWSKA: Stan i perspektywy rozwojowe gospodarstw rolnych gminy Wyszogród i Łąck w woj. płockim.....	119
MAREK PLICHTA, SŁAWOMIR ROGUSKI: Stowarzyszenie Przyszłych Liderów Polskiego Rolnictwa na Podlasiu	125

INFORMACJE

VERNE W. HOUSE, CZESŁAW NOWAK: Spółdzielnie wiejskie w Polsce - wyobrażenia, fakty, możliwości.....	128
JERZY RASIŃSKI: Wyniki konkursu pt. „Najlepsza Gazeta Rolnicza ODR”	133
MAŁGORZATA STANISŁAWCZUK: Krajowe Seminarium Ekonomistów z Ośrodków Doradztwa Rolniczego „INFOROL'95”	136
DANUTA CHMURAK: Walne zebranie Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego	139
TADEUSZ OLEKSIK: Efektywność wymiany nasion zbóż - prezentacja programu komputerowego DZWON	143
NOWOŚCI WYDAWNICZE	147

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

KATARZYNA DUCZKOWSKA-MAŁYSZ: The State interventionism and a process of country and agriculture modernization	5
KRZYSZTOF KORPYSZ, HENRYK ROSZKOWSKI: Local strategies of development (intentions and realia).....	18
ANDRZEJ PIOTR WIATRAC: Devices and ways of enterprise developing on rural areas.....	26
KRYSTYNA PIENIAŻEK: Influence of institutions and organizations on a market of agricultural products	37
ROMAN LUSAWA: Enterprise of farmers in the light of investigations.....	54
ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA: Additional income sources of farmer's families	59
KRYSTYNA KRZYŻANOWSKA: Economical results of the farm with an additional economic activity in German country	70
JANINA SAWICKA: Assistance for young farmers as an element of structural policy in EU countries.	75
JACEK KULAWIK: The targets of family farms	84
BOGDAN M. WAWRZYNIAC: Agricultural extension service for rural household	92
STANISŁAWA JEZUIT: Rural housewife - with qualifications or without?.....	99
ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA, BARBARA BRUŻ-PUDLISZEWSKA: The forms of education for needs of modern rural household	105

FROM EXTENSION SERVICE WORK

ADAM SIERZPUTOWSKI: To whom through difficult time?	111
ZOFIA SZALCZYK, TADEUSZ PRZYBECKI: Experiences in group extension service organizations within swine breeding in Poznań voivodeship.....	115
LUDMIŁA BĘDZIKOWSKA: State and development perspectives of farms at Wyszogród and Łąck in Płock voivodeship.....	119
MAREK PLICHTA, SŁAWOMIR ROGUSKI: The Future Leaders Association of Polish Agriculture in Podlasie	125

INFORMATION

VERNE W.HOUSE, CZESŁAW NOWAK: Rural co-ops in Poland - image, facts, possibilities.....	128
JERZY RASIŃSKI: Results of competition "The Best Agricultural Newspaper"	133
MAŁGORZATA STANISŁAWCZUK: National Seminar of Economists from Agricultural Extension Service Centres "INFOROL'95"	136
DANUTA CHMURAK: General meeting of The Polish Board of Agricultural Extension Service.....	139
TADEUSZ OLEKSIK: Effectiveness of grain exchange - the show of DZWON - computer program	143
PUBLISHING NEWS	147

ARTYKUŁY

KATARZYNA DUCZKOWSKA-MAŁYSZ
*Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
w Warszawie*

INTERWENCJONIZM PAŃSTWOWY A PROCES MODERNIZACJI WSI I ROLNICTWA

Modernizacja rolnictwa, obejmująca przemiany strukturalne, związana jest także ze zmianami samej wsi, rodzin rolniczych i społeczności wiejskich. Dotyczy to również zmiany charakteru wsi i osiedli wiejskich, tj. przejmowania przez wieś nowych, odmiennych funkcji, odbiegających od jej tradycyjnego oblicza. Optycznym tego efektem jest fakt, iż zacierają się różnice między miastem a wsią w budownictwie jednorodzinnym, szansach kształcenia i zdobywania zawodu, sposobach i stylach życia, itp. Wieś przestaje być zamieszkałym przez tradycyjnych chłopów miejscem, w którym wytwarza się surowce rolne, a staje się integralnie powiązaną częścią całej gospodarki narodowej, obszarem gdzie żyją ludzie związani z rolnictwem i pozarolniczymi dziedzinami życia, włączeni w nurt kultury narodowej, a także asymilujący sposób bycia, system wartości społeczeństwa zindustrializowanego i domagający się wyrównania warunków pracy i życia do poziomu ludności zamieszkałej w mieście.

Przejmowanie przez tradycyjną wieś nowych funkcji jest procesem złożonym i długotrwałym; występuje jako skutek, a jednocześnie przyczyna przemian strukturalnych (modernizacji) w rolnictwie. Sprzężenie zwrotne między przemianami strukturalnymi a uwielofunkcyjnieniem wsi polega głównie na tym, iż te pierwsze zwalniają z rolnictwa siłę roboczą, która może być z powodzeniem wykorzystana w innych zawodach - nierolniczych, ale związanych z otoczeniem rolnictwa (sfera produkcji pozarolniczej i usług). Przejmowanie zaś przez wieś nowych funkcji, coraz liczniejszych i bardziej wyspecjalizowanych, przyspiesza przemiany strukturalne, stwarza bowiem przymus stałego lub częściowego odchodzenia od rolnictwa.

1. Diagnoza stanu rolnictwa i wsi polskiej

U progu lat dziewięćdziesiątych rozpoczął się w Polsce złożony proces transformacji od gospodarki planowanej centralnie do gospodarki rynkowej. Przechodzenie ze statycznej gospodarki socjalistycznej do dynamicznej, opartej na stosunkach rynkowych, było dla Polski wielką niewiadomą: niewiadome było tempo tego przechodzenia, skala korzyści i negatywnych skutków, które wystąpić miały dla znacznej części konsumentów i producentów.

Wprowadzenie do gry mechanizmów rynkowych w pierwszym etapie dowiodło, iż na wzrost popytu polska gospodarka reaguje natychmiastowym wzrostem cen, nie zaś wzrostem efektywności produkcji i że wiele przedsiębiorstw, mających najczęściej pozycję monopolistyczną, raczej oczekuje na rozluźnienie gorsetu kredytowo-podatkowego i płacowego niż podejmuje jakiegokolwiek działania dostosowawcze.

Rolnictwo polskie weszło w okres transformacji jako gałąź gospodarki wyjątkowo zaniedbana. W porównaniu z rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej wydajność pracy i efektywność produkcji są kilkakrotnie niższe, wyjątkowo rozdrobniona struktura agrarna, a ukryte bezrobocie przybrało rozmiary alarmujące, jeśli nawet przyjąć za FAO, że 19% zatrudnionych to ludność utrzymująca się z rolnictwa. Trzon wsi stanowią gospodarstwa rolne, produkujące surowiec złej jakości, w oparciu o technologie tradycyjne, z poprzedniej epoki, bazujące głównie na pracy ręcznej, nisko kwalifikowanej i mało wydajnej.

Gospodarka rynkowa postawiła rolnictwo dodatkowo wobec niepewnych cen, konieczności szukania nabywcy na własne produkty, znacznego spadku popytu na żywność na skutek zubożenia społeczeństwa, rosnących cen na środki produkcji, relatywnie drogich kredytów i wysokich podatków. Towarzyszy temu gorset przestarzałych struktur, niesprawny system instytucji, który nie zawsze jest zdolny do artykulacji potrzeb rolników, a szerzej - ludności wiejskiej i nie zawsze skłonny do reprezentacji jej interesów.

Panujące przekonanie, iż relacje rynkowe same wymuszają przemiany strukturalne według schematu: *slabsze gospodarstwa wypadną z rynku, silniejsze będą produkować bardziej efektywnie* - nie potwierdziło się. Sytuacja gospodarstw rolnych jest mocno zróżnicowana pod względem:

- regionalnym (regiony bogatsze i biedniejsze)
- struktury i kierunków produkcji
- obszaru, siły ekonomicznej gospodarstwa, poziomu produkcji, efektywności
- więzi gospodarstwa z rynkiem (od autarkicznych do wysoko towarowych).

Z badań wynika⁽¹⁾, iż częściej niż co drugie gospodarstwo nie ma żadnego udziału w kształtowaniu podaży żywności. Dalsze 27% gospodarstw sprzedaje

(1) Wyniki badań omawiano w pracy: „Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. W stronę wsi wielofunkcyjnej”. IRWIR PAN, Warszawa 1993.

do 40% wytworzonej produkcji, tylko 4% sprzedaje więcej niż 61%, a 2% - więcej niż 81% produkcji.

Rozwój rynku nasila procesy polaryzacji gospodarstw, które w krajach EWG rozpoczęły się 30-40 lat temu. Coraz wyraźniejszy jest podział gospodarstw rolnych na trzy grupy:

1. **rozwojowe** - wysoko efektywne, silne ekonomicznie, stosunkowo większe obszarowo, prowadzone przez rolników młodszych, lepiej wykształconych, inwestujące lub mające takie zamiary, gotowe do powiększania obszaru; dają one na rynek przytłaczającą część podaży;
2. **stagnujące** - średnie, wielokierunkowe, wyczekujące na poprawę koniunktury, gospodarstwa, z których część ma szansę przy pomocy inwestycyjnej polityki państwa zmodernizować się i przejść do grupy pierwszej, część zaś, także w przyszłości, będzie łączyć pracę w gospodarstwie rolnym z innym zawodem;
3. **słabe** - wycofujące się z rynku, z których dla rolnictwa nic już nie będzie, jakiegokolwiek środka nie zostałyby podjęte; część z nich musi znaleźć inne perspektywy, związane z pracą poza rolnictwem, część będzie musiała prawdopodobnie zostać wsparta socjalnie (problem ludzi starych).

Wszystkich gospodarstw rolnych nie uda się przeprowadzić przez wymogi reformy na tych samych zasadach. Teza, że „rolnictwo jest jedno” jest błędna. Dlatego między innymi polityka państwa oraz jej metody i instrumenty powinny być zorientowane na przyspieszanie pozytywnych tendencji, potęgujących przemiany strukturalne w rolnictwie.

Mimo licznych trudności, główne zjawiska i procesy, które wystąpiły w rolnictwie w początkach okresu transformacji, trzeba ocenić pozytywnie:

- poziom produkcji rolnej obniżył się relatywnie nieznacznie i przy skurczonym popycie sprostał zapotrzebowaniu społecznemu,
- nastąpiła znacząca racjonalizacja nakładów, przy wyraźnym ich spadku na jednostkę powierzchni (wzrost efektywności),
- rolnictwo było czynnikiem dynamizującym handel zagraniczny,
- rolnictwo przyczyniało się do wygaszania tempa inflacji.

Przeprowadzone badania nie potwierdzają, że rolnicy przygotowani są do uczestnictwa w przyspieszeniu procesów rozwojowych polskiej wsi. Tylko 1% inwestycji zrealizowanych i 4% planowanych związanych jest z działalnością pozarolniczą na obszarach wiejskich. Badania nie pozwalają także stwierdzić, że rolnicy znajdują się w aż tak trudnej sytuacji, w jakiej - ich zdaniem - znajduje się całe rolnictwo. Swoich gospodarstw nie uważają za upadające, a znaczna ich część, mimo polityki wobec rolnictwa prowadzącej - jak uważają - do upadku

gospodarstw, podejmuje działania inwestycyjne. Są to inwestycje proprodukcyjne. Jednocześnie w strukturze tych inwestycji nie znalazły odbicia nowe kierunki gospodarowania; są to inwestycje charakterystyczne dla gospodarstw chłopskich, jednakże rzadko kiedy ukierunkowane na tworzenie nowych możliwości uzyskiwania dochodów, jakie stwarza gospodarka rynkowa.

Wyniki badań wskazują także, iż rolnicy nie biorą w swoich działaniach pod uwagę przedsięwzięć, które prowadziłyby do samoorganizacji społeczności lokalnych przez tworzenie struktur gospodarczych. Mam tu na myśli zwłaszcza struktury ze społeczno-ekonomicznego otoczenia rolnictwa. Jest to szczególnie godne podkreślenia wobec tradycji podejmowania wspólnych działań w społecznościach wiejskich (spółdzielczość, przedwojenne kółka rolnicze itp.).

Ważne wnioski natomiast wynikają z postrzegania przez rolników konieczności polityki interwencyjnej państwa w rolnictwie. Powszechna jest nostalgia za socjalizmem i wzdychanie do tzw. trzeciej drogi rozwoju, bowiem znaczna część rolników nie wierzy w szanse, jakie stwarza gospodarka rynkowa. W stereotypach ludności rolniczej panuje przekonanie, iż rolnictwo powinno mieć przywileje nawet w warunkach gospodarki rynkowej, przy tym aktywną rolę w sprawowaniu takiej „opieki” powinno mieć państwo.

Postawienie państwa jako stróża ustalania cen (także minimalnych), opłacalnych dla wszystkich, odbiorcy produktów wytworzonych przez każdego rolnika, gwaranta dobrobytu i opłacalności produkcji jest - w opiniach rolników - najlepszym gwarantem, iż rozwój będzie zmierzał w dobrym kierunku.

Są to oceny typowe dla rolników tradycyjnych, w niewielkim stopniu powiązanych z otoczeniem zewnętrznym na skutek stabilności struktur ekonomicznych i społecznych, minimalnego dopływu informacji, ograniczonego w percepcji niskim poziomem edukacji producentów rolnych i powolnym postępem w technikach wytwarzania. Uboga oferta innych niż rolnictwo możliwości ugruntowuje często przekonanie, iż aspiracje rodziny powinny ograniczać się jedynie do posiadania gospodarstwa rolnego. Ten typowy obraz zmienia się wraz z intensyfikacją powiązań gospodarstwa z rynkiem i otoczeniem (gospodarstwa rolników młodszych, lepiej wykształconych, mających większe gospodarstwa).

Tradycyjnemu obrazowi rolnictwa odpowiada tradycyjny obraz wsi polskiej. Mapa osadnictwa wiejskiego wykazuje około 70 tys. skupisk ludzkich o przeciętnym zaludnieniu około 250 osób, przy bardzo zróżnicowanym stopniu zagęszczenia na 1 km². Wyróżnia się około 42 tys. wsi, odznaczających się samodzielną nazwą. Wśród nich blisko 15% liczy mniej niż 100 mieszkańców, blisko 66% - od 100 do 500, prawie 13% - od 500 do 1000 i tylko około 6% - powyżej 1000 mieszkańców. Choć struktura wsi w Polsce jest - podobnie, jak sieć osadnicza - silnie zróżnicowana regionalnie, to w zasadzie wszędzie dominują samotnicze formy osiedleńcze, rozproszone i kolonijne. Sprzyja to luźnym więziom społecznym i znacznie utrudnia rozwój infrastruktury, przyczyniającej się zarówno do

ekonomicznego rozwoju regionu i rozkwitu różnych form przedsiębiorczości lokalnej, jak też do integracji kulturowo-cywilizacyjnej, poprawiającej warunki pracy i życia ludności wiejskiej.

Pod tym względem sytuacja w Polsce, w porównaniu z innymi krajami Europy, jest bardzo niekorzystna. W krajach zarówno Europy Wschodniej, jak i Zachodniej przeważają bowiem duże wsie, o zwartej zabudowie, co zawsze znacznie ułatwiało ekonomiczny rozwój obszarów peryferyjnych.

Przekształcenia pod wpływem gospodarki rynkowej w rolnictwie i na obszarach wiejskich mają dwojaką naturę. Są one związane:

- 1) z rozwojem przedsiębiorczości w samym rolnictwie i modernizacją, uproszczeniem oraz specjalizacją gospodarstwa,
- 2) z rozwojem różnych form przedsiębiorczości pozarolniczej, łączonej z pracą w gospodarstwie rolnym lub pojawiającej się na skutek zlikwidowania gospodarstwa rolnego.

Dla przekształceń pierwszego rodzaju kluczowe znaczenie mieć będzie proces wchodzenia producentów rolnych w związki ekonomiczne z otoczeniem: przemysłem wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa, przetwarzającym płody rolne, handlem, bankami itp. Kształtujący się skomplikowany spłot powiązań ekonomicznych, o charakterze poziomym (horyzontalnym) lub pionowym (wertykalnym), doprowadzi do wyodrębnienia spójnych łańcuchów żywnościowych o złożonej nadbudowie instytucjonalnej.

Przeobrażenia rolnictwa będą procesem długotrwałym. Z analizy formowania się pionowych więzi ekonomicznych (integracja pionowa) wynika, iż decydującą rolę w tym procesie odgrywa przemysł. Toruje on drogę do nasilającego się procesu urbanizacji i uprzemysławiania obszarów wiejskich, początkowo w małych formach, przy zaangażowaniu najczęściej własnego kapitału.

Dla rozwoju przedsiębiorczości kluczowe znaczenie mieć będzie tempo pokonywania barier, które już na starcie jawią się w wielu gminach jako hamulce uniemożliwiające tworzenie nowych miejsc pracy poza rolnictwem. Ma to fundamentalne znaczenie, gdyż przyszłość polskiej wsi wiązana być musi z aktywizacją siły roboczej w zawodach pozarolniczych.

Pokonywanie owych barier będzie procesem długotrwałym, trudnym i kosztownym, ponieważ przeciętna gmina w Polsce dotknięta jest typowymi problemami środowiska wiejskiego na obszarach oddalonych, peryferyjnych:

- bezrobociem na skutek zamknięcia zakładów pracy, często takich, które dla środowiska lokalnego miały podstawowe znaczenie,
- brakiem kapitału, który może być zainwestowany w jakąkolwiek działalność gospodarczą na liczącą się skalę i brakiem widoków (na ogół) na szybkie zdobycie takiego kapitału,

- brakiem wyraźnych grup zawodowo-czynnych, posiadających faktyczne kwalifikacje umożliwiające podjęcie na szeroką skalę przedsiębiorczości w określonym kierunku,
- wyraźnym niedorozwojem infrastruktury, która w znacznej mierze jest zachętą do inwestowania, obniża koszty przedsięwzięcia, decyduje o jego efektywności, rentowności i możliwościach sprostania wymogom nowoczesnego biznesu,
- brakiem systemu nowoczesnych instytucji wiejskich (banków, rejonowych biur pracy, biur notarialnych, poradnictwa prawno-ekonomicznego, wyspecjalizowanych zakładów obsługi producentów i ludności, agencji rozwoju regionalnego, biur planowania itp).
- anachroniczną strukturą społeczno-zawodową, której trzon stanowią rolnicy oraz ludność zajmująca się prostymi zawodami nierolniczymi,
- znaczną przewagą postaw tradycyjnych, inercyjnych, polegających na braku inicjatywy, postaw nacechowanych brakiem wiary we własne siły, ale jednocześnie odznaczających się zawiścią, zazdrością w stosunku do tych, którym „się udało”, którzy „są bogaci”, którzy „mają”.

Na obecnym etapie rozwoju Polski i jej poszczególnych regionów podstawowe znaczenie dla rozwoju poziomu dobrobytu będzie miała pozarolnicza działalność gospodarcza.

2. Cele i priorytety polityki kształtowania obszarów wiejskich

Celem głównym jest podciągnięcie polskiego rolnictwa i wsi do standardów wysoko rozwiniętych krajów europejskich. Standardy te mierzone są poziomem efektywności i konkurencyjności produkcji rolnej oraz strukturą społeczno-zawodową wsi, wyrażoną w relacjach zatrudnionych poza rolnictwem do ogółu pracujących na wsi, a tym samym udziałem dochodów z działalności pozarolniczej w dochodach ludności wiejskiej.

Cele te zrealizowane być mogą w wyniku przyspieszenia dwóch równoległych, zharmonizowanych ze sobą procesów:

- modernizacji rolnictwa, która oznacza aktywną politykę na rzecz przemian strukturalnych, głównie struktury agrarnej i społeczno-zawodowej ludności wiejskiej
- wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, związanego z tworzeniem na wsi, w gminie, na miejscu - ale poza rolnictwem - nowych miejsc pracy, związanych z drobną produkcją bądź usługami w gałęziach związanych najczęściej z otoczeniem rolnictwa bądź walorami wsi.

Z celem głównym związane są określone grupy priorytetów, których realizacja powinna przyczynić się do likwidacji zapóźnień rozwojowych wsi i rolnictwa. Są to:

- rozwój sektorów pozarolniczych na obszarach wiejskich,
- zmiany zasobów siły roboczej i ich struktury,

- dywersyfikacja sektora rolnego,
- ochrona i pielęgnacja środowiska przyrodniczego (patrz schemat).

Realizacja tych priorytetów powinna doprowadzić w początkach XXI wieku do znacznego ograniczenia liczby tradycyjnych w złym sensie, uniwersalnych gospodarstw, prowadzonych często na zasadach samowystarczalności i do wyłonienia nowoczesnych gospodarstw, mających silne więzi z rynkiem.

Rozwój w warunkach funkcjonowania mechanizmu rynkowego będzie zmierzał stopniowo w kierunku ograniczenia roli działów i gałęzi o charakterze surowcowym na rzecz wzrostu rangi branż przetwórczych i zmniejszenia roli przemysłu na rzecz usług. Oznacza to także zmniejszenie rangi rolnictwa, wzrost zaś roli przetwórstwa i dystrybucji żywności. Towarzyszyć temu będzie modernizacja rolnictwa, umacnianie gospodarstw silnych ekonomicznie, odchodzenie z produkcji jednostek słabych i nieefektywnych. W rezultacie utrwali się stała tendencja do koncentracji ziemi, zmniejszenia liczby gospodarstw, spadku zatrudnionych w rolnictwie. Niezbędnym warunkiem zaistnienia tych procesów jest aktywizacja działalności pozarolniczej, bowiem zmiany w rolnictwie mogą dokonać się głównie poprzez zmiany w sferze pozarolniczej.

Przejęciowo należy liczyć się z przeciwną tendencją - procesem „trwania” w rolnictwie. Natężenie tego zjawiska wynika z niemożności znalezienia pracy poza gospodarstwem rolnym, powoduje chęć utrzymania ziemi i - mimo niskiej efektywności - egzystencję w rolnictwie. Utrzymanie tego zjawiska zależeć będzie od tempa wchłaniania zasobów pracy z rolnictwa przez działy pozarolnicze.

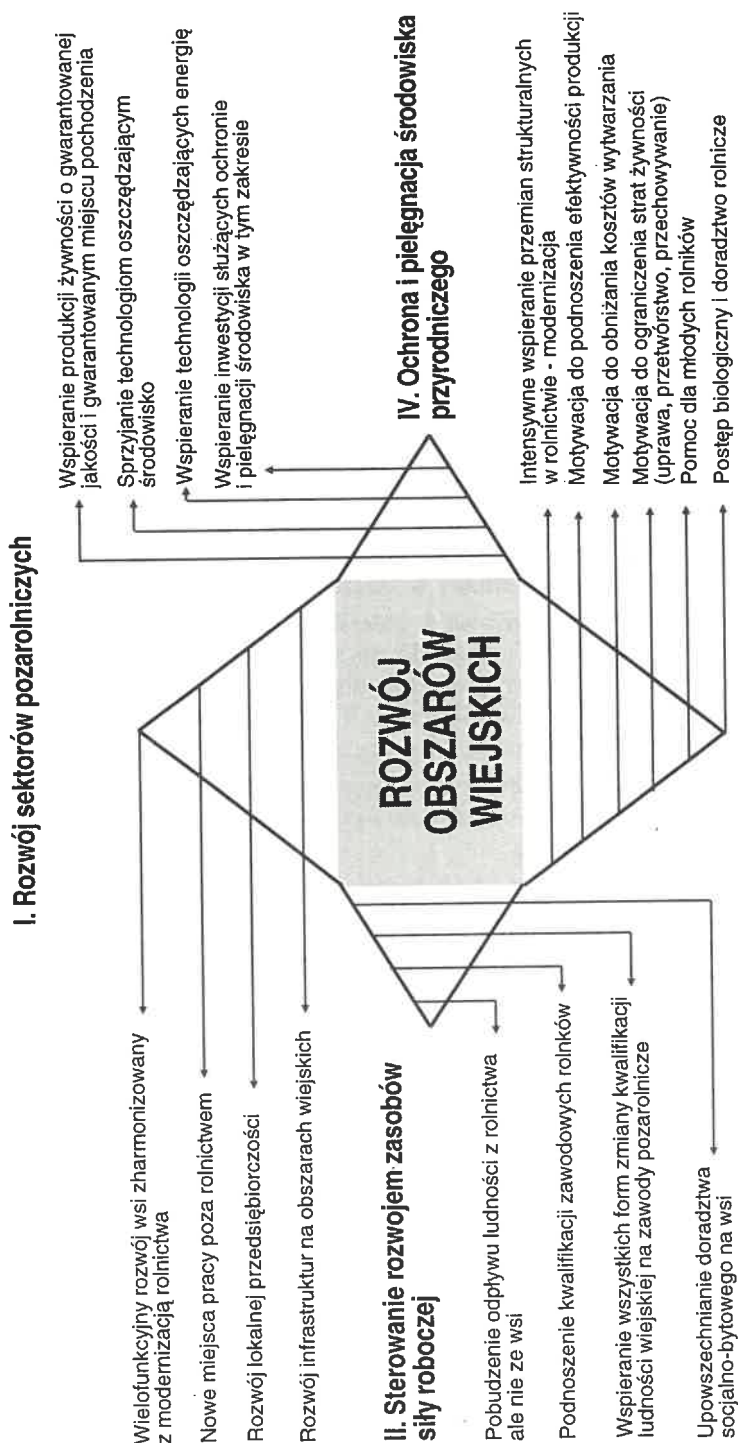
Badania wskazują, iż lokalne programy żywienia przedsiębiorczości na wsi i w rolnictwie skorelowane być muszą z programami:

- likwidacji bezrobocia,
- rozwoju różnych form kształcenia, oświaty, doradztwa rolniczego i socjalno-bytowego dla wsi,
- przestrzennego zagospodarowania i rozwoju regionalnego,
- ochrony środowiska,
- interwencyjnej pomocy państwa, przyspieszającej przemiany strukturalne w rolnictwie (modernizacja) i wymuszającej powstawanie nowych miejsc pracy poza rolnictwem (wielofunkcyjny rozwój wsi).

Rozwiązania sprzyjające aktywizacji zawodowej zależą w znacznej mierze od władz lokalnych i pomysłów na rozwój, ale często uwarunkowane są decyzjami makroekonomicznymi. Należą tu np.

- pakiet rozwiązań zachęcających do inwestowania na obszarach wiejskich,
- zasady prywatyzacji przedsiębiorstw, zwłaszcza drobnego, terenowego przemysłu,
- stabilność i trwałość elementów polityki gospodarczej (podatki, cła, kredyty), warunki przyciągania kapitału zagranicznego i szerzej - system zachęt do inwestowania w Polsce.

Priorytety i zadania polityki rozwoju obszarów wiejskich



III. Dywersyfikacja sektora rolnego

3. Interwencjonizm państwowy a proces modernizacji wsi i rolnictwa

Program pomocy państwa dla rolnictwa jest szczególnie istotny, w konsekwencji bowiem różne formy adresowanej pomocy dla gospodarstw rolnych przesądzą o tym:

- jak będą postępować przekształcenia w sferze agrarnej;
- które gospodarstwa i w jakich regionach okażą się żywotne i zwiążą swoją przyszłość z wytwarzaniem surowców rolnych;
- które gospodarstwa i w jakich regionach nie wytrzymują konkurencji i będą musiały uzupełnić dochody z pracy poza rolnictwem;
- które gospodarstwa i w jakich regionach wycofają się z rynku i albo całkowicie zechcą zorientować się na działalność pozarolniczą, związaną z różnymi formami przedsiębiorczości, albo będą musiały zostać wsparte socjalnie.

Mówiąc o interwencjonizmie państwowym mamy na myśli taką politykę, która obejmuje cele długookresowe, nakierowane na motywację w procesach podejmowania decyzji i związane z przemianami strategicznymi. Zapowiedź wprowadzenia takich mechanizmów zawiera Program IV „Strategii dla Polski” - *Rozwój obszarów wiejskich*, w którym to programie mówi się o horyzoncie długookresowym i adresowanej pomocy dla gospodarstw rolnych oraz ograniczaniu „...tych form interwencji, które jedynie konserwują niesprawny system produkcji, utrwalają stare struktury i odwlekają w czasie proces koniecznych przemian, przyjmując na siebie funkcje o charakterze socjalnym”. Podobnie realizacja celów krótkookresowych, związanych z koniunkturą, może być wspierana przy ograniczonych środkach budżetowych tylko wówczas, gdy przyczynia się w krótkich okresach do przeciwdziałania negatywnym tendencjom (np. stabilizujące działania Agencji Rynku Rolnego). Nie może być ona wiązana z bezplanowym, doraźnym rozdzielnictwem środków.

Badania jednoznacznie wskazują, iż gospodarstwa rolne w Polsce wykazą dużą wrażliwość na uruchomione instrumenty interwencji państwa w przemiany strukturalne (chodzi tu zwłaszcza o specjalne linie kredytowe na modernizację gospodarstw rolnych i rozwój preferowanych kierunków produkcji).

Przypuszczenia takie potwierdza fakt, iż w ciągu minionych czterech lat, uważanych jako okres trudny dla rolnictwa, zaobserwowano pozytywne zjawiska, polegające na:

- odmłodzeniu kadry gospodarujących (blisko połowa ma mniej niż 44 lata)
- zmniejszeniu liczby gospodarstw, których kierownikiem jest osoba w wieku emerytalnym (tylko około 11% gospodarstw),
- poprawie poziomu wykształcenia kierowników gospodarstw,
- polaryzacji rodzin ze względu na główne źródło utrzymania (grupa rodzin utrzymujących się głównie ze źródeł pozarolniczych wzrosła w roku 1989

z 27 do 40%, zajmują one 20% użytków rolnych i dają na rynek 11% podaży),

- opanowaniu rynku przez gospodarstwa większe, 10 hektarowe, które górują nad pozostałymi pod względem skali podaży i produkcji rynkowej z jednostki powierzchni - to one właśnie zgłaszają popyt na ziemię.

Polityka interwencyjna Polski w sferę „żywność” wynikać będzie - w najbliższych latach - z umów międzynarodowych, mówiących o stowarzyszeniu ze wspólnotami europejskimi oraz innych traktatów, do których przystąpiła Polska. Tak więc milcząco zostały przyjęte poniższe cele:

- wzrost efektywności produkcji w rolnictwie,
- zapewnienie godziwego poziomu dochodów producentom,
- stabilizacja rynku rolnego,
- zagwarantowanie zaopatrzenia w żywność,
- zapewnienie racjonalnych cen żywności dla konsumentów.

Doświadczenia Wspólnej Polityki Rolnej (kraje dawnego EWG) pokazują, iż jest ona prowadzona w zasadzie w dwóch płaszczyznach: wspólnej organizacji rynku produktów rolnych oraz polityce społeczno-strukturalnej.

Pierwsza dziedzina interwencji - rynek - obejmuje:

- interwencyjne zakupy, po cenach ustalanych corocznie,
- protekcjonizm rynków krajów Wspólnoty metodą opłat wyrównawczych
- zachęty do eksportu (dopłaty).

Sposoby działania w dziedzinie regulacji rynku związane są głównie z mechanizmami cenowymi. Państwa UE posługują się następującym zestawem instrumentów:

- ceny interwencyjne, do których zaliczamy minimalne ceny, gwarantowane rolnikom, w stosunku do których podmiot interweniujący zobowiązuje się skupić produkcję oferowaną przez producentów o odpowiedniej jakości. Produkty te mogą być następnie magazynowane, przetwarzane, zanim trafią na rynek lub wyeksportowane (częściowo ulegają też zniszczeniu);
- ceny wskaźnikowe lub orientacyjne, które chce się zapewnić producentom podczas kampanii zbiorów i które mają być dla rolnika parametrem kierunkowym;
- system opłat wyrównawczych i dopłat, który zapewnia preferencje dla produktów UE oraz faworyzuje eksport tych produktów do krajów trzecich (opłatę wyrównawczą stanowi różnica między ceną progu, czyli minimalną ceną importu, a ceną płaconą producentowi wewnątrz Wspólnoty). Dopłata jest pomocą dla eksportera i pokrywa różnicę między ceną wewnątrz Unii i ceną na rynku światowym, generalnie niższą;
- klauzule i gwarancje, jeśli rynek któregośkolwiek z produktów dotknięty jest niekorzystnymi zjawiskami o charakterze perturbacji w imporcie czy eksporcie, przewiduje się instrumenty interwencji w wymianie z krajami

trzecimi. W tym przypadku decyzję podejmuje Komisja Europejska na żądanie kraju stowarzyszonego we Wspólnocie;

- Komitety zarządzające, powołane w celu pomocy Komisji Europejskiej dla każdego rynku, aby zapewnić realizację polityki cenowej;
- narodowe instytucje interwencyjne, które dokonują zakupu produktów rolnych, magazynowania, odsprzedaży.

Powyższe zasady obowiązywały początkowo dla niektórych rynków: zboża, jaj, drobiu, mięsa wieprzowego, wina, owoców i warzyw. W grudniu 1963 włączono do pakietu interwencji mleko, mięso wołowe, ryż, a w 1966 - cukier i nasiona roślin oleistych.

W całym okresie interwencji można zauważyć zróżnicowanie działań i akcji w zależności od rodzajów produktów. Głównymi mechanizmami interwencji rynkowej są na razie: ceny gwarantowane, protekcjonizm, formy pomocy do cen nieprotegowanych, formy pomocy zryczałtowanej do produkcji (na hektar lub do ilości) dla produktów szczególnych (chmiel, len).

Polityka strukturalna, różnicując cele i zasięg regionalny, obejmuje finansowe instrumenty, służące poprawie efektywności podstawowych struktur w rolnictwie (zwłaszcza struktury agrarnej, społeczno-zawodowej, struktury produkcji, struktury majątku produkcyjnego). Przeciwnie do interwencji w rynek - pierwszy okres oddziaływania interwencyjnego na zmiany strukturalne polegał na podejmowaniu działań przez poszczególne rządy krajów Wspólnoty i wyłączenie na koordynacji tych działań. Dopiero od 1968 r. - na bazie memorandum Mansholta, EWG rozpoczęła wspólną interwencję w przemiany strukturalne.

Pojęcie strukturalnych przemian w rolnictwie, obejmujące początkowo tylko kwestie obszaru gospodarstw, w miarę rozszerzania się interwencji objęło wszystkie dziedziny dostosowań strukturalnych, w stosunku do:

- relacji: człowiek - ziemia,
- kierunków produkcji,
- optymalnej kombinacji czynników produkcji.

Wśród celów polityki interwencyjnej w struktury można wymienić następujące:

- restrukturyzację gospodarstw rolnych w celu wzrostu ich powierzchni, co przyczyni się do obniżenia jednostkowych kosztów i poprawy poziomu dochodów z gospodarstwa;
- zmiany struktury produkcji rolnej w związku ze zmianą struktury agrarnej - w celu zmniejszenia nadwyżek produkcyjnych;
- nacisk na wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich, co pozwoli na aktywizację środowiska wiejskiego pod względem zawodowym (różnicowanie działalności ekonomicznej przy przejściu od rolnictwa do drobnej przedsiębiorczości, rzemiosła, turystyki, usług, w tym także dla rolnictwa);

- aspekty regionalne - przez położenie nacisku na akcje i działania, mające na celu zmniejszenie różnic między regionami, strefami o lepszych i gorszych warunkach rozwojowych.

Wspólnota Europejska przyjęła instrumenty polityki strukturalnej dwojakiego rodzaju:

- związane z przyznawaniem subwencji,
- polegające na przyznawaniu pożyczek.

Pierwszą grupę interwencji obsługują trzy fundusze:

- Socjalny Fundusz Europejski (FSE)
- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (FEDER)
- część Orientacja - Europejskiego Funduszu FEOGA

Drugą grupę instrumentów interwencyjnych finansują:

- Europejski Bank Inwestycyjny (BEI)
- Nowy Instrument Wspólnoty (NIC)
- instytucje bazujące na porozumieniach Wspólnotowych w poszczególnych dziedzinach.

Trzy fundusze finansujące reformy strukturalne mają podstawowe znaczenie. Orientacja FEOGA finansuje przedsięwzięcia związane z rozwojem regionalnym i przystosowanie się regionów zapóźnionych (w formie subwencji ogólnych lub programów operacyjnych). W szczególności dotyczy to:

- zachęt do odchodzenia z rolnictwa (z wyjątkiem wcześniejszego przechodzenia na emeryturę),
- przekształceń kierunkowych, zróżnicowania w produkcji rolnej,
- poprawy infrastruktury wiejskiej,
- zróżnicowania działalności rolników i oferowania im dochodów zastępczych,
- scalania ziemi wraz z procesami towarzyszącymi,
- poprawy struktury agrarnej (pól i pastwisk) w gospodarstwach indywidualnych i grupowych,
- prac irygacyjnych,
- zachęt do podejmowania inwestycji w turystyce i rzemiośle,
- ochrony środowiska,
- rekonstrukcji potencjału produkcyjnego, zniszczonego przez katastrofy naturalne,
- rozwoju i poprawy stanu zalesienia,
- rozwoju informacji, oświaty i doradztwa w dziedzinie rolnictwa, leśnictwa.

FEDER partycypuje w finansowaniu:

- inwestycji produkcyjnych, pozwalających na stworzenie stałych stanowisk pracy,
- inwestycji w infrastrukturę,
- rozwoju potencjału regionów przez aktywizację i podtrzymanie rozwoju przedsiębiorczości lokalnej i powstawanie małych i średnich przedsiębiorstw,
- akcji, mających na celu rozwój regionów przygranicznych,
- akcji, mających na celu przysposabianie do innych zawodów producentów opuszczających gospodarstwa,
- inwestycji produkcyjnych w infrastrukturę, służącą ochronie środowiska.

FSE finansuje akcje podnoszenia kwalifikacji, tworzenia nowych miejsc pracy i działalności niezależnych od rolnictwa na obszarach wiejskich.

Polityka strukturalna, realizowana do 1968 r. przeszła od tego momentu znaczącą ewolucję w kierunku rozwoju obszarów wiejskich i uwielofunkcyjnienia wsi.

Ostatni okres przygotowywany decyzjami drugiej połowy lat 80-tych, związany jest z utworzeniem Unii Europejskiej, włączeniem krajów o krańcowo różnych strukturach do jednego bloku, fiaskiem polityki podtrzymywania cen dla dochodów w rolnictwie, przyjęciem umowy GATT.

Reforma Wspólnej Polityki Rolnej polega na ograniczaniu dopłat, limitowaniu produkcji, nagradzaniu odłogowania gruntów uprawnych, popieraniu opuszczania gospodarstw przez wcześniejsze przechodzenie na emeryturę.

W dziedzinie finansowania - reforma trzech funduszy strukturalnych ma na celu dostosowanie się do wymogów GATT i celów Wspólnej Polityki Rolnej.

Obserwacja wspólnej polityki Unii Europejskiej wskazuje, iż zarysowały się dwie tendencje:

- wyraźnego ograniczania interwencji rynkowej i zmniejszania rangi instrumentów cenowych na rzecz wzrostu roli polityki przemian strukturalnych
- zmniejszania rangi interwencji globalnej na rzecz wzrostu rangi interwencji regionalnej.

Podpisanie przez Polskę umowy o stowarzyszeniu z Unią Europejską i przyszły zamiar wstąpienia w jej struktury nakłada obowiązek, głównie na państwo, wyboru takich instrumentów i metod polityki, w wyniku których polska wieś i rolnictwo będą mogły sprostać wymogom stawianym krajom członkowskim.

Koncepcje modernizacji rolnictwa i wielofunkcyjnego rozwoju wsi zostały sprawdzone z pozytywnym skutkiem w krajach Europy Zachodniej. Wymaga to zapoczątkowania całkiem nowej filozofii rozwoju, polegającej na przezwyciężeniu bierności społecznej i depresji gospodarczej. Problem Polski sprowadzać się będzie do znalezienia przez każdy region własnej drogi do takiego rozwoju, najlepiej wykorzystującej jego uwarunkowania lokalne, a zwłaszcza wyzwoloną przez niezbędne reformy aktywność samorządów wiejskich.

KRZYSZTOF KORPYSZ, HENRYK ROSZKOWSKI
*Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie*

GMINNE STRATEGIE LOKALNEGO ROZWOJU⁽¹⁾ (ZAMIERZENIA A REALIA)

1. Wstęp

W dokumencie: Polska Pożyczka Dostosowawcza dla Sektora Rolnego przygotowanym przez Rząd Polski i Bank Światowy w 1991 r., stwierdzono w pkt. 10: „*Wieś jest upośledzona ekonomicznie w porównaniu z obszarami zurbanizowanymi a warunki życia na wsi są uważane jako trudne*”. Stwierdzenie to stanowi najbardziej ogólną opinię o problemach trapiących społeczności lokalne na wsi. Tereny wiejskie są zazwyczaj niedoinwestowane, mają słabo rozwinięte elementy infrastruktury technicznej. Stopień dostępności wody bieżącej, kanalizacji, telefonów, komunikacji drogowej i kolejowej jest wielokrotnie niższy niż w miastach. Totyczy to także wyposażenia gospodarstw domowych w łazienki, pralki automatyczne, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, radiodiodbiorniki radiowe i telewizyjne wyższej klasy itp.

Nieliczne zakłady przemysłowe i usługowe funkcjonujące na terenie wiejskim są zwykle w złej kondycji finansowej i mają słabą pozycję rynkową. Znaczący dawniej odsetek mieszkańców wsi dojeżdżających do pracy w miastach został obecnie drastycznie ograniczony wskutek upadku wielu przedsiębiorstw, ograniczenia zatrudnienia i zwolnień grupowych. Absolwenci szkół ponadpodstawowych mają większe niż w poprzednich latach trudności ze znalezieniem zatrudnienia i stanowią znaczny odsetek bezrobotnych; w wielu województwach osoby w wieku do 24 lat stanowią ponad 30% ogółu bezrobotnych.

W tej sytuacji bezrobocie, generowane w wyniku restrukturyzacji przemysłu i spółdzielczego sektora, przy ograniczonej mobilności siły roboczej, ze względu na brak możliwości zakwaterowania, musi być zaabsorbowane na poziomie lo-

(1) Niniejszy tekst jest poszerzoną i zmodyfikowaną wersją wystąpienia złożonego na konferencji „Polityka regionalna w rozwoju obszarów wiejskich” 30-31 marca 1995 r. Warszawa

kalnym. Jednocześnie prywatyzacja i demonopolizacja sektorów wpływa na możliwości otwierania i tworzenia małych rolniczych przedsiębiorstw produkcyjnych, handlowych lub jednostek usługowych w terenie wiejskim. Te mikroprzedsiębiorstwa - korespondujące z ograniczeniami kapitałowymi jak i możliwościami zarządzania przyszłych przedsiębiorców - mogą być powoływane w ramach i na bazie już istniejącego prywatnego sektora w rolnictwie, usługach i drobnym przemyśle.

Wśród warunków koniecznych dla efektywnego rozwoju, jako główne wymienić należy:

- poszerzona diagnoza stanu aktualnego,
- wyraźne sprecyzowanie i określenie celów,
- hierarchizacja celów i ustalenie ich chronologii,
- staranne opracowanie standingu - bazy wyjściowej przekształceń,
- podanie podstawowych metod i środków realizacji celów.

Powyższe elementy strukturalne znajdują odbicie między innymi w opracowanej w połowie 1994 roku STRATEGII DLA POLSKI⁽²⁾. Autorzy raportu egzemplifikują tezę, że niezbędnym warunkiem znalezienia własnej drogi rozwoju i najlepszego wykorzystania lokalnych uwarunkowań, jest przygotowanie programu rozwoju, w którym zostaną zidentyfikowane istniejące warunki, otoczenie regionu oraz na tej podstawie zdefiniowane cele szczegółowe. Opracowana dla kraju STRATEGIA uzyskała wysoce pozytywną ocenę zarówno w kraju jak i za granicą. Jesteśmy przekonani, że działanie w oparciu o konkretny plan - strategię jest konieczne nie tylko na szczeblu państwa, ale także na szczeblu lokalnym - gminnym. Podobnie jak każde przedsięwzięcie w dziedzinie przedsiębiorczości jest zazwyczaj poprzedzane biznes planem, tak i długofalowe działania samorządów powinny być oparte o własne, skonkretyzowane programy. Wydaje się, że gminy powinny dążyć do opracowywania lokalnych strategii rozwoju - podobnie do sposobu, w jaki opracowano STRATEGIĘ DLA POLSKI.

Wieś polska z populacją ok. 15 milionów mieszkańców, reprezentującą około 40% ludności kraju, stanowiąca przez dziesięciolecia ostoję prywatnej własności i przedsiębiorczości, dysponuje prawdopodobnie największym potencjałem do szybkiego rozwoju gospodarczego i promocji gospodarki rynkowej. Gminy wiejskie charakteryzują się zazwyczaj jednak mniejszym dochodem na głowę mieszkańca; nie mają również na ogół zbyt dużego doświadczenia w rozwoju terenów wiejskich. Administracje lokalne jak i wybrane Rady Gminne, określić można jako dość niedoświadczone. Planowanie regionalne oparte o ustawodawstwo z lipca 1984 r. w połączeniu z wcześniejszym modelem centralnego zarządzania obecnie nie funkcjonuje. Nowe władze większości gmin nie zaadaptowały

(2) STRATEGIA DLA POLSKI - program rządowy. Warszawa, czerwiec 1994 r.

i nie wdrożyły nowych metod planowania ani modeli rozwoju odpowiednich dla gospodarki rynkowej. Zauważyć także można w „środowiskach radnych”, brak przekonania, co do konieczności prowadzenia własnej „polityki regionalnej” przejawiającej się w tworzeniu gminnych planów lokalnego rozwoju. Władze samorządowe są niekiedy werbalnie skłonne prowadzić działania z zakresu polityki regionalnej, jednak zazwyczaj nie na tyle zdecydowanie, aby finansować je z własnych środków. Rzadko także zabiegają o pozyskanie na te cele środków pomocowych.

2. Ogólne problemy w zakresie planowania regionalnego

Wszystkie koncepcje zmian w strukturze regionalnej Polski zakładały zmniejszanie, a nawet likwidację rozpiętości rozwojowych między uprzemysłowionymi i zurbanizowanymi częściami kraju, a regionami rolniczymi uznawanymi za zacofane i zaniedbane. Potwierdza to także najbardziej aktualny raport CUP⁽³⁾, z którego wynika, że praktycznie wyłącznym podmiotem polityki regionalnej prowadzonej ze szczybla centralnego były obszary zagrożone bezrobociem strukturalnym. W efekcie do dziś „wyposażenie poszczególnych regionów kraju w elementy infrastruktury jest nadmiernie i rażąco zróżnicowane”⁽⁴⁾. Zdaniem S.M. Zawadzkiego na tle „nieokreśloności zasad i sposobów prowadzenia polityki regionalnej w ostatnich latach” nastąpiło „zahamowanie polityki regionalnej wobec rolnictwa”⁽⁵⁾. Tymczasem Układ Stowarzyszeniowy między Polską a Wspólnotą Europejską, który wszedł w życie 1.02.1994 r., w rozdziale dotyczącym rolnictwa mówi: „Biorąc pod uwagę potrzebę pogłębiania zgodności polityki rolnej w Polsce i we Wspólnocie obie Strony podejmą regularne konsultacje w Radzie Stowarzyszenia dotyczące strategii i praktycznych środków ich odpowiednich polityk”⁽⁶⁾. Układ ten określa zakres współpracy obejmujący między innymi modernizację infrastruktury wsi i planowanie przestrzenne, na które to cele Wspólnota udzielić ma pomocy technicznej (pomoc techniczna rozumiana jest jako usługi doradcze i szkoleniowe). Artykuł 77 nosi wręcz tytuł „Rozwój regionalny” i stwierdza, między innymi, że: „Strony będą zacieśniać współpracę w zakresie rozwoju regionalnego. Planuje się dostarczanie władzom państwowym, regionalnym i lokalnym informacji dotyczących polityki regionalnej, a gdy to będzie zasadne udzielanie pomocy w opracowaniu takiej polityki, udzielanie pomocy technicznej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju obszarów słabo rozwiniętych, tworzenie programów dla potrzeb wymiany informacji i doświadczeń”⁽⁷⁾.

(3) Zasady polityki regionalnej państwa. Centralny Urząd Planowania, lipiec 1994 r.

(4) Zawadzki S.M.: Ogólnogospodarcze uwarunkowania przestrzennego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. IERiGŻ, Warszawa 1992, s.6

(5) Zawadzki S.M.: Wpływ polityki regionalnej na rolnictwo i gospodarkę żywnościową w warunkach stowarzyszenia Polski z EWG. IERiGŻ, Warszawa 1992, s.2

(6) Układ Stowarzyszeniowy między Polską a Wspólnotą Europejską. Rozdział II (Rolnictwo), art. 20, pkt.6

(7) Tamże, Rozdział II (rolnictwo), art.86

Jednak ze wspomnianego raportu CUP wynika, że środki pomocy zagranicznej były wykorzystywane w oderwaniu od celów polityki regionalnej.

Zdaniem S.M. Zawadzkiego problemem jest fakt, „*że podmiotem polityki regionalnej nie jest ani urząd wojewody, dysponujący środkami na ściśle określone cele, ani sejmik samorządowy będący ciałem opiniodawczym*”⁽⁸⁾. Raport CUP⁽⁹⁾ stwierdza wręcz, że nastąpił zanik podmiotowości prawnej i materialnej województw i przestał istnieć podmiot polityki interregionalnej zdolny do efektywnego działania.

3. Wyniki badań

W świetle powyższych uwarunkowań wydaje się, że bardzo istotne i zgodne z interesem kraju oraz z tendencjami i przemianami dostosowującymi gospodarkę kraju do warunków Unii Europejskiej, jest podejmowanie działań wspierających realizację programu dotyczącego pomocy nowopowołanym władzom i samorządom gmin w opracowaniu nowych modeli i metod rozwoju oraz planowania regionalnego. Planowanie takie zgodne z wymogami gospodarki rynkowej, traktować należy jako niezbędny element demokratyzacji i rozwoju terenów wiejskich oraz wzrostu możliwości zatrudniania poza rolnictwem, czyli pomoc w promocji rozwoju prywatnego sektora mikroprzedsiębiorców.

Już dziś, na podstawie pierwszych doświadczeń zebranych dzięki realizacji różnych programów pomocy gminom⁽¹⁰⁾ można wyciągnąć wnioski w celu tworzenia i rozpowszechniania nowych modeli i metod planowania lokalnego rozwoju oraz promocji przedsiębiorczości na skalę regionalną. Doświadczenia zdobyte przy realizacji tych programów, być może, będą mogły stać się pewnym uniwersalnym modelem dla innych gmin.

Na takim tle widzieć należy problemy tworzenia lokalnych planów rozwoju regionalnego dla poszczególnych gmin. Stan powyższy był podstawą do podjęcia analiz zmierzających do bliższego rozeznania problemów nurtujących samorządy lokalne.

W badaniach postanowiono sprawdzić i rozeznąć następujące zagadnienia:

- czy gminy mają programy lokalnego rozwoju?,
- czy gminy są zainteresowane opracowaniem programów i zamierzają je tworzyć?,
- jakie problemy gminy uważają za najważniejsze i najpilniejsze do rozwiązania?,

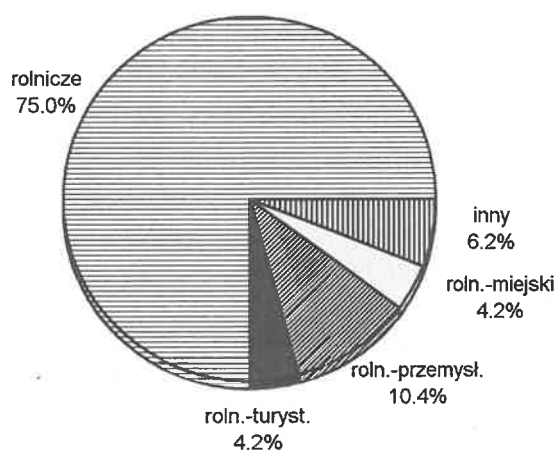
(8) Zawadzki S.M.: Wpływ polityki regionalnej ..., j.w., s.7-8

(9) Zasady polityki regionalnej państwa. Centralny Urząd Planowania, lipiec 1994 r.

(10) Kramarz M., Topiński P.: Rozwój małej przedsiębiorczości na przykładzie programu „Gmina”, referat na ogólnokrajowej konferencji „Polityka regionalna w rozwoju obszarów wiejskich” 30-31 marca 1995 r. Warszawa

– jakiego rodzaju informacji poszukują władze gminne?.

Badania przeprowadzone w końcu 1994 roku, metodą ankietową, w kilku gminach, losowo wybranych, województw wschodniej (woj. białostockie, białkopodlaskie) oraz środkowej Polski (woj. skierniewickie, radomskie, włocławskie, stołeczne) miały na celu uzyskanie wstępnego rozpoznania czy gminy mają własne programy rozwoju i czy są skłonne do ich tworzenia? Badania wykazały, że władze samorządowe większości gmin nie doceniają problemu tworzenia lokalnych planów rozwoju regionalnego lub oczekują w tej mierze wsparcia władz wyższych szczebli (wskazywać to może na trwałość pozostałości starego systemu). Z ogólnej populacji 254 gmin na ankietę odpowiedziało 48 (podkreślić należy, że ankiety były dobrowolne i nie zobowiązywały do odesłania odpowiedzi). Można tłumaczyć to faktem, że pozostałe, zapewne nie przywiązują należytej wagi do zagadnień tworzenia programów rozwoju. Inną przyczyną nie udzielenia odpowiedzi na ankietę może być świadomość braku programu i zrozumiała niechęć do *chwalenia* się tym faktem. Wyniki z odesłanych ankiet potwierdzają nasze przypuszczenie, że przeważająca część gmin nie ma programów rozwoju.



Rys. 1. Struktura gmin

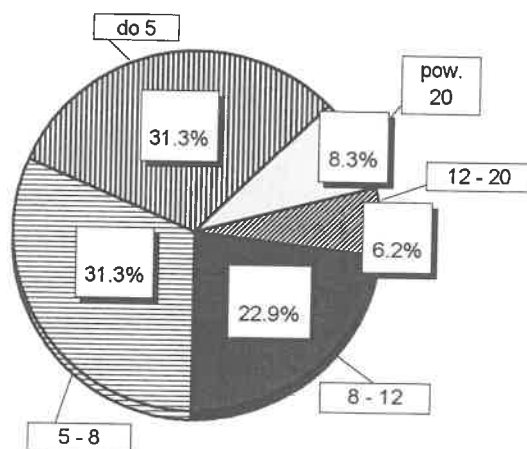
Odpowiedzi na pytania w ankiecie są oczywiście własną, subiektywną oceną odpowiadającego – przedstawicieli władz samorządowych, odnośnie sytuacji regionu. Ankieta obejmowała trzy zakresy pytań. Pierwszy dotyczył ogólnych spraw charakteryzujących gminę (liczba mieszkańców, wielkość budżetu, charakter gminy, posiadanego programu dla gminy i zamiarów odnośnie jego opracowania lub uaktualnienia). W drugim poproszono o ułożenie hierarchi-

cznie, od najważniejszych problemów (sprawy) do rozwiązania w gminie. Natomiast w trzeciej części ankiety należało wybrać najbardziej poszukiwane informacje, z punktu widzenia potrzeb gminy (w porządku hierarchicznym od najważniejszych).

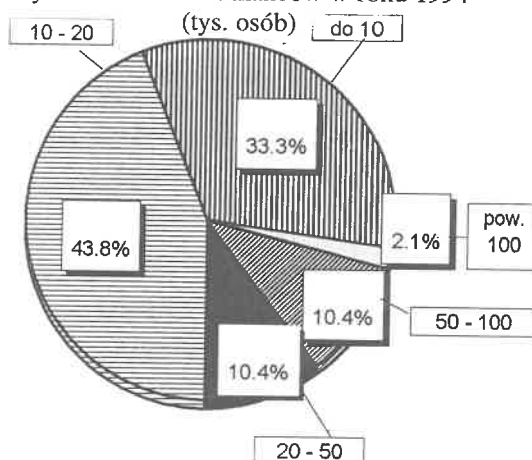
Charakter analizowanych gmin był dość zróżnicowany (patrz wykresy kołowe). Przeważały gminy rolnicze stanowiące 75%, charakter rolniczo-przemysłowy deklarowało 10,4%, charakter rolniczo-miejski – 4,2%, zaś rolniczo-turystyczny jedynie 4,2% (rys. 1).

Dominują gminy małe liczące około 10 tys. ludzi (rys. 2), ale aż 31,2% stanowią gminy liczące poniżej 5 tys. osób, zaś tylko 8,3% liczy powyżej 20 tys. mieszkańców. Konsekwencją tego jest niewielki potencjał finansowy gmin. Można stwierdzić wręcz, że są one ubogie. Prawie 80% gmin miało w 1994 roku budżety nie przekraczające 20 mld zł (rys. 3), z czego aż 33,3% poniżej 10 mld zł. Tylko jedna gmina dysponowała budżetem większym niż 100 mld zł.

Charakterystyczne jest, że spośród gmin, które udzieliły odpowiedzi, jedynie jedna mogła pochwalić się opracowaniem mogącym stanowić namiastkę strategii rozwoju⁽¹¹⁾. Z pewnością w większości miejscowości przedstawiciele władz gminnych, radni i wójtowie mają jakieś własne wizje rozwoju gminy. Niekiedy są one nawet przygotowane w formie pisemnej, okazję do tego stwarzały ubiegłoroczne wybory samorządowe; autorzy mieli okazję zapoznania się z takimi dokumentami. Są tą jednak zwykle jedynie ogólne kierunki i zamierzenia nacechowane ponadto pewną retoryką wyborczą oraz ukierunkowane bardziej pod gust i wyobrażenia wyborców niż rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Tylko dwie z indagowanych gmin zdecydowanie zadeklarowały, że nie mają i nie zamierzają opracowywać lokalnego planu rozwoju. Spośród pozostałych większość wyraża, różnie nasiloną potrzebę opracowywania programów (wykres kołowy 4). Od-



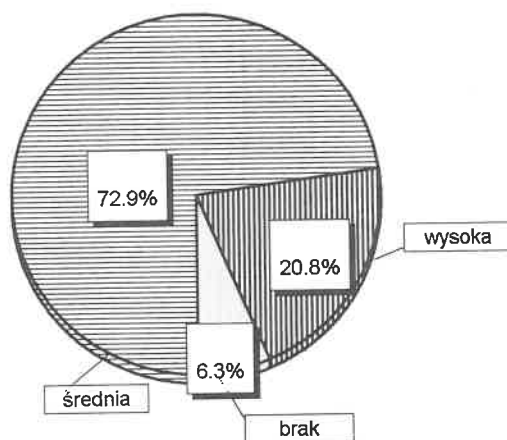
Rys. 2. Liczba mieszkańców w roku 1994



Rys. 3. Wielkość budżetu gmin w roku 1994 (mld zł)

(11) Po bliższej analizie, okazało się, że był to wykaz działań zmierzających do podniesienia produkcji rolnej w gospodarstwach. Nie może on aspirować do miana programu rozwoju gminy, jednak jest wymownym przykładem, że władze gminne, swoimi działaniami, mogą w bardzo znacznym stopniu wpływać na sytuację mieszkańców, tu - rolników.

powiedzi *zdecydowanie tak* udzieliło 20,8% gmin, zaś *tak* lub *raczej tak* - 72,9%.



Rys. 4. Potrzeba opracowania strategii rozwoju gminy

Odpowiedzi te sugerują dosyć optymistyczny obraz dążności władz gminnych do podejmowania działań mających charakter planowania regionalnego na szczeblu lokalnym. Pamiętać należy jednak, że dotyczy to jedynie tylko około 20% indagowanych gmin. Bliższe kontakty z władzami gmin zmierzających do opracowywania strategii rozwoju wykazały, że jest to zazwyczaj tylko werbalne poparcie. W gminach nie ma - na ogół - instytucji czy osób, które mogłyby podjąć się profesjonalnego opracowania strategii. Zaangażowanie do tego celu osób lub firm zewnętrznych jest zaś, jak wia-

domo, dosyć kosztowne. W sytuacji skrajnie ograniczonych wielkością budżetów środków są one przeznaczane na pilniejsz - w opinii Rad Gmin - potrzeby.

Brak programu rozwoju w decydującej większości gmin nie może być sygnałem optymistycznym. Żaryzykować można stwierdzenie, że posiadanie dobrego programu to jedynie znaczące zwiększenie szans na racjonalny rozwój, wykorzystujący lokalne uwarunkowania. Brak programu to prawie pewność przypadkowego wydatkowania środków i mało efektywnego wykorzystania zasobów.

Jak wykazały badania największymi problemami, z jakimi borykają się władze gminne są kwestie bezrobocia, niedorozwoju infrastruktury technicznej (komunikacja, drogi, wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków, telefonizacja), trudności w sprzedaży produktów rolniczych, niewykorzystane obiekty (Rys. 5). Trudności sprawiają kwestie szkolnictwa, problemy śmieci, zdrowotności, ochrony środowiska. Gminy sygnalizują także problemy w pozyskaniu inwestorów spoza gminy oraz środków na inwestycje komunalne. Władze gmin zdają sobie na ogół sprawę, że spora część kłopotów związana jest z brakiem właściwego rozeznania zasobów gminy oraz nieumiejętności odpowiedniej promocji gminy i jej walorów.

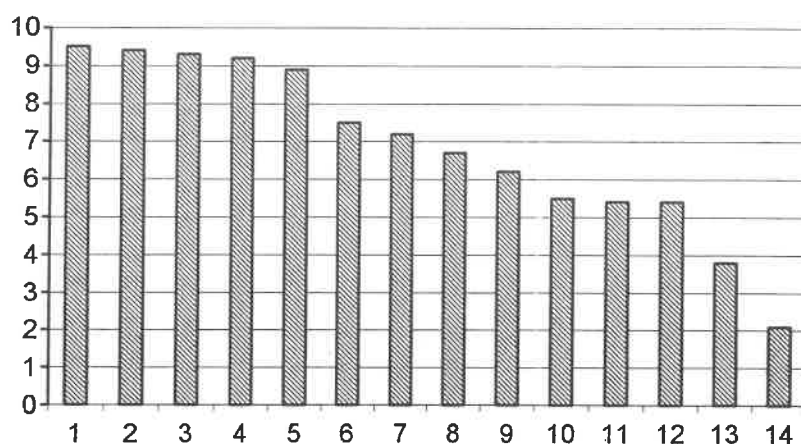
4. Podsumowanie

Na podstawie uzyskanych wyników nasuwają się następujące problemy:

- Jak pomagać władzom samorządowym we właściwym realizowaniu samodzielności merytorycznej i odpowiedzialności finansowej?

- W jaki sposób wspierać władze samorządowe w tworzeniu i opracowywaniu lokalnych strategii rozwoju?

Powyższe zagadnienia mają dziś charakter pytań retorycznych. Należy mieć jednak nadzieję, że zarówno działalność administracji rządowej szczebla centralnego i wojewódzkiego, różnorodnych instytucji i organizacji pozarządowych, jak i środowisk naukowych nie pozostawi tych pytań bez odpowiedzi.



Rys. 5. Względna miara wagi problemów artykułowanych przez gminy

Rodzaj problemu: 1 - bezrobocie, 2 - jakość dróg, 3 - sprawy wodociągów, 4 - sprawy kanalizacji, 5 - trudności w sprzedaży produktów rolniczych, 6 - problemy zaopatrzenia w wodę, 7 - zagadnienia telefonizacji, 8 - problemy śmieci, 9 - sprawy szkolnictwa, 10 - niewykorzystane obiekty, 11 - kwestie ochrony środowiska, 12 - upadające przedsiębiorstwa, 13 - problemy zdrowotności, 14 - zagadnienia gospodarki przestrzennej.

ANDRZEJ PIOTR WIATRAK
*Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie*

ŚRODKI I SPOSOBY ROZWIJANIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA OBSZARACH WIEJSKICH⁽¹⁾

1. Uwarunkowania kreowania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich

Transformacja ustrojowa w Polsce spowodowała przebudowę gospodarki w kierunku dostosowania jej do wymogów rynku, który jest głównym wyznacznikiem efektywności gospodarowania. Przebudowa ta ujawniła słabość większości podmiotów gospodarczych, co spowodowało obniżenie ich aktywności gospodarczej i trudności w gospodarowaniu. Dotyczy to wszystkich działów gospodarki narodowej, w tym i rolnictwa oraz wsi. Wynika to z wielu przyczyn, z których najważniejsze są:

- nadwyżki produkcji żywności,
- niski poziom opłacalności produkcji rolniczej,
- rozdrobniona struktura obszarowa gospodarstw rolniczych,
- niski poziom dochodów mieszkańców wsi,
- niedorozwój infrastruktury obszarów wiejskich i brak rozwiniętych funkcji pozarolniczych na wsi,
- zwolnienia ludności dwuzawodowej z pracy pozarolniczej, przy małych możliwościach zatrudnienia ludności wiejskiej w miastach,
- ukryte bezrobocie na wsi,
- brak kapitału wśród ludności wiejskiej i inwestycji z zewnątrz lokowanych na wsi,
- niedostateczny poziom kwalifikacji mieszkańców wsi i niepełne dostosowanie edukacji dla popierania rozwoju przedsiębiorczości.

Czynniki te utrudniają rozwój przedsiębiorczości, a zwłaszcza brak środków finansowych, które są podstawą rozwoju. Rozwój przedsiębiorczości wymaga

(1) Artykuł jest oparty na referacie wygłoszonym na sympozjum pt. "Alternatywne źródła dochodów ludności wiejskiej", zorganizowanym przez Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Trzcinicy (14-16.09.1994 r.).

jednakże kapitału, którego mieszkańcy wsi - ze względu na niskie dochody - nie posiadają i na ogół nie mogą liczyć na zasilanie finansowe ze strony państwa. W związku z tym nawet czynniki, które powinny zachęcać do rozwoju wsi - przy braku funduszy - utrudniają ten rozwój i nie stanowią czynnika kreowania przedsiębiorczości. Mam tutaj na myśli bezrobocie na wsi, brak alternatywnych zajęć na wsi itp. Wszystko to przy braku dostatecznej pomocy ze strony państwa i samorządów lokalnych (z budżetu państwa i budżetów lokalnych), hamuje rozwój przedsiębiorczości na wsi.

W związku z tym istnieje potrzeba kreowania przedsiębiorczości w środowisku wiejskim oraz szukania w ten sposób możliwości zatrudnienia i zwiększenia dochodów ludności wiejskiej. Odbywać się to powinno przede wszystkim przez:

- zagospodarowanie produktów rolniczych,
- rozwój infrastruktury obszarów wiejskich,
- wykorzystanie zasobów wytwórczych obszarów wiejskich, w tym zasobów środowiska i jego walorów krajobrazowych,
- wykorzystanie zasobów marginalnych obszarów wiejskich,
- stworzenie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich.

Podstawowym działem gospodarki, z którym ma się do czynienia na obszarach wiejskich jest zazwyczaj rolnictwo, z którego ludność czerpie dochody i dzięki niemu może zaspokoić potrzeby w zakresie żywności. Dochody z rolnictwa często są niewystarczające, ale jedyne, możliwe do uzyskania. W związku z tym należy zastanowić się w jaki sposób zagospodarować produkty rolnicze oraz jakie działania podjąć w tym kierunku, aby zapewnić co najmniej stały poziom realnych dochodów rolniczych. Możliwe są różne rozwiązania, ale wszystkie wymagają nakładów finansowych, których uzyskanie w obecnych warunkach - o czym była już mowa - jest bardzo trudne (ograniczony budżet centralny i terenowy, wysokie oprocentowanie kredytów, niskie dochody rolników oraz mieszkańców wsi i miasteczek itp.). Ograniczenia finansowe wskazują, że w warunkach lokalnych, gdzie podstawą jest rolnictwo, wskazany jest jego rozwój i sprzężenia z nim pozostałej działalności gospodarczo-społecznej. Dostrzegają to również rolnicy, którzy w badaniach nad możliwościami zwiększenia swoich dochodów w pierwszej kolejności widzą rozwój produkcji rolniczej i zmianę jej struktury, a następnie: przetwórstwo płodów rolnych, handel, świadczenie usług (zwłaszcza rolniczych, transportowych i agroturystycznych), działalność wytwórczą pozarolniczą i rzemiosło⁽²⁾. Podobne wyniki uzyskano również w badaniach wśród całej społeczności wiejskiej.⁽³⁾ Aktywność rolników w połączeniu

(2) Zob. A. Lewczuk, R. Lusawa: Kierunki rozwoju przedsiębiorczości rolników w wybranych województwach kraju (w:) „Regionalne modelowanie doradztwa i edukacji rolniczej”, WODR, Barzkowice 1993, s. 13 -16.

(3) Zob. K. Duczowska-Małysz: Uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości (w:) „Rozwój przedsiębiorczości na terenach wiejskich”. Wyd. SGGW, Warszawa 1994, s. 13 i następne.

z aktywnością ludności pozarolniczej sprzyjać będzie rozwojowi wielofunkcyjnego wsi, ale aby tak się stało władze lokalne (administracyjne i samorządowe) muszą stworzyć zręby polityki pobudzania aktywności społeczno-gospodarczej i oddziaływania na kierunki prowadzonej działalności gospodarczej.

Rozwijanie przedsiębiorczości na wsi jest podstawowym warunkiem ożywienia rozwoju obszarów wiejskich i ich wielofunkcyjnego zagospodarowania.⁽⁴⁾ Rozwijanie to ma wiele aspektów: ekonomiczny, społeczny, produkcyjny itp. Jednym z podstawowych czynników rozwoju przedsiębiorczości jest edukacja (szkoły, szkolenia, doskonalenie zawodowe, przekwalifikowania i doradztwo), której celem jest przygotowanie kadr - wynikające zarówno z potrzeb obecnych, jak i przewidywanych. W związku z tym musi ona być nie tylko dostosowana do tych potrzeb, ale też powinna je kreować. Wskazuje to na konieczność zmian w systemie oświaty oraz opracowania i wdrożenia nowego systemu kształcenia, doskonalenia, doradztwa i informacji w tym zakresie.

Przedsiębiorczość może mieć charakter zarówno indywidualny, jak i zespołowy. Obydwa rodzaje przedsiębiorczości w warunkach polskiej wsi rozwijają się w niewystarczającym stopniu, przy czym głównie ma ona *charakter indywidualny*⁽⁵⁾ i finansowana jest z własnych środków⁽⁶⁾. Podkreślić przy tym należy, że zaciąganie kredytów w obecnej sytuacji gospodarczej i na aktualnie obowiązujących warunkach jest obciążone dużym ryzykiem i w związku z tym popyt na kredyt jest dosyć niski. Możliwości powiększenia zasobów finansowych mieszkańców, wraz z koncentracją kapitału, są więc bardzo małe i utrudniają rozwój obszarów wiejskich. W związku z tym istnieje potrzeba wspólnego działania mieszkańców wsi i współpracy, a wraz z tym ustalenia celów, kierunków i struktury działania (w rolnictwie, jego otoczeniu oraz na wsi). Wspólne działanie to przede wszystkim zrzeszanie się w różnego rodzaju spółdzielnie, które na obszarach wiejskich ułatwiać powinny kreowanie przedsiębiorczości i ich rozwój.

2. Rola spółdzielczości w kreowaniu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich

Przedsiębiorczość zespołowa to przede wszystkim kreowanie różnego rodzaju spółdzielczości, kółek maszynowych, grup samopomocowych itp., tak jak jest to w wielu krajach Europy Zachodniej. Co prawda wypaczenia w tym zakresie w poprzednich latach zniechęcają mieszkańców wsi, ale potrzebna jest edukacja,

(4) Por. Rozwój przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Wyd. SGGW, Warszawa 1994.

(5) Z badań A. Lewczuka i R. Lusawy wynika, że wśród rolników, którzy zdecydowali się uruchomić i prowadzić działalność pozarolniczą, aż 92% czyni to indywidualnie (por. A. Lewczuk, R. Lusawa: Kierunki rozwoju przedsiębiorczości..., j.w., s. 15).

(6) Z badań M. Duczowskiej-Piaseckiej wynika, że ponad 55% przedsiębiorców na obszarach wiejskich na bieżąco finansuje działalność firmy wyłącznie z własnych środków (zob. M. Duczowska-Piasecka: Pozarolnicze przedsięwzięcia gospodarcze na obszarze gminy i rola banków w rozwoju przedsiębiorczości (w:) „Rozwój przedsiębiorczości...”, j.w., s. 9).

aby zachęcić ich do wspólnych działań, które w ostatecznym rozrachunku będą dla nich korzystne. Wiele jest na tym odcinku do zrobienia, jak np. powstanie spółdzielni rozwijających infrastrukturę techniczną wsi, infrastrukturę socjalną, spółdzielnie turystyczne, spółdzielnie przetwórcze, spółdzielnie pracy itp. Korzyści z rozwoju przedsiębiorczości zespołowej są wielorakie, a przede wszystkim:

- zwiększenie alokacji środków inwestycyjnych i nakładów środków obrotowych,
- uzyskanie większej mocy przetargowej poprzez skonsolidowanie wysiłków wszystkich jej uczestników,
- zwiększenie siły oddziaływania na rynek itp.

Rozwój spółdzielczości wiejskiej - w różnych jej formach - jest szansą na aktywizację obszarów wiejskich, tworzenie nowych miejsc pracy, poprawę warunków życia i pracy poprzez rozbudowę infrastruktury itp. Podkreślić przy tym należy, że potrzeba działalności spółdzielczej na ogół sprawdza się w gospodarce lokalnej, a zwłaszcza w trudnych warunkach kryzysowych oraz na terenach zamieszkałych przez ludność uboższą, która potrafi ocenić wielkość swoich stałych potrzeb. Spółdzielczość jest więc szansą na aktywizację lokalnych środowisk i zależy od przedsiębiorczości i innowacyjności ludzi zamieszkałych w tych społecznościach, a więc od ich zaangażowania i chęci do wspólnego działania. Działalność ta dotyczy przy tym różnych płaszczyzn aktywności: gospodarczej, społecznej, kulturalnej itp.

W gospodarce rynkowej naszego kraju zakładanie nowych spółdzielni, szczególnie wiejskich - sprzyjających wielofunkcyjnemu rozwojowi obszarów wiejskich, będzie wynikało przede wszystkim⁽⁷⁾:

- z potrzeby rozwiązania lokalnego bezrobocia, które będzie wzrastało w miarę utrwalania się gospodarki rynkowej,
- z konieczności zaspokojenia bardzo różnorodnych lokalnych potrzeb grup społecznych lub określonych środowisk (wieś, miasteczko),
- ze świadomości, że forma spółdzielcza jest dobrą formą do zaspokojenia tych właśnie potrzeb,
- z niewielkiego ryzyka finansowego,
- z potrzeby aktywności społecznej, która dla wielu ludzi jest istotną potrzebą życiową, a na wsi koniecznością.

Potrzeby szerzenia ruchu spółdzielczego i jego rozwijanie na wsi są godne popularyzowania dla jej rozwoju. Jednakże zrzeszanie się mieszkańców wsi oraz uświadomienie takiej potrzeby - w warunkach załamania ruchu spółdzielczego i recesji gospodarczej, z którymi mamy do czynienia w Polsce - zależy od wielu

(7) M. Konieczna-Michalska: Organizacja nowych spółdzielni wiejskich w Polsce (w:) "Spółdzielczość rolnicza w gospodarce rynkowej. Doświadczenia i przyszłość". SIB, Warszawa 1993, s. 116-117.

różnorodnych zewnętrznych czynników, które powinny warunkować powstawanie i funkcjonowanie spółdzielni. Są to przede wszystkim następujące czynniki:

1. Wypracowanie strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i określenie na podstawie niej polityki przemian strukturalnych gospodarki żywnościowej i wsi oraz roli w tych przemianach spółdzielczości;
2. Uregulowanie całej sfery prawodawstwa dotyczącej działalności spółdzielni;
3. Działania w zakresie edukacji (łącznie z doradztwem), które będą sprzyjały grupowej aktywności, kreowaniu liderów wiejskich, rozwojowi przedsiębiorczości na wsi, zdobywaniu nowych kwalifikacji itp.

Ponadto należy dążyć do poznania czynników utrudniających rozwój przedsiębiorczości zespołowej na wsi oraz zachęcających do jej rozwoju wraz z narzędziami jej kreowania. Jest to ważki problem, związany zarówno z polityką ekonomiczną, jak i z polityką społeczną, oświatową itp. (np. powiązania między polityką socjalną a kreowaniem przedsiębiorczości, roli w tych przemianach samorządów lokalnych oraz oświaty i doradztwa rolniczego).

3. Instrumenty kreowania przedsiębiorczości

Ożywienie rozwoju obszarów wiejskich wymaga aktywnego oddziaływania i pobudzania przez władze centralne i lokalne, a wraz z tym zróżnicowania sposobów i środków działania. Najogólniej biorąc środki te można podzielić na pięć grup:⁽⁸⁾

1. *Środki przymusu* - ustalone w aktach prawnych (zakazy, nakazy, przepisy miejscowe, plany przestrzenne zagospodarowania uwzględniające wielofunkcyjny rozwój wsi itp.);
2. *Środki stymulujące* lub *zniechęcające* określoną działalność gospodarczą, tj. podatki, kredyt, dotacje, taryfy przewozowe, opłaty komunalne, renta gruntowa oraz bezpośrednia (całkowita lub częściowa) pomoc finansowa w określonej działalności (np. w rozwijaniu wytwarzania środków produkcji dla rolnictwa);
3. *Środki materialnego kształtowania przestrzeni*, do których należą głównie inwestycje w zakresie infrastruktury obszarów wiejskich i rozwijania działalności pozarolniczej na tych obszarach, a zwłaszcza związanej z rolnictwem;

(8) Zob. B. Malisz: Gospodarka i polityka przestrzenna (w:) "Planowanie przestrzenne", PWE, Warszawa 1985, s. 103 -106 i A. P. Wiatrak: Polityka wiejska - cele, zadania i sposoby jej realizacji. "Zagadnienia Doradztwa Rolniczego" 1994, nr 2, s. 9-10.

4. **Środki instytucjonalne** - instytucje działające na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa (np. szkolna i pozaszkolna oświata rolnicza, doradztwo rolnicze, spółdzielczość rolnicza itp.), wraz z zapewnieniem pomocy dla ich rozwoju i działalności;
5. **Środki informacyjne** - stworzenie systemu informacji o wszystkich kierunkach prowadzonej działalności w tym zakresie.

Wszystkie z wymienionych pięciu grup środków oddziaływania mają do spełnienia określoną rolę i powinny być ze sobą powiązane, przy czym podstawą powiązania powinny być środki stymulujące lub zniechęcające do określonej działalności gospodarczej, tj. instrumenty ekonomiczne. Wśród instrumentów ekonomicznych wykorzystywanych do rozwoju określonych kierunków produkcji rolniczej w regionie (gminie, województwie itp.) powinny być brane pod uwagę głównie *kredyty*, częściowo *subwencje* i *podatki*. Natomiast ceny będące wynikiem kształtowania podaży i popytu, informować powinny o możliwościach rozwoju danego rodzaju produkcji w danych warunkach produkcyjnych i przy istniejącym zapotrzebowaniu na nią.⁽⁹⁾ Ponadto warunki ich kształtowania zależą od prowadzonej polityki gospodarczej i w związku z tym władze lokalne nie mają wpływu na ich poziom.

Stosowanie *kredytu* (w postaci obniżonej stopy procentowej, wydłużenia okresu karencji, okresu spłat itp.) może być wykorzystane do osiągnięcia różnorodnych celów, jak np. na:

- przestawienie kierunków produkcji i modernizację gospodarstw,
- rozwój produkcji pozarolniczej i usług związanych z rolnictwem,
- działania interwencyjne na rynku związane z zagospodarowaniem produkcji rolniczej, w tym jej skupem,
- upowszechnianie postępu,
- budowę, rozbudowę i modernizację magazynów, przechowalni oraz zakładów przetwórczych żywności itp.,
- budowę i rozbudowę infrastruktury (wraz z ochroną środowiska przyrodniczego) itp.

Podatek - jako instrument ustalony centralnie - nie powinien odgrywać większej roli w rozwijaniu produkcji rolniczej, poza stosowaniem ulg podatkowych. Tak samo można wykorzystać różnego rodzaju opłaty miejscowe, komunalne itp., z których można zwolnić gospodarstwa podejmujące się określonych działań w rolnictwie. Natomiast w otoczeniu rolnictwa (tj. w przetwórstwie, usługach, rzemiośle i rzemiośle pracującym na rzecz rolnictwa) powinno być szersze wykorzystanie podatku, które w efekcie umożliwiłoby ich rozwój i sprawne fun-

(9) Zob. A. Woś, J. S. Zegar: Polityka rolna do końca XX wieku. IERiGŻ, Warszawa 1992, s. 106 i następne.

kcjonowanie rolnictwa. Jednakże podstawą powinny być również w tym wypadku ulgi.

Subwencje mogą być uzupełnieniem dwóch poprzednich instrumentów, których stosowanie jest w efekcie dotacją. Samodzielne wydatkowanie środków w postaci dotacji jest wskazane w wypadku wydatków na doradztwo i oświatę rolniczą, spółdzielczość rolniczą, zagospodarowanie skażonych gruntów, ochronę środowiska itp. Jednakże w tym wypadku stosowanie subwencji ma charakter środka instytucjonalnego.

Kredyt, podatki i dotacje powinny być wykorzystane przede wszystkim - o czym była już mowa - do rozwoju działalności związanej z rolnictwem i pozwalającej efektywnie wykorzystać produkty rolnicze (np. rozwój przemysłu rolno-przetwórczego). Wszystko to jednakże powinno być powiązane z programem zagospodarowania i rozwoju rolnictwa regionu, który powinien być podstawą wszelkich działań.

4. Oddziaływanie na przetwórstwo i skup produktów rolnych jako czynnik rozwoju rolnictwa i poprawy jego efektywności

Jednym z elementów poprawy efektywności produkcji rolniczej jest zapewnienie zagospodarowania produktów rolniczych. Zagospodarowanie to jest możliwe poprzez stworzenie sprawnych firm zajmujących się obrotem produktów rolnych i kierujących je bezpośrednio do konsumpcji, na eksport, do przetwórstwa itp., a także firm zajmujących się ich przetwarzaniem. W związku z tym jest konieczne w momencie uruchamiania takich firm, pomóc im (ulgi lub zwolnienia z podatków w początkowym okresie, obniżenie stopy procentowej, wydłużenie okresu karencji spłat itp.). Firmy te mogą zintegrować swoją działalność z rolnictwem poprzez kontraktację. W ten sposób jest możliwe oddziaływanie na kształtowanie rozmiarów i struktury produkcji rolniczej wynikającej z zapotrzebowania na nią.

Kontraktacja produkcyjna ściśle związana z zapotrzebowaniem na produkcję stwarza możliwości produkcyjnego oddziaływania firm na rolnictwo (specjalistyczne doradztwo, wdrażanie postępu, kształtowanie odpowiedniej struktury i jakości produkcji itp.). Firma kontraktująca (np. zakład przetwarzający ziemniaki na chipsy) stawia warunki odnośnie wielkości i jakości dostarczanej produkcji, a jednocześnie poprzez swoje służby plantacyjne dostarcza materiał siewny i zarodowy. Firma taka, a zwłaszcza zakład przetwórczy, jest nośnikiem postępu technicznego, biologicznego i organizacyjnego, gdyż w jego interesie jest wprowadzanie innowacji idących w kierunku wzrostu jakości produkcji i obniżania kosztów jej wytwarzania i przetwarzania. Rolnikowi z kolei wyższy poziom produkcji z jednostki powierzchni połączony ze wzrostem jej jakości i zapewnieniem zbytu, przynosi większy dochód. Postęp rolniczy dokonuje się

z jednej strony przez wprowadzenie do produkcji nowych odmian roślin i ras zwierząt oraz nowych sposobów agrotechniki, a z drugiej - drogą szkoleń organizowanych przez odbiorcę (firmę kontraktującą). Podkreślić przy tym należy, że dla rolnika najważniejsze jest zapewnienie zbytu wyprodukowanych płodów rolnych, nawet po cenach niższych, ale gwarantujących uzyskanie określonego poziomu dochodów. Powrócić więc należy do kontraktacji i do jej wykorzystania w obecnych warunkach.

Obecnie mamy nadwyżkę podaży nad popytem na rynku rolnym, co z góry wskazuje na konieczność pomocy w zagospodarowaniu produktów rolnych i to niezależnie od tego, kto się tym zajmuje (firmy państwowe, prywatne, czy też spółdzielnie). W wypadku produkcji rolniczej, a zwłaszcza o małej skali produkcji, wskazane jest pomagać rolnikom, aby wspólnie zajmowali się sprzedażą produkcji rolniczej i jej przetwarzaniem. Chodzi tutaj - jak już pisałem - o organizowanie różnego rodzaju spółdzielczości wiejskiej i kreowanie przedsiębiorczości zespołowej.

5. Oddziaływanie instytucjonalne na rolnictwo i działalność z nim związaną

Dotychczasowa analiza wskazuje na potrzebę instytucjonalnego oddziaływania na rolnictwo oraz działalność pozarolniczą na obszarach wiejskich ze strony administracji państwowej i samorządów lokalnych. Oddziaływanie instytucjonalne dotyczy szerokiej gamy podmiotów pracujących na rzecz gospodarki i ludności. Chodzi tutaj przede wszystkim o instytucje finansowane przez państwo z budżetu centralnego i terenowego) działające na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich.

Podstawowe instytucje, które mogą wywierać wpływ na zagospodarowanie produkcji rolniczej lub też bezpośrednio mogą ją zagospodarować są następujące:

- oświata i doradztwo rolnicze,
- spółdzielczość rolnicza,
- giełdy produktów rolnych,
- samorządy lokalne (jak np. samorząd gminy),
- zakłady i firmy państwowe realizujące określone przedsięwzięcia na rzecz rolnictwa,
- zakłady i firmy prywatne realizujące - zgodnie z podpisanym porozumieniem z władzami administracyjnymi i samorządowymi - określone zadania dla rolnictwa.

Wymienione instytucje, jak i szereg innych, bezpośrednio działając na rzecz rolnictwa, mogą przygotowywać rolników do przestawienia kierunku produkcji i optymalizacji swojej produkcji. Chodzi więc o ich przygotowanie do oddziaływania na rolników i mieszkańców obszarów wiejskich oraz realizowanie przez

nie określonych programów gospodarczych (łącznie - jeśli jest taka możliwość - z zapewnieniem finansowania takiej działalności).

Kolejną sprawą jest udział jednostek państwowych i samorządowych w tworzeniu infrastruktury, zagospodarowaniu produktów itp. oraz zapewnienia informacji o swoich działaniach w tym zakresie, jak również o działaniach firm prywatnych.

6. Oświata i doradztwo rolnicze

Władze lokalne kreując rozwój przedsiębiorczości mogą wykorzystać różnego rodzaju działania edukacyjne. Podstawowe programy edukacyjne - realizowane poprzez szkoły zawodowe - ustalone są centralnie, ale władze lokalne mają wpływ na kierunki kształcenia i otwierania szkół zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem, wynikającym z rozwijania określonej na danym obszarze działalności społeczno-gospodarczej. Natomiast duży wpływ mają one na doradztwo (w tym rolnicze), organizowanie szkoleń, doskonalenie i doksztalcanie, a więc na oświatę pozaszkolną. I tak *doradztwo rolnicze* jest świadomą, zorganizowaną pomocą instytucji doradczej w zapobieganiu, uświadamianiu i rozwiązywaniu problemów, udzielaną ludności rolniczej znajdującej się lub mogącej się znaleźć w określonej sytuacji problemowej. Zatem podstawowym zadaniem doradztwa rolniczego jest pomoc producentom rolnym, pomoc zapewniającą poprawę efektywności produkcji rolniczej lub co najmniej jej nie zmniejszanie. Odbywa się to poprzez dostarczanie informacji o wynikach badań naukowych, innowacjach technicznych, usprawnieniach organizacyjnych oraz o sytuacji ekonomicznej w otoczeniu rolnictwa oraz działalność edukacyjną.

Czynnikiem, który ma zasadniczy wpływ na poziom i jakość życia rodziny rolniczej, jest dochód rolniczy. Głównym zatem celem doradztwa rolniczego jest pomoc ludności rolniczej w poprawie poziomu i jakości życia. W związku z tym treści doradztwa dla rolników są podporządkowane maksymalizacji dochodu rodziny rolniczej (i to niezależnie od wielkości produkcji), co często związane jest z koniecznością podejmowania dodatkowych przedsięwzięć poza podstawową produkcją rolniczą.

Zadania, jakie spełnia doradztwo rolnicze w poszczególnych krajach są zróżnicowane. Zmieniają się one w zależności od stopnia rozwoju rolnictwa i jego otoczenia, instytucji obsługujących ten dział gospodarki narodowej itp. W praktyce najczęściej sprowadza ją się one do pomocy rodzinom rolniczym w identyfikowaniu problemów, opracowaniu projektów ich rozwiązania oraz pomocy w ich wdrażaniu. W Polsce zakres zadań doradztwa rolniczego jest dosyć duży. Wynika to z niedostatecznego rozwoju infrastruktury ekonomiczno-rolniczej, której niski poziom wymusza na doradztwie rolniczym potrzebę skupienia się również na tych obszarach, które dotychczas niedostatecznie się rozwinęły, a są

niezbędne dla rolnictwa i ludności rolniczej. Sytuacja taka występuje w wielu działaniach wspomagających rozwój i kreowanie przedsiębiorczości (np. w warunkach określonego programu rozwoju rolnictwa regionu). W związku z tym zakres zadań doradztwa jest szerszy i sprowadza się do realizacji następującej problematyki:

- stworzenia systemu informacji wewnętrznej w gospodarstwie, który pozwoli śledzić przebieg procesów produkcyjnych, ich ocenę oraz umożliwi podejmowanie decyzji odnośnie poziomu i struktury produkcji oraz stosowanych technologii,
- dostarczania użytecznych informacji o funkcjonowaniu rynku zaopatrzenia i zbytu,
- wynajdywania luk na rynku (doradztwie odcinkowym),
- zwiększenia konkurencyjności produktów rolnych,
- doradztwa ekonomicznego (bankowego, finansowego, marketingowego itp.),
- pomocy w poprawie jakości produktów rolniczych, łącznie z kształtowaniem umiejętności produkcji metodami zintegrowanymi i ekologicznymi,
- ochrony środowiska przyrodniczego,
- pomocy w organizowaniu zespołowych form działalności gospodarczej (spółdzielni, spółek, zespołów itp.), umożliwiających zwiększenie efektywności produkcji,
- pomocy w organizowaniu giełd rolnych oraz innych instytucji umożliwiających zagospodarowanie produktów rolniczych,
- rozwijania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, np. rekreacji, turystyki rolniczej, handlu, usług, przetwórstwa, rzemiosła, małego biznesu itp.,
- rozwijania obszarów wiejskich i aktywizacji ludności wiejskiej,
- doskonalenia wiedzy i umiejętności rolników, a zwłaszcza w wymienionych obszarach pracy doradczej itp.

Dla realizacji zarówno przedstawionych kierunków pracy przez doradztwo, jak i innych, można wykorzystać różnorodne formy:

- szkolenia,
- porady indywidualne,
- porady grupowe,
- broszury informacyjne, publikacje.

Formy te są zróżnicowane w zależności od rodzaju działania. Należy jednak uwzględnić, że w obecnych warunkach - niedostosowania rolnictwa do gospodarki rynkowej, trudności ze zbytem produktów rolniczych, konieczności jego przemian strukturalnych itp. - należy wykorzystać wszystkie możliwości oddziaływania na rolników (mam tu na myśli oczywiście tylko oddziaływanie pośrednie). Jednakże w pierwszej kolejności powinny być wykorzystane środki o charakterze informacyjnym. W następnej kolejności powinno być rozwijane doradztwo

technologiczne w połączeniu z doradztwem ekonomicznym, które przyczyniałyby się do rozwoju określonych kierunków produkcji. W tym wypadku najlepszym rozwiązaniem byłoby doradztwo grupowe i organizowanie kółek doradczych.

Organizowanie kółek doradczych może być bardzo pożyteczne, jeśli będzie powiązane z rozwojem konkretnego rodzaju produkcji. Biorąc jednak pod uwagę specjalistyczną produkcję należy stopniowo rozwijać - obok funkcjonującego obecnie doradztwa publicznego - doradztwo prywatne oraz wspomniane już wcześniej doradztwo świadczone przez firmy zajmujące się zagospodarowaniem produktów rolnych. Ważna jest pomoc dla rozwoju tych firm, jak również umożliwienia stworzenia przez nich doradztwa dla swoich klientów. Warto byłoby - zwłaszcza przy produkcji specjalistycznej - pomyśleć o doradztwie odpłatnym, związanym z uzyskiwanymi efektami. I tak np. rolnik lub grupa rolników płaci za usługi doradcze określony procent uzyskanych zysków, a więc tylko wtedy gdy dzięki doradztwu uzyskał zwiększone dochody.

7. Uwagi końcowe

Z przedstawionych uwarunkowań rozwijania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich wynika, że podstawą powodzenia w tym zakresie jest przede wszystkim stworzenie systemu zachęt do inwestowania na obszarach wiejskich i stabilność instrumentów kreowania przedsiębiorczości oraz określenie preferowanych kierunków ich rozwoju. Są to decyzje makroekonomiczne, które powinny stwarzać podstawy do działań mikroekonomicznych, związanych z rozwojem określonego rejonu. W moim przekonaniu tylko takiego rodzaju działania mogą dać szansę powodzenia w obecnych warunkach na wsi, tj. przy ograniczonych funduszach i dużym bezrobociu. Potrzebne jest więc stworzenie warunków dla opracowania programu rozwoju regionalnego i przestrzennego zagospodarowania obszarów wiejskich, wraz z określeniem środków i warunków wspierania tego rozwoju i interwencji. Powinno się wiedzieć, na co przeznaczają się te środki i co dzięki nim można uzyskać.

Interwencjonizm ekonomiczny, zwłaszcza przy ograniczonych funduszach, powinien być ograniczony do minimum. Ponadto widzę większe oddziaływanie działań interwencyjnych pośrednich niż bezpośrednich i to zarówno ekonomicznych, jak i pozaekonomicznych. Duże znaczenie w polityce interwencyjnej w zakresie kreowania przedsiębiorczości ma oddziaływanie instytucjonalne - poprzez różnego rodzaju instytucje pracujące na rzecz wsi i rolnictwa, które to mogą przygotowywać rolników do określonych zachowań, przestrzennie zróżnicowanych. Podkreślić przy tym należy, że interwencjonizmu instytucjonalnego w Polsce nie docenia się, a tym czasem stanowi on istotny czynnik rozwoju (jak np. rozwój doradztwa, szkoleń, umożliwienie zdobywania nowych kwalifikacji, upowszechnianie postępu itp.). Tak samo ważną rolę w kreowaniu przedsiębiorczości na obszarach wiejskich ma spółdzielczość, pozwalająca łączyć kapitały i wykorzystywać z korzyścią dla wszystkich lokalne zasoby.

KRYSTYNA PIENIĄŻEK

*Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
w Warszawie*

WPŁYW INSTYTUCJI I ORGANIZACJI NA RYNEK PRODUKTÓW ROLNICZYCH W POLSCE

I. Uwarunkowania zewnętrzne

1. Uwagi ogólne

Wprowadzanie regulacji rynkowej napotyka szereg przeszkód. Jedną z ważniejszych barier dla jej wprowadzenia, a w konsekwencji dla dynamiki wzrostu gospodarczego może się okazać rosnący udział obciążeń budżetowych w gospodarce. Wynika on między innymi z rozszerzania zakresu regulacji administracyjnej⁽¹⁾, funkcjonowania w gospodarce żywnościowej szeregu agencji rządowych o szerokim zakresie działania⁽²⁾. Usztywnienie (sformalizowanie) aktywności grozi w takich warunkach nie tylko firmom, ale też powoływanym przez nie organizacjom i samorządom terytorialnym. Może to nastąpić w przypadku zadekretowania obligatoryjnego uczestnictwa firm i organizacji w izbach rolniczych (gospodarczych) lub organizacjach o zasięgu krajowym.

W takich warunkach prawdopodobne jest skumulowanie się skutków niejasnych i niespójnych przepisów prawnych dotyczących cen i organizacji rynku oraz ułomności w funkcjonowaniu instytucji rynkowych, ze skutkami tendencji do biurokratyzacji życia gospodarczego.

W sektorze żywnościowym sytuacja uzależniona być może ponadto od tempa budowy rynków formalnych i fizycznej infrastruktury handlu hurtowego. Dotychczasowe tendencje wskazują na szybki rozwój sieci rynków hurtowych. Niejednoznaczna natomiast jest rola i zakres funkcjonowania obrotu giełdowego w Polsce. Jego skala jest obiektywnie niewielka, a koszty tej formy dystrybucji

(1) Częściowo z powodu dostosowywania działania rynku rolno-żywnościowego do reguł obowiązujących w UE np. jak kontygentowanie, koncesjonowanie itp.

(2) Ma to skutki w najważniejszych sferach działania firm jak: gospodarka finansowa, inwestycje, wykorzystanie majątku trwałego; wpływa też na kształtowanie się cen.

stosunkowo wysokie. Ich przyczyną są trudności w wymianie handlowej przy braku standardów handlowych.

Wiele argumentów przemawia za stopniową ewolucją w procesie instytucjonalizacji handlu od prostych do bardziej wyrafinowanych form organizacyjnych. Ponadto wiele przemawia za zwiększeniem roli i udziału firm i tworzonych przez nie organizacji w procesach dostosowawczych.

Inną przeszkodą jest bariera świadomości. **Składa się na nią** nie tylko niedostatek wiedzy na temat mechanizmu rynkowego. Tem może być łatwo pokonany w procesie edukacji. Szczególną rolę odgrywają tu **czynniki ugruntowane w trwałych strukturach świadomości: system wartości i wzorce gospodarowania kultury chłopskiej oraz nawyki wywodzące się z okresu centralnej regulacji administracyjnej.**

Ze względu na światopoglądowy charakter głównej bariery strategia edukacyjna może dać tylko połowiczny efekt. Może być natomiast skuteczna, gdy zostanie poparta strategią negocjacyjną⁽³⁾. Wymaga to wcześniejszej diagnozy sytuacji przez badania społeczne. Tymczasem brak zainteresowania dla zgłębiania przyczyn wygasania zainteresowania współdziałaniem, nie tylko w rolnictwie.

Nie do przecenienia jest zatem wspieranie przez instytucje wszelkich prób samoistnego porozumiewania się przez uczestników rynku, których celem jest umacnianie ich pozycji na rynku. Ponadto konieczna jest powszechna edukacja w zakresie niekonfliktowego rozwiązywania problemów wynikających z różnicy krótkookresowych interesów uczestników rynku działających na różnych jego poziomach⁽⁴⁾.

Istnieje potrzeba tworzenia rozwiniętych rynków branżowych. W krajach o regulacji rynkowej ich podstawą są na ogół pionowo zintegrowane organizacje producentów (rolników i sfery przetwórstwa), handlowców i konsumentów.

Dla sprawnego funkcjonowania rynku rolno-żywnościowego potrzebne są też, wykreowane równocześnie, silne struktury poziome integrujące rozproszone, skrajne ogniwa rynku: konsumentów i rolników. W obecnych warunkach rozproszeniu uległa także sfera przetwórstwa i handlu - zwłaszcza zagranicznego - co wystawia nas na silną konkurencję dużych i silnych firm zagranicznych.

W okresie przejściowym szczególnie zaniedbane są interesy konsumentów. Brak możliwości wyboru (braki i reglamentacja) w dawnym okresie, a obecnie brak podstaw wyboru w postaci standardów handlowych oraz duże zróżnicowa-

(3) Polegająca na poszukiwaniu wspólnych interesów przez uczestników łańcucha marketingowego, wspólnym rozwiązaniu problemów istotnych dla wszystkich uczestników łańcucha marketingowego oraz konkurowaniu jedynie na obszarach peryferyjnych jak dodatkowe udogodnienia dla klienta (dogodna forma produktu, podaży, szczególna jakość, serwis posprzedażowy, np. gospodarka opakowaniami).

(4) Np. rolników i przetwórców surowców rolniczych w zakresie powiązania ceny z jakością itp.

nie dochodów ludności powoduje, że konsumenci nie są zdolni wyeliminować z rynku towarów gorszej jakości oraz gorszych producentów. Jedynym kryterium jest, dla większości kupujących, wyłącznie niższa cena produktu, często nie mająca nic wspólnego z jakością. W tych warunkach ruch konsumencki koncentrować się powinien na edukacji konsumentów i dostarczaniu im informacji o jakości towarów ewentualnie rzetelności firm, jako podstawach wyboru towarów.

W Polsce, w okresie przejściowym zatem dużą rolę może odegrać pozytywne nastawienie do poziomej i pionowej współpracy - integracji (patrz rys. 1.).

2. Rola i funkcje instytucji rynkowych

Dużą rolę przypisuje się obecnie działaniu instytucji, tymczasem współczesna teoria ekonomii nie zajmuje się praktycznie tymi zagadnieniami mimo, że żaden rynek nie funkcjonowałby bez instytucji oraz struktur instytucjonalnych rynku. Instytucje prawne i realizujące je struktury instytucjonalne formowały się w wiekowym procesie. Gwałtowny powrót Polski do regulacji rynkowej zderzył się z pozostałościami zupełnie innych struktur i to stanowi podstawową przeszkodę.

Instytucjonalne struktury rynkowe w aktualnych warunkach w Polsce to:

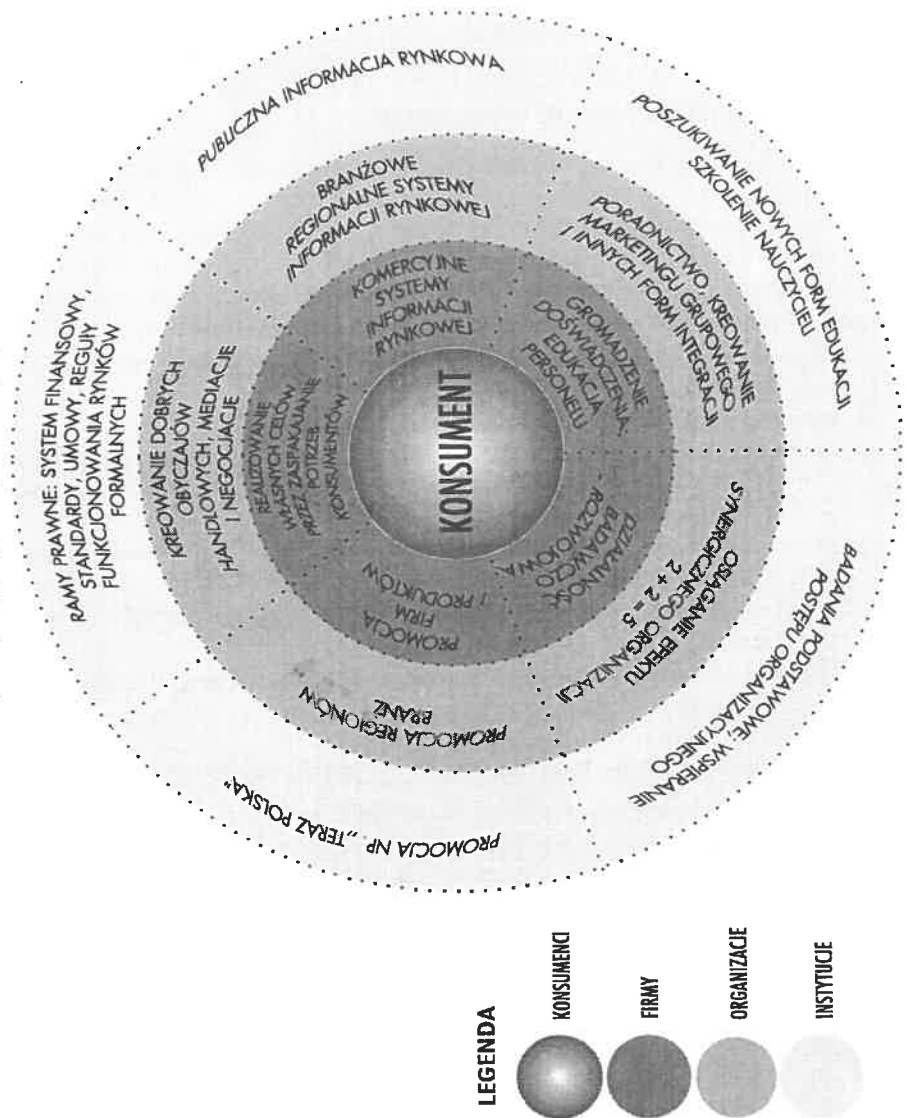
- agencje rządowe i ich regionalne oddziały;
- banki specjalizujące się w obsłudze rolników i rynku rolnego;
- instytucje i firmy zajmujące się kontrolą (oceną jakości, standaryzacją i certyfikacją, ochrona zdrowia: ludzi, zwierząt, roślin, ochrona przed nieuczciwą konkurencją itp.);
- instytucje ze sfery marketingu (ośrodki informacji handlowej, usługowej w tym ubezpieczeniowej, organizatorzy wystaw, targów), ośrodki informacji o rynkach (możliwości eksportu i importu), promujące nowe technologie itp.);
- firmy handlu hurtowego; giełdy i aukcje artykułów rolnych i spożywczych lub/i środków produkcji rolniczej;
- rządowe i komercyjne firmy doradcze,
- firmy spełniające funkcje instytucji (np. popularne obecnie holdingi).

W Polsce rozpoczęty został okres budowania od podstaw instytucji związanych z funkcjonowaniem gospodarki rynkowej. Zdaniem niektórych ekspertów proces ten przebiega wolno a w wielu przypadkach **chaotycznie. Może to spowodować wysokie koszty i ryzyko bankructwa dla niektórych grup zaangażowanych w budowę fizycznej infrastruktury handlu.** Przyczyna tkwi w braku właściwych sygnałów rynkowych⁽⁵⁾ oraz w opóźnieniach uruchamiania odpowiednich regulacji prawnych. Powoduje to nadmiar indywidualnych inicjatyw nie popartych siłą ekonomiczną, a opartych na „sile przebicia” różnych lobbies.

(5) Deformacje cen, do czego przyczynia się nieodpowiedni system interwencji oraz brak systemu informacji rynkowej.

Rys. 1

Funkcje instytucji, organizacji i firm w gospodarce rynkowej



Specjaliści zwracają uwagę na potrzebę opracowania podstaw prawnych i instytucjonalnych systemu organizacji rynków rolnych, zróżnicowanych branżowo. Przestrzegają jednak przed nadmiernym uadministracyjnieniem i życzeniowością w kreowaniu modelu(li), jak też tendencjami do autarkii (zamknięcia się w obszarze rynku krajowego).

Obecnie podstawowy ciężar procesów dostosowawczych przenosi się w kierunku wzmacniania integracji sektora prywatnego, samoorganizacji producentów (rolników, przetwórców), handlowców i usługodawców. Może to doprowadzić do zwiększającego efektywność przejmowania części funkcji, spełnianych w Polsce dotąd przez rząd i jego agendy, przez organizacje tworzone przez samych zainteresowanych. W wielu krajach procesy takie wzmacniane są przez preferencje finansowe, lecz głównie w sferze podatkowej a nie kredytowej.

Pomoc rządu w nawiązywaniu formalnych kontaktów między organizacjami działającymi na różnych poziomach rynku, w wymianie doświadczeń oraz **opracowanie zasad finansowego wspierania integracji po stronie podaży**, rokuje korzystne dla gospodarki zmniejszenie obszaru regulacji administracyjnej.

Sukces uwarunkowany jest przez skojarzenie:

- instrumentów ekonomicznych,
- wspierania przemian świadomości uczestników rynku,
- wspierania przejawów integracji poziomej i ekonomiczne jej wspomaganie.

„Instytucje składają się ze zbioru ograniczeń nakładanych na zachowania ludzi, w postaci praw i przepisów, zbioru procedur służących wykrywaniu odchyśleń od tych praw i przepisów oraz norm moralnych, etycznych i norm zachowania. Decydują one o sposobie ustalania norm oraz ich postrzegania”⁽⁶⁾. Instytucje działają zatem przez ustalanie „reguł gry”. Dzięki instytucjom rosnać mogą zyski firm, gdyż instytucje koordynując zachowania uczestników rynku redukują ryzyko i niepewność w kontaktach międzyludzkich⁽⁷⁾.

Instytucje działają dostarczając przede wszystkim **informacji**. Informacja rynkowa pozwala, jak wspomniałam, na redukcję kosztów i ryzyka transakcji gospodarczych. Podstawowe informacje rynkowe są dobrem publicznym. Informacje natomiast o uczestnikach rynku, ich rzetelności i wiarygodności oraz o rynkach konkretnych produktów są domeną działalności komercyjnej firm i organizacji tworzonych przez firmy w celu realizacji określonych potrzeb (m.in. informacyjnych).

(6) Douglas C. North (1984) za Harald von Witzke: Rynki i instytucje: rola rządu w rolno-spożywczym sektorze ekonomii rynkowej. (w) Marketing i instytucje rynkowe w polskim przemyśle rolno-spożywczym, Poznań, 1994.

(7) Runge (1981), von Witzke i Runge (1990) (w) ibidem.

W warunkach regulacji rynkowej kontrowersyjna jest rola rządu, zakres i formy jego wpływu na mechanizm rynkowy.

Stosunek do roli rządu mieści się raczej w kategoriach politycznych niż ekonomicznych. W krajach o regulacji rynkowej respektowana jest jednak ogólna zasada, że nawet w przypadku regulowania mechanizmu rynkowego sektor publiczny nie może mieć dominującego, a nawet tylko znaczącego udziału na rynku danego produktu. Interwencjonizm realizowany jest, na tyle na ile jest to w ogóle możliwe, bez naruszania wprost prawa podaży i popytu.

W Polsce, choćby ze względu na stan budżetu, działania rządu jako podmiotu rynkowego są ograniczone, a zatem nieefektywne. Stopniowe ograniczanie istniejących form działania instytucji rządowych na rynek przynieść może tylko korzyści. Bezpośredni ich udział na rynku zamieniony być może z korzyścią na permanentne doskonalenie narzędzi interwencji oraz generowanie informacji o przedmiocie, czasie, rozmiarach i miejscach interwencji - jako ważnych elementach informacji rynkowej.

Ograniczanie działań centralnych - instytucjonalnych - na ogół wyzwala lokalną przedsiębiorczość. W konsekwencji przybliżenie miejsca decyzji do miejsca ewentualnych problemów zwiększa skuteczność działania.

2.1 Regulacje prawne

Najważniejszą rolą instytucji jest nadal ustanawianie ram prawnych działalności rynkowej m.in. reguł działania rynków zorganizowanych (formalnych), zakresu i sposobów gromadzenia informacji, reguł ich rozpowszechniania. Rolą rządu jest zapewnienie takiej struktury instytucjonalnej, która gwarantowałaby prywatnym podmiotom rynku najtańsze korzystanie z informacji oraz tworzenie dynamicznych systemów funkcjonowania rynków towarowych.

Sprawne działanie rynku wymaga ramowych unormowań prawnych, dotyczących przede wszystkim standaryzacji, ochrony zdrowia ludzi jako konsumentów, funkcjonowania rynków formalnych, ujednolicenia systemu podatkowego w całej gospodarce oraz wielu innych.

W Unii Europejskiej wypracowano skomplikowany system wspólnej organizacji rynków rolnych wg kryterium branżowego. Instrumentami regulacji są tam ceny rolne, interwencyjne zakupy produktów rolniczych, różne formy regulacji poziomu produkcji a w stosunkach zewnętrznych cła, opłaty wyrównawcze i kontyngenty ilościowe. Instrumenty regulacji stosowane w ramach UE odlegają ewolucji i od kierunku tych zmian zależy koszt procesów dostosowawczych w sektorze żywnościowym Polski. **Wysoki poziom instytucjonalizacji procesów gospodarczych UE narzuca bowiem polskiej gospodarce poziom kosztów dostosowania się do nich. Legitymizuje też, niezależnie od istniejących potrzeb i możliwości, podobny, kosztowny stopień instytucjonalizacji. Z bra-**

ku silnych firm prywatnych mogących spełniać niektóre role instytucji większość funkcji realizowana jest przez agencje rządowe (sektor publiczny).

W Polsce funkcjonuje złożony system cen rolnych, a okresowo także opłat wyrównawczych (ustawy z 04.02.94 i 14.06.94). Jednocześnie nie jest uchylona ustawa o cenach urzędowych, regulowanych i umownych (Dz.U. nr. 27 1988 z późniejszymi zmianami). Zatem również ze względów formalnych uporządkowanie regulacji prawnych w Polsce jest procesem koniecznym.

Gdy brak jeszcze wzorców i tradycji porozumiewania się uczestników łańcucha marketingowego istotne jest w Polsce upowszechnianie wzorcowych kontraktów. Ich istnienie nie zastąpi wprawdzie dobrych obyczajów handlowych egzekwowanych przez istnienie konkurencji. Kontrakty mogą być jednak odniesieniem przy tworzeniu racjonalnych ciągów logistycznych⁽⁸⁾ w kanałach dystrybucji. Jest to ważne na rynku produktów rolniczych i żywnościowych, gdyż podstawowym czynnikiem efektywności jest tu czas i jakość.

Wydaje się oczywiste, że w związku z przyszłym stowarzyszeniem Polski z UE, regulacje przewidziane dla obrotów zagranicznych znajdą stopniowo zastosowanie na rynku krajowym⁽⁹⁾. Wymaga to jednak okresu intensywnej edukacji i sprawnego współdziałania zainteresowanych, ze względu chociażby na koszty takiego procesu.

Normy prawne obrotu rynkowego dotyczące jakości stanowione są na ogół przez instytucje, jednak w wielu krajach mają one jedynie ramowy charakter. Uczestnicy rynku mają pełną swobodę funkcjonowania w ich obrębie i stawiania sobie wyższych wymagań. Mogą np. oferować produkty (usługi) wyższej jakości, niż wynika to z wymagań minimalnych, nakazywanych prawem.

Kontrola jakości (ale tylko wewnętrzna w firmach), realizowana metodycznie i profesjonalnie wpływa na jakość towarów. **Egzekwowanie jakości w obrocie handlowym natomiast najskuteczniej przebiega, gdy uzgadniają je między sobą i egzekwują kupujący i sprzedający. To potrzeba konkurencyjności** wymaga koncentrowania się przez firmy na problematyce jakości. Nie jest wtedy potrzebna zewnętrzna kontrola poprawności działania firm, przez instytucje rządowe, jak to miało miejsce przy centralnym zarządzaniu administracyjnym. Weryfikacja sprawności i efektywności dokonuje się bowiem na rynku.

Gdy elementem gry rynkowej jest jakość wykorzystywana jako czynnik promocji dużą rolę spełniają wtedy komercyjne firmy certyfikacji. Posiadanie uznanego certyfikatu na dany produkt zwiększa atrakcyjność rynkową takich towa-

(8) Pozwalających na określenie z wyprzedzeniem właściwej ilości, jakości, czasu i miejsca sprzedaży dla zapewnienia sprzedającemu i kupującemu właściwej ceny.

(9) Dostosowanie polskich regulacji do prawa europejskiego jest aktualnie ułatwione przez dostęp do informacji o tym prawie, nawet dla jednostek gospodarczych, przez sieć Euro Info Centres (EIC)

rów. Konkurencyjne zaś nastawienie firm uprawnionych do certyfikacji względem siebie poprawia jakość obsługi uczestników rynku.

2.2 Informacja rynkowa

Umiedzynarodowienie rynku nakłada na rząd i jego instytucje konieczność poszerzania zakresu oraz zapewnienia uczestnikom rynku dostępu do informacji o rynku globalnym (światowym).

Dla sprawnego zaś działania firm niezbędny jest ciągły przepływ informacji o zmianach w wielkości popytu, kształtowaniu się cen, wahanach podaży. Tylko **swobodny dostęp do tego typu informacji pozwala na ich dostosowywanie się do potrzeb rynku** oraz wybór trafnych decyzji produkcyjnych i handlowych. **Ma to tym większe znaczenie, że na rynku żywnościowym operuje się towarami biologicznymi, bardzo zróżnicowanym ich asortymentem oraz że składa się on z wielu rynków cząstkowych.**

2.3 Postęp i edukacja

Ważną rolą rządu i jego instytucji jest nadal finansowanie badań podstawowych, upowszechnianie postępu oraz **edukacja** wszystkich uczestników rynku, także konsumentów.

Kreowanie postępu i edukacja w różnych krajach w różnym stopniu realizowane są przy udziale instytucji rządowych lub w ramach organizacji powołanych przez grupy interesów. Konkretnie rozwiązania w poszczególnych krajach ukształtowane są historycznie i rzadko możliwe do zastosowania w Polsce. Rozwiązania możliwe do zaproponowania wymagają odpowiedniego okresu ich wdrażania.

Najskuteczniejsze jest wspieranie regionalnych - lokalnych enklaw samorządnej przedsiębiorczości oraz specyficznych w naszej kulturze wzorców współdziałania. **Aktualnie wysoką ocenę otrzymują wszelkie działania inicjowane w tym zakresie przez zagraniczne instytucje i organizacje pomocy dla rolnictwa.**

2.4 Promocja

Ważną rolą instytucji jest nadal tworzenie obrazu polskich produktów i zwiększanie możliwości ich zbytu na tym rynku. W tej dziedzinie uczestnicy rynku żywnościowego przegrywają w dostępie do środków budżetowych w konkurencji z innymi sektorami gospodarki.

Reasumując główne funkcje instytucji sprowadzają się zatem, w aktualnych warunkach, do:

- ramowego regulowania zasad działania rynków formalnych współdziałania jego uczestników oraz ochrony zdrowia: ludzi, zwierząt i roślin stanowiących przedmiot handlu,

- zapewnienia niezbędnego zakresu rynkowej informacji publicznej,
- uczestnictwa w kreacji postępu i edukacji oraz
- promocji narodowych specjalności (produktów, grup produktów lub wytwarzających je regionów przyrodniczo - gospodarczych).

Funkcje instytucji, organizacji oraz jednostek gospodarczych (firm) przedstawiłam Państwu w postaci schematu (rys. 1).

Jakkolwiek podstawą formalną działań gospodarczych są instytucje prawne i realizujące je struktury instytucjonalne rynek tworzy klient i on powinien być centrum zainteresowania firm oraz tworzonych przez nie organizacji.

Problem tkwi w przyjęciu opcji, że czynniki rozwoju w procesie adaptacji do warunków rynkowych są jednakowe, jednak zarówno instytucje jak firmy i tworzone przez nie organizacje stosują inne środki oraz inne są dla nich drogi dojścia do realizacji własnych celów.

II. Rola i funkcje organizacji producentów (rolników, przetwórców), handlowców i konsumentów na rynku produktów rolno-żywnościowych

Działające w Polsce związki, zrzeszenia, stowarzyszenia i inne organizacje np. izby gospodarcze poszukują dopiero swego miejsca i roli w procesach adaptacji. Dotychczasowe formy i metody działania organizacji nie są dostosowane do wymogów gospodarki rynkowej. Opierały się one dotąd na współpracy z administracją. Obecnie następuje powrót do strukturalnych powiązań z klientami, także z zakładami przemysłu spożywczego. Na różnych rynkach branżowych zakres i tempo tych zmian jest różne. Podejmowane są próby integrowania środowisk rolniczych wokół budowy instytucjonalnych struktur handlowych lub uczestnictwa w tworzeniu podstaw marketingu grupowego. Jednak nadal działalność organizacji koncentruje się przede wszystkim na reprezentacji członków wobec administracji.

Dopiero od 1993 roku intensywnie rozwija się działalność na rzecz budowy podstaw infrastruktury handlowej, szczególnie na rynku produktów ogrodniczych. Na głównych jednak rynkach, zwłaszcza zbożowym, brak działań integrujących producentów tej branży. Z przyczyn historycznych nie ma w Polsce żadnego związku branżowego producentów zbóż. Tymczasem jest to rynek którego destabilizacja może wpływać ujemnie na szereg innych rynków, organicznie z nim powiązanych (mięsny, paszowy itp.). Początki zmian w kierunku integracji odnotować trzeba na rynku mięsny.

Od momentu zmiany ustroju gospodarczego przedmiotem aktywności wielu grup doradców i instytucji pomocowych jest sfera działania spółdzielczości. Jednak zmiany zapoczątkowane na rynkach zdominowanych przez spółdziel-

czość (głównie rynek mleczarski) powstają przede wszystkim pod wpływem konkurencji zewnętrznej.

Organizacje rolników mają obecnie o około 1/3 mniej członków niż przed 1989 rokiem; zatrudniają nieliczną kadrę etatową, w większości zrezygnowały z funkcji edukacyjnej. Finansowanie swojej działalności opierają one wyłącznie na składkach członków organizacji. Prowadzona przez niektóre z nich działalność gospodarcza finansuje najwyżej funkcjonowanie nielicznej centralnej kadry etatowej.

Statuty większości organizacji nie przewidują funkcji organizowaniu integracji poziomej (np. marketingu grupowego). Jeśli funkcjonuje nawet zapis o współdziałaniu rynkowym to nie wypracowano jeszcze skutecznych form jego urzeczywistnienia.

Praktycznie nie znane są przyczyny (poza formułowanymi potocznie) trudności współdziałania w środowiskach zawodowych w Polsce (nie tylko wiejskich). Jako próba przeciwdziałania dezintegracji prezentowana jest opcja tworzenia izb gospodarczych - rolniczych, opartych na zasadzie obligatoryjności. Badania społeczne przeczą jednak skuteczności takiego podejścia. Dotychczas powstające izby mają wyłącznie dobrowolny charakter. Wszystkie mają w statutach zapisaną pomoc członkom w uczestniczeniu na rynku. Realizacja jednak tej funkcji również w izbach napotyka na podobne trudności w wypracowaniu skutecznych form działania z jakimi mają do czynienia związki branżowe producentów.

Aktywność wszystkich organizacji cechuje wskutek tego niekonsekwencja. Wynika ona z braku jasnego określenia celów oraz, moim zdaniem, także z zawierzenia skuteczności nacisków na administrację oraz z braku służebnego podejścia struktur etatowych w stosunku do członków tych organizacji. Służby realizują najczęściej model przywódczy. Nie będąc jednak podmiotami gospodarczymi borykają się z trudnościami materialnymi w realizacji pomysłów powstających odgórnie. Członkowie organizacji, nie uzyskując skutecznej pomocy niechętnie opłacają składki członkowskie.

Doskonała jest natomiast wśród członków organizacji (izb i związków), znajomość form działania organizacji pokrewnych w krajach o tradycyjnej regulacji rynkowej. Jest to potencjał, który koniecznie trzeba uruchomić, jednak w ramach struktur formowanych oddolnie i o małym stosunkowo zasięgu.

Moim zdaniem masowość, wymagana aktualnie prawem, przy powoływaniu organizacji jest przeszkodą w ich skuteczności. O wiele skuteczniejsze są, często nieformalne, powiązania producentów (kluby, „grupy marketingowe”, czy wręcz powiązania rodzinne) w prowadzeniu działalności rolniczej i handlowej czy usługowej. Nie powodują one skutków finansowych dla ich organizatorów w postaci konieczności rejestrowania działalności, a w konsekwencji jej opodatkowania.

III. Wnioski

1. Uwagi ogólne

Obecna sytuacja wymaga zmian strukturalnych w wielu dziedzinach i na różnych płaszczyznach. Doprowadzić one powinny do restrukturyzacji, prywatyzacji bądź likwidacji niektórych instytucji państwowych. W nowych warunkach część z nich będzie miała inny, lub zmniejszony zakres działania. Zmiany powinny objąć szczególnie działanie dotychczasowych agencji rządowych. Stopniowo zmieni się bowiem sytuacja zewnętrzna. Wymagać to będzie uproszczenia i zwiększenia przejrzystości kanałów rynku. Ponadto trzeba będzie uwzględnić stanowisko Światowej Organizacji Handlu (WTO) w zakresie zwalczania technicznych barier handlu.

1.1 Zachowanie i umocnienie konkurencyjności polskich produktów rolno-spożywczych na rynku uzależnione jest głównie od konsekwentnego odchylenia od strategii produkcyjnej⁽¹⁰⁾ na rzecz przynajmniej produktowej⁽¹¹⁾, a najkorzystniej marketingowej⁽¹²⁾ w gospodarce żywnościowej. Strategia marketingowa sprawdza się bowiem w warunkach niekorzystnych na danym rynku (np. popyt malający, nieregularny lub nadmierny) z jaką mamy do czynienia obecnie. Oczywiście wymienione strategie są opcjami dla zachowań firm. Firmy mogą je jednak realizować również w ramach powoływanych przez siebie organizacji.

1.2 Nadal czynniki niskonakładowe, jak poprawa organizacji i edukacja, stwarzają największe możliwości zmniejszania kosztów adaptacji do warunków regulacji rynkowej.

Podstawowym obszarem doskonalenia organizacji powinna być **infrastruktura rynkowa**⁽¹³⁾. Aktualnie najpilniejszym zadaniem wydaje się kontynuacja procesu budowania systemu publicznej informacji rynkowej.

Wobec istnienia bardzo wielu inicjatyw pożyteczne może się okazać podjęcie (przez niezależną firmę) próby negocjacji i wypracowania podstaw współdziałania zespołów, które dotychczas podjęły i realizują różne programy budowy sy-

(10) Strategia produkcyjna najogólniej polega na maksymalizowaniu produkcji, obniżaniu kosztów, co prowadzi do tanienia towarów oferowanych na rynek. Wygrywają ci, którzy przy danej cenie rynkowej i poziomie własnych kosztów mogą jeszcze realizować zysk.

(11) Strategia produktowa w uproszczeniu polega na doskonaleniu jakości produktu w przekonaniu, że konsumenci dokonują na rynku wyboru produktów o konkurencyjnej jakości (użyteczności, formie podania).

(12) Strategię marketingową w uproszczeniu można traktować jako możliwość realizowania własnych celów przez zaspokojenie potrzeb klienta. Oznacza to potrzebę poznawania (przewidywania) tych potrzeb co jest trudne dla pojedynczego, na rynku żywnościowym często małego, uczestnika rynku.

(13) Patrz schemat na rys. 2

stemu informacji rynkowej w gospodarce żywnościowej. Owocem takich negocjacji będzie skoncentrowanie się poszczególnych zespołów na różnych podsystemach, tworzących jednak spójną całość. Oszczędzi to środki i zmniejszy zakres informacji publicznej do rzeczywistych potrzeb. **Pozwoli też na dostosowanie informacji do potrzeb różnych grup odbiorców.**

Informacja komercyjna będzie rozwijana przez firmy w tempie odpowiadającym powstawaniu zapotrzebowania na informacje.

Rys. 2.

Kroki postępowania dla osiągnięcia efektywności na rynku produktów rolniczych



1.3 W przechodzeniu ku regulacji rynkowej kontrola na rynku powinna być wyraźnie podzielona na:

- kontrolę związaną z ochroną zdrowia ludzi, zwierząt i roślin oraz
- kontrolę jakości handlowej towarów.

Kontrole te spełniają inne cele. Jeden z nich - kontrola działania firm, realizowana przez instytucje rządowe (PISiPAR, PIH) - jest reliktem poprzedniej epoki.

Kontrola wewnętrzna, jakości handlowej może być pozostawiona firmom. Sprzyjać temu będzie ewentualne uproszczenie systemu normalizacji. **Nie ma, mimo istnienia takich opcji, żadnej potrzeby forszowania reformy służb kontroli wg zasad obowiązujących w krajach członkowskich Unii Europejskiej.**

W Unii są one pozostawione historycznie ukształtowanej tradycji narodowej i bardzo różne w różnych jej krajach.

1.4 Przedsięwzięciem organizacyjnym dużej wagi jest marketing grupowy. Podjęcie prób zorganizowania grup marketingowych sugeruje potrzebę:

- rozpoznania typów i rodzajów naturalnie kreujących się form współdziałania rynkowego,
- zapewnienia istniejącym i nowotworzącym się strukturom doradztwa organizacyjnego i podatkowego oraz
- w pierwszym okresie - ulg, tak, aby współdziałanie nie oznaczało zmniejszenia dochodów do czasu, gdy zostanie przez grupę osiągnięty efekt synergiczny⁽¹⁴⁾ organizacji i handlu.

Edukacja w zakresie marketingu, prowadzona częściowo na zasadach komercyjnych, inicjowana przez organizacje (producentów, konsumentów), może być jednym z elementów umocnienia ich roli w środowiskach branżowych oraz źródłem środków na prowadzenie działalności niekomercyjnej.

Konieczne jest rozszerzenie zakresu edukacji o nauczanie metod negocjacji i mediacji. Zadania te, moim zdaniem, mogą podjąć organizacje we współpracy z krajowymi i zagranicznymi instytucjami pomocowymi oraz komercyjnymi, profesjonalnymi firmami.

Nie neguje to możliwości prowadzenia takiej działalności przez ODR. Odwrotnie, jest wtedy możliwość kreowania się obszarów specjalizacji dla różnych zespołów. Jest oczywiste, że rozszerzanie działalności edukacyjnej na inne podmioty, które nie posiadają bazy technicznej szkolenia może zwiększyć wykorzystanie takiej bazy skoncentrowanej w ODR.

2. Uwagi szczegółowe

2.1 Przejęcie przez organizacje części dotychczasowych funkcji spełnianych dotąd przez instytucje wymaga:

- sformułowania prawnych zasad tworzenia grup producentów, oraz określenia formuły prawnej ich funkcjonowania, jak też zasad współpracy z nimi firm hurtu pierwotnego i innych uczestników rynku (przetwórstwo) tak, aby dawało im to prawo do ekonomicznego wsparcia, ze strony rządu, tendencji integracyjnych (wzór niemiecki),
- utworzenia przejściowo ośrodka koordynacyjnego dla marketingu grupowego i jego wspierania,

(14) Efekt synergiczny ($2+2=5$) to najprościej ponadprzeciętny efekt współdziałania, wykonywania określonych funkcji na rzecz firm przez wyspecjalizowane, powołane przez nie struktury. Wg Ansoffa występuje synergia organizacji, handlu i inwestycji.

- opracowania rozwiązań organizacyjnych, a także zasad ekonomicznego wsparcia (zakup bezcłowy wyposażenia technicznego, sfinansowanie zakupu, opracowania podstawowych programów itp.) dla utworzenia przez organizacje branżowe lub regionalne systemów informacji, komplementarnych względem publicznego systemu informacji rynkowej,
- pomocy organizacyjnej i ekonomicznej służbom organizacji producentów, handlowców, konsumentów w podejmowaniu działalności edukacyjnej,
- pomocy w utworzeniu na rynku zbożowym jednej organizacji łączącej rolników, przetwórców i firmy handlowe na tym rynku,
- ewentualnego wzmocnienia pozycji jednej, krajowej organizacji rolników, najkorzystniej aktualnego inicjatora szeregu rynkowych rozwiązań organizacyjnych.

2.2 Pożądane zmiany zasad funkcjonowania ARR, moim zdaniem, to:

- ustalenie, wzorem norm obowiązujących w UE, najwcześniejszego, dopuszczalnego terminu wchodzenia ARR z interwencją na rynek; np. przełom października i listopada oraz określenie ostatniego miesiąca roku następnego, do którego prowadzona jest interwencja,
- przyjęcie zasady, że /1/ cena interwencyjna nie może być wyższa od ceny minimalnej, /2/ zakupy na zapasy strategiczne prowadzone są po cenach rynkowych, przez jednostki gospodarcze wyłonione drogą formalnego, otwartego konkursu, /3/ zakupy interwencyjne i na zapasy obejmują wyłącznie towary spełniające wymagania norm UE = PN tj. takie, które zawsze znajdą nabywcę ze względu na wysoką jakość; warunek taki spowoduje pozytywną selekcję firm dokonujących zakupów,
- założenie, że kupującymi będą jedynie firmy dysponujące technicznymi środkami doprowadzenia towarów niestandardyzowanych do standardu handlowego, tak by mogły stanowić przedmiot obrotu giełdowego,
- pożądana jest jawność danych o zapasach, będących w dyspozycji ARR, a po okresie interwencji informacje nt. wolumenu, okresu i ceny transakcji zawartych na zakup interwencyjny oraz oddzielnie na zapasy.

2.3 Rola i pożądane zmiany statusu firm, największych prywatnych uczestników rynku rolno - żywnościowego

2.3.1 Wpływ na poprawę sytuacji finansowej przetwórstwa i handlu

Dla zwiększenia przejrzystości kanałów rynku w Polsce pożyteczna jest pomoc instytucji we wzmocnieniu pozycji prywatnych (prywatyzowanych) podmiotów na rynku, które obecnie posiadają fizyczne zdolności magazynowania, standaryzacji, przetwórstwa. Może się to dokonać przez przyspieszenie prywatyzacji tych jednostek. Warunkiem są decyzje o wzmocnieniu kapitałowym firm

dysponujących techniczną bazą, o której mowa wcześniej, a zadłużonych z przyczyn zewnętrznych. Problemem kolejnym jest restrukturyzacja ich zadłużenia.

Obydwa rozwiązania dadzą spodziewane rezultaty tylko wtedy, gdy firmy rekomendowane do procesu sanacyjnego zostaną poddane jednolitym wymaganiom warunkującym gwarancje rządowe (może z funduszy na interwencję). Lista warunków powinna zawierać wskaźniki pozwalające poznać stopień ryzyka dla gwaranta. Ocena rzetelności spełnienia deklarowanych warunków powinna należeć do uznanej firmy doradztwa finansowego (przetarg na audit).

Konsekwencją powinno być udzielenie firmom znajdującym się w pozycji najkorzystniejszej, rzeczywiście taniego kredytu obrotowego oraz inwestycyjnego. Niezbędna jest wtedy także restrukturyzacja dotychczasowego zadłużenia między innymi metodą postępowania układowego z wierzycielami.

2.3.2 Oddziaływanie na koncentrację podaży

Rozproszenie podaży oraz niski standard różnego typu magazynów i przechowalni, jak też brak w nich wyposażenia do standaryzacji sugeruje konieczność ekonomicznego stymulowania tendencji do koncentracji partii towarowych oraz zmniejszenia liczby jednostek dostarczających je do odbiorców (pośrednich i finalnych).

W sytuacji dużego przestrzennego zróżnicowania poziomu koncentracji, z jakim mamy do czynienia, rysuje się możliwość wykreowania się co najmniej dwóch różnych modeli kanałów dystrybucji.

W rejonie centralnym, środkowo i południowo-wschodnim są załączki do wypromowania modelu grup marketingowych. Poczynione są tu pewne kroki. Wymaga to jednak instrumentów ekonomicznych popierających chęci występowania przez rolników jako podmiot zbiorowy (grupa). Mogą to być preferencje polegające na obniżeniu lub zawieszeniu obowiązku podatkowego dla nowopowstających np. grup marketingowych.

Inspiratorami tworzenia grup mogą być ewentualnie związki producentów, o ile producenci sami udzielą im takiego upoważnienia, lub osoby prywatne⁽¹⁵⁾.

W rejonach rozproszonej produkcji i niskiego poziomu technicznego w rolnictwie, gdzie podstawową działalnością jest produkcja zbóż i ewentualne wewnętrzne ich zużycie do chowu zwierząt konieczne są działania pozwalające na pełne i możliwie wczesne oraz wiarygod-

(15) Nie wykluczone, że będą to osoby z kręgu ODR, uczelni rolniczych, a szczególnie bardziej przedsiębiorczy rolnicy. Mniejsze jest prawdopodobieństwo kreowania takich grup interesów w ramach ewentualnych izb rolniczych, gdyż mają one na ogół szeroki wachlarz kompetencji oraz brak w nich tymczasem doświadczonej kadry

ne ujawnienie wielkości podaży. Może to nastąpić w wyniku wprowadzenia depozytów w składowaniu np. zbóż (kwit zastawny). W tych rejonach jednak musi być pokonana bariera świadomościowa, gdyż produkty o większej trwałości (np. zboża, a nawet wbrew logice także zwierzęta rzeźne) są tu bowiem traktowane przez rolników jako „twardy pieniądz”, a wielokierunkowość produkcji pozwala na zachowania trudne do przewidzenia. Nie można się zatem spodziewać szybkiego upowszechnienia instytucji kwitu zastawnego.

W rejonie południowo-zachodnim i północnym koncentracja podaży dokona się prawdopodobnie jako efekt:

- powiększenia obszaru i specjalizacji gospodarstw rolniczych oraz ewentualnie, w sprzyjających warunkach,
- intensyfikacji produkcji.

W takiej sytuacji istnieje możliwość porozumień umownych bezpośrednio między rolnikami a zakładami przemysłowego przetwórstwa o produkcję i dostawę określonych gatunków i odmian roślin (gatunków i ras zwierząt) określonej przydatności przerobowej i jakości.

Tworzenie grup marketingowych jak korzystanie z bezpośrednich powiązań umownych z firmami przetwórczymi może być atrakcyjnym rozwiązaniem dla części rolników, właścicieli gospodarstw większych obszarowo.

Funkcje koncentracji i standaryzacji partii towarowych mogą spełniać zarówno zakłady przetwórstwa jak i duże gospodarstwa rolnicze, ogrodnicze, posiadające dobre magazyny i warunki standaryzacji i kondycjonowania a nawet wstępnego przetwarzania produktów rolniczych, ogrodniczych.

Wyspecjalizowane gospodarstwa rolnicze, ogrodnicze mogą pełnić rolę hurtu pierwotnego indywidualnie lub w oparciu o powołane przez siebie organizacje. Przy odpowiedniej koncentracji podaży i operowaniu towarem standardowym będą mogły aktywnie uczestniczyć w obrocie na rynkach formalnych (giełdy towarowe, aukcje, giełdy terminowe).

Logiczna kolejność działań warunkująca największą efektywność w procesie transformacji gospodarki żywnościowej wydaje mi się być jak na rysunku 2.

Ogólny zaś schemat funkcji dla instytucji, organizacji oraz firm jak też źródła środków na ich realizację przedstawiony jest na rysunku 3.

Przedstawione tu myśli i propozycje wynikają z doświadczenia wieloletniej pracy na pograniczu rolnictwa i przemysłu spożywczego. Zaprezentowanie ich Państwu traktuję jako głos w dyskusji, których nigdy nie dosyć w okresie burzliwych przemian.

Rys. 3.

Adaptacja gospodarki żywnościowej do warunków regulacji przez rynek

ROLA PRZEOBRAŻEŃ			
Produkt		Organizacja	
● standaryzacja ● audit jakości ● wzrost poziomu jakości — odżywczej — formy zewnętrznej — użyteczności		● budowa sieci informacji rynkowej związanej z: — koncentracją, standaryzacją, przechowywaniem towarów — budową systemu informacji rynkowej — promocją — reklamą — ubezpieczeniem od ryzyka — finansowaniem działalności	
FUNKCJE			
Rząd	Samorządy	Firmy	Organizacje producentów, kupców, konsumentów
● prawodawstwo w zakresie: — obrotu giełdowego — towarów standaryzacji (reguły) ● organizacja sieci — ochrony zdrowotnej i sanitarnej — informacji rynkowej ● promocja	● organizacja — miejsc sprzedaży i regulaminy ich funkcjonowania ● kapitał — udział w postaci raportu rzeczowego (tereny, budynki itp.) w tworzeniu miejsc sprzedaży, — udział kapitałowy w tworzeniu instytucji oceny jakości, doradczych, informacyjnych itp.	● realizacja własnych celów przez zaspokajanie rzeczywistych potrzeb odbiorców	● obrona przed praktykami monopolistycznymi ● tworzenie podstaw poprawy pozycji rynkowej poprzez budowę niezależnego systemu informacji rynkowej na potrzeby uczestników rynków branżowych oraz źródło argumentacji w ewentualnym arbitrażu
ŹRÓDŁA ŚRODKÓW MATERIAŁOWYCH			
Budżet	Samorządy	Firmy	Organizacje producentów, kupców, konsumentów
Część dochodów z opłat wyrównawczych i cel, majątek Skarbu Państwa	Majątek komunalny, budżet lokalny	Zysk	Składki, członków, część zysku ze wspólnej działalności gospodarczej

Źródło: K. Pieniążek: - Uwagi nt. Organizacji rynku produktów rolniczych i żywności. Przemysł Spożywczy nr. 7, 1993

ROMAN LUSAWA
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Płońsku*

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ROLNIKÓW W ŚWIELE BADAŃ

1. Uwagi wstępne

Znaczenie rolnictwa w naszym kraju jest daleko istotniejsze niż w innych krajach europejskich. Wieś stanowi bowiem miejsce zamieszkania dla 1/2, źródło utrzymania dla 1/3, a miejsce pracy dla 1/4 naszego narodu. W warunkach transformacji ustrojowej wzrosło znaczenie socjalne wsi, na której szukają schronienia zwalniani chłopci-robotnicy. Lecz bezpieczeństwo socjalne wsi to poprawa iluzoryczna. Jeżeli bowiem rolnictwo ma się rozwijać, to oznacza, że część osób w nim zatrudnionych będzie musiała porzucić dotychczasowe zajęcie. Ocenia się, że jeżeli rolnictwo Polski osiągnęłoby poziom rolnictwa Węgier, to zabraknie w nim pracy dla 1,5 miliona osób. Przy osiągnięciu poziomu Danii zmniejszenie zatrudnienia przekroczyłoby 3 miliony osób. Bezrobocie na wsi może osiągnąć 50%, podczas gdy w górnictwie zagrożonych jest 120 tysięcy osób (25%), w hutnictwie 70 tysięcy osób (30%)⁽¹⁾. Dlatego palącą sprawą staje się tworzenie nowych miejsc pracy dla ludności wiejskiej. Zasadniczą rolę w wielofunkcyjnym rozwoju wsi odgrywać będą przedsiębiorcze, dobrze przygotowane i sprawne jednostki i zespoły ludzkie. Młodzi, zdolni, kompetentni i odpowiedzialni ludzie to przyszli liderzy rodzącej się na wsi przedsiębiorczości. Warto w nich zainwestować⁽²⁾. W tym miejscu rodzą się pytania: w jaki sposób docierać do tych ludzi, rozpoznawać ich potrzeby i jak je zaspokajać. Odpowiedzi na te pytania poszukiwali pracownicy Katedry Doradztwa Rolniczego ART Olsztyn, którzy w 1992 roku podjęli szeroko zakrojone badania na terenie kilku wybranych województw. W ramach omawianych badań ankietarzy dotarli do

(1) Zob. E. Dreszczyk: Aktualne uwarunkowania doradztwa rolniczego (w:) „Regionalne modelowanie doradztwa i edukacji”. ODR Barzkowice 1993.

(2) M. Kłodziński: Uwarunkowania i możliwości ożywienia rozwoju wsi i rolnictwa w gminach. IRWiR PAN, Warszawa 1992 (maszynopis).

około 300 rolników. Rolnicy zaliczeni do grupy „przedsiębiorczych” stanowili we wszystkich województwach blisko połowę uczestników badań. Istniało jednak przypuszczenie, że zjawisko przedsiębiorczości nie jest równomiernie rozłożone w całej populacji objętej badaniem. Aby to sprawdzić, postanowiono wyodrębnić z nich grupy rolników reprezentujących zbliżone cechy. Uczyniono to posługując się metodami statystycznymi. Okazało się, że wszystkich uczestników badań można podzielić na trzy grupy różniące się znacznie nasileniem zjawiska przedsiębiorczości:

- „A” - którą charakteryzował udział rolników przedsiębiorczych (71%);
- „B” - o średnim nasileniu zjawiska przedsiębiorczości (49%);
- „C” - grupę, w której było zaledwie 24% rolników obdarzonych inicjatywą.

W celu znalezienia przyczyn tak dużego zróżnicowania badanego zjawiska zestawiono opracowane statystycznie informacje o przedstawicielach poszczególnych grup. Okazało się, że rolnicy należący do grupy „A” przewyższali pozostałych pod wieloma względami. Byli młodszy, bardziej czytani, aktywni zawodowo i społecznie. Wydaje się również, że prowadzili swoje gospodarstwa w sposób bardziej racjonalny, gdyż mniej ufali własnej intuicji a bardziej opierali się na metodach rachunkowych i zapisach zdarzeń gospodarczych niż przedstawiciele pozostałych grup. Ponadto dysponowali większymi zasobami środków do produkcji. Ich gospodarstwa były średnio większe od pozostałych, posiadały więcej sprzętu rolniczego. Ponadto sprzęt w grupach „B” i „C” był w gorszym stanie technicznym. Dzięki temu osiągalni lepsze wyniki gospodarowania. Sprzedaż podstawowych produktów rolnych (zboża, okopowe, rzepak, mięso i mleko) była największa w gospodarstwach należących do grupy „A” zarówno globalnie, jak i w przeliczeniu na 1 ha UR. Wyżej też ich właściciele ocenili swoją sytuację ekonomiczną na tle innych rolników w gminie.

Na podjęcie inicjatyw gospodarczych ankietowani rolnicy decydowali się przeważnie ze względów ekonomicznych; zmuszała ich do tego sytuacja finansowa lub nęciła możliwość powiększenia dochodu. Motywacja ta była najsilniejsza w grupie oznaczonej umownie literą „C”. W pozostałych grupach wyraźnie zarysowało się dążenie producentów do uczynienia swej pracy lżejszą. Względny prestiż, chęć podniesienia swej pozycji w społeczności lokalnej, przyświecały również kilku procentom ankietowanych.

2. Struktura podejmowanych działań i ich efekty

Najchętniej podejmowano inicjatywy z zakresu produkcji rolniczej. Takie działania stanowiły ponad połowę wszystkich. Na kolejnych pozycjach znalazły się przedsięwzięcia: handlowe - 24%, produkcyjne - 15%, usługowe - 10%.

Podejmowane inicjatywy charakteryzowały się różnym stopniem ryzyka. Najmniej niepowodzeń odnotowano w przypadku inicjatyw ukierunkowanych na

rozwój lub zmianę struktury produkcji rolniczej. Zaledwie 15% spośród nich uznano za nieudane. Dwie trzecie tej liczby to próby rozwijania produkcji bydłowej, której opłacalność w okresie prowadzenia badań była zachwiana w związku z trudnościami, jakie przeżywała spółdzielczość mleczarska. Najbardziej ryzykowne okazało się podejmowanie działalności wytwórczej. Ponad połowa przedsięwzięć zmierzających w tym kierunku kończyła się fiaskiem. Pośrednim stopniem ryzyka charakteryzowały się działalności usługowa i handlowa. Odsetek działań nieudanych wynosił odpowiednio 36 i 37%. Jako przyczynę niepowodzeń najczęściej wymieniano brak pieniędzy. Na kolejnych miejscach znalazły się: brak popytu oraz bariery administracyjne i prawne. W przypadku działalności produkcyjnej częstą przyczyną niepowodzeń był brak płynności finansowej.

Największy wpływ na sytuację dochodową miały przedsięwzięcia rolników z grupy „A”. Tylko 25% respondentów określiło ten wpływ jako marginesowy. W grupie „C” inicjatywy tylko nieznacznie zwiększające dochody rolników stanowiły połowę podejmowanych działań.

3. Podsumowanie

Nawet w przypadku powierzchownego zapoznania się z przytoczonymi danymi stwierdzić można występowanie znacznych różnic pomiędzy wyodrębnionymi grupami. Przy formułowaniu syntetycznej oceny stwierdzonych różnic przydatna może być energetystyczna teoria ekonomii. Jest ona warta przypomnienia, ponieważ w jej rozwoju uczestniczyli także polscy ekonomiści Józef Supiński (1804-1893) i Erazm Majewski (1858-1922). Według założeń tej teorii, przedstawionych w 1936 roku przez Stanisława Pszczołkowskiego na bogactwo składają się: majątek oraz bogactwa osobiste i duchowe człowieka. Bogactwo osobiste stanowi energia życiowa człowieka, umożliwiająca mu wykonywanie pracy. Bogactwa duchowe to wytwory myśli ludzkiej mogące być wykorzystane w procesie wytwórczym (wiedza, doświadczenie, umiejętności itp.). Przyjmując taki punkt widzenia należy grupę o dużym udziale rolników przedsiębiorczych uznać za bogatszą od pozostałych, ponieważ należące do niej osoby były nie tylko bardziej zasobne w majątek produkcyjny, lecz również przewyższały pozostałych uczestników badania pod względem szeregu cech, które mogą świadczyć o ich bogactwie duchowym (wykształcenie, czytelność, znajomość rynku rolnego, otoczenia, w jakim prowadzą produkcję, aktywność zawodowa i pozazawodowa, itd.).

Jeżeli uznać za słuszne stwierdzenie, że przedsiębiorczość rolnicza jest dodatnio skorelowana z poziomem bogactwa (tak, jak pojmują je twórcy teorii energetystycznej), to proces ten może zostać wzmocniony jedynie przez skierowanie na wieś strumienia bogactwa. Ponieważ proces wytwórczy wymaga zaangażowania zarówno bogactw materialnych, jak i niematerialnych, należy pamię-

tać nie tylko o zapewnieniu dopływu pieniędzy na wieś (tanich kredytów, ulg podatkowych dla osób przedsiębiorczych, opłacalnych cen zbytu uzyskiwanych dzięki interwencji państwa na rynku itp.), ale również o wsparciu instytucji naukowych, doradczych, oświatowych, kulturalnych i innych działających na wsi i dla wsi. Jak ważną rolę mogą one odegrać przedstawił S. Bratkowski w opracowaniu pt. „Którędy do dobrobytu wsi”⁽³⁾. Mówiąc inaczej, nie należy spodziewać się znacznego zwiększenia się poziomu przedsiębiorczości ludności rolniczej bez podniesienia cywilizacyjnego poziomu wsi polskiej. Tak sformułowaną tezę potwierdzają badania przeprowadzone w ramach finansowanego przez Fundację Na Rzecz Nauki Polskiej zadania badawczego pn. „Regionalny program żywienia przedsiębiorczości na wsi i w rolnictwie”. W uwagach końcowych do raportu z realizacji w/w zadania czytamy: „...wzrost liczby firm na terenach wiejskich jest niejednakowy, a prawidłowość jest następująca: im bardziej zaawansowany ekonomicznie region tym więcej powstaje firm”⁽⁴⁾. Autorzy cytowanego raportu dostrzegają istnienie czynników hamujących inicjatywy ludności wiejskiej. Tylko część tych barier tkwi w rolnictwie i te muszą być usunięte lub przezwyciężone. Część jednak ma wymiar szerszy, tkwi korzeniami w strukturach całej gospodarki narodowej oraz obowiązującym systemie zarządzania. Muszą one zostać szybko usunięte.

Wieś polska ma moralne prawo do otrzymania takiego wsparcia.

Odbudowa i rozwój przemysłu w latach powojennych były przez nią w znacznej mierze finansowane. Wystarczy powiedzieć, że po 1945 roku opuściło wieś kilka milionów ludzi. Ich praca, zdolności, umiejętności i zaangażowanie ot ogromne bogactwo, które zasiłło gospodarkę narodową. Dla zobrazowania skali tego zjawiska można powiedzieć, że jedynie w roku 1983 ze wsi do miast wyemigrowało 139 tys. osób. Kwotę świadczeń wsi na rzecz gospodarki kraju powiększyć należy o pieniądze lub darowizny w naturze (np. tzw. spłaty), jakie przekazała i przekazuje ludność wiejska swoim rodzinom w mieście. Kwoty te są znaczne i często nadmiernie obciążają gospodarstwa hamując ich rozwój. Innym haraczem, jaki zapłaciła wieś na rzecz industrializacji były obowiązujące 27 lat (do 1972 roku) dostawy obowiązkowe. Takich przykładów można przytoczyć więcej. Obrazują one wkład wsi w rozwój naszego kraju. Również w latach ostatnich rolnictwo ponosiło koszty przebudowy gospodarki kraju. Skutki okazały się tak dotkliwe, że J. Seremak-Bulge z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa porównała je do tych, jakie mogą powstać w wyniku wojny.

W chwili zagrożenia, o którym napisano na wstępie, sprawą całego narodu jest skierowanie dużego strumienia środków w celu przeciwdziałania zainstniałej

(3) S. Bratkowski: *Którędy do dobrobytu wsi*. Fundacja im. M. Rataja, Warszawa 1993.

(4) Zob. *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich*. W stronę wsi wielofunkcyjnej. IRWiR PAN, Warszawa 1993.

sytuacji. Nie chodzi tu bowiem o partykularny interes. Nasze państwo nie wytrzyma bowiem bezrobocia na taką skalę. Nie zapewni ludziom z upadających gospodarstw ani mieszkań, ani pracy, ani osłony socjalnej, a chodzi o kilka milionów osób (rolnicy wraz z rodzinami). Działania wspierające przedsiębiorczość ludności rolniczej umożliwią dokonanie zmian strukturalnych na wsi bez ponoszenia przez nią niepotrzebnych ofiar, co mogłoby odbić się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej, politycznej i bezpieczeństwie żywnościowym kraju. Mogą też i powinny stać się przyczyną gospodarczego ożywienia terenów rolniczych - głównie dotkniętych bezrobociem małych miast. Ożywienie takie może zaś stać się impulsem do wychodzenia całej gospodarki z recesji.

ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA.

Akademia Rolnicza

w Poznaniu

DODATKOWE ŹRÓDŁA DOCHODÓW W RODZINACH WIEJSKICH.

1. Ocena zainteresowania dodatkowymi źródłami dochodów środowiska wiejskiego w latach 1991 - 1993.

Badania ankietowe przeprowadzone przez Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego Akademii Rolniczej w Poznaniu na temat dodatkowych źródeł dochodów, przeprowadzone w latach 1991 - 1993, dość dokładnie ukazują stopień zainteresowania środowiska wiejskiego tym problemem. Zauważalny jest również kierunek przemian w rozumieniu istoty zagadnienia oraz gwałtowne rozszerzanie się wachlarza możliwych form dodatkowego zarobkowania.

Badania ankietowe zostały przeprowadzone w 7 województwach (leszczyńskie, poznańskie, zielonogórskie, przemyskie, kaliskie, gorzowskie i warszawskie) w typowych gminach wiejskich. Ankiety wypełniały instruktorki do spraw gospodarstwa domowego, a także wybrane losowo rolniczki. Każdorazowo liczba ankietowanych wahała się od 600 - 980 osób. Badania były prowadzone dwa razy w roku. Pewnym utrudnieniem były zmiany strukturalne zachodzące w gminach. Do niedawna każda gmina posiadała własną instruktorkę do spraw gospodarstwa domowego. Obecnie jedna doradczyni obejmuje zasięgiem działania przynajmniej trzy, a czasami nawet pięć gmin.

Wyniki **pierwszej ankiety** z początku 1991 roku na temat życia w rodzinach wiejskich wykazały wyraźnie, że stan materialny rodzin wiejskich znacznie się obniżył. Na pytanie czy zamierza Pani lub ktoś najbliższy z rodziny podjąć w najbliższym czasie dodatkową pracę, poza wykonywaną w gospodarstwie rolnym, TAK odpowiedziało zaledwie 12% ankietowanych, w tym tylko 4% miało konkretny pomysł dodatkowej pracy. W tej grupie (4%) z 32 rodzin aż 29 upatrywało polepszenia swego bytu w handlu i to wyłącznie odzieżą. Środkami dla rozpoczęcia tych przedsięwzięć były własne oszczędności lub kredyty bankowe.

Po upływie ponad 6 miesięcy w **drugiej ankiecie** na to samo pytanie o dodatkowych źródłach dochodów twierdzącą odpowiadało już tylko 8% ankietowanych. Tylko 24 rodziny kontynuowały swoje wcześniejsze przedsięwzięcia z nieznacznymi modyfikacjami, stanowiło to zaledwie 3% ankietowanych. Tylko 1% ankietowanych stanowiły osoby, którym pierwszy pomysł na dodatkowe dochody przyniósł pełny sukces. Ogólne obniżenie zainteresowania dodatkowymi źródłami dochodów wynikało z lęku przed kredytami, a dokładnie przed odsetkami, które należało spłacać. Zauważalna stała się jednak tendencja do zamiany handlu odzieżą i tekstyliami na sprzedaż żywności oraz zajęcia się sprzedażą pasz, sprzętu i materiałów potrzebnych dla rolnictwa.

Trzecia ankieta z początku 1992 roku wykazała już wyraźny wzrost zainteresowania dodatkowymi źródłami dochodów. Aż 19% ankietowanych przedstawiało realny pomysł swojego działania. Prawie wszystkie przedsięwzięcia były jednak oparte nie na kredytach, lecz niemal wyłącznie na oszczędnościach własnych, oszczędnościach znajomych oraz na pomysłowości. Kobiety przejawiające ogólnie większą inicjatywę, zaczęły organizować we własnych pomieszczeniach hurtownie, sklepy, a nawet małą gastronomię. Do tej działalności gospodarczej na niewielką skalę powszechnie wykorzystywano garaże oraz inne pomieszczenia gospodarcze. Pojawiło się bardzo dużo punktów sprzedaży odzieży używanej, która sprzedawana na wagę i znacznie tańsza od odzieży nowej, stawała się dostępna dla większej grupy społeczeństwa i znajdowała nabywców. Bardzo dużo sklepów dotychczas sprzedających odzież przebrzmowało się na sklepy spożywcze. Prywatne placówki handlowe zaczęły regulować godziny pracy pod kątem klienta. Powszechnie, zwłaszcza sklepy spożywcze, przedłużały swoją działalność do późnych godzin wieczornych, co przed rokiem 1990 w ogóle nie miało miejsca.

Czwarta edycja ankiety z końca 1992 roku ukazuje dalszy wzrost zainteresowania różnymi inicjatywami na rzecz każdego nawet drobnego dodatkowego dochodu. Pogłębiające się bezrobocie rodzin chłopsko-robotniczych zmusiło członków tych rodzin do dużej aktywności. Aż 32% ankietowanych szukało polepszenia swych warunków materialnych przez dodatkową pracę. Wyraźnie zaznaczona jest bardzo duża różnorodność działań. Niektóre gospodynie podjęły się usług pralniczych, tworząc wręcz małe pralnie w pobliżu szpitali, domów dziecka, czy też domów wczasowych. Osoby zajmujące się własnymi małymi dziećmi, zaczęły tworzyć małe prywatne przedszkola. Oprócz podstawowej opieki nad dziećmi, oferują również za niedużą odpłatnością porcjowane budynie lub koktajle, czy wręcz pełne obiady. Proceder sprzedaży przygotowywanych na bieżąco porcjowanych deserów i napojów ma również miejsce w szkołach i placach zabaw dla dzieci. Inny kierunek dodatkowego zarabkowania stanowi produkcja rozsąd sadzonek kwiatów na cmentarz lub uprawa kwiatów ciętych. Wiele gospodyń proponuje swe usługi w dziedzinie wypieków lub przygotowywania

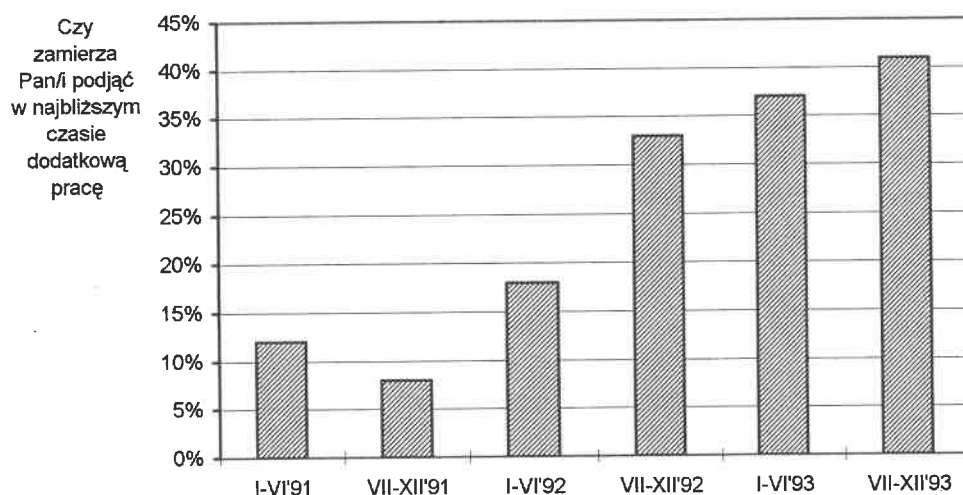
wręcz całych przyjęć. Gospodynie świadczą sobie również usługi kosmetyczne, fryzjerskie, krawieckie, i to zarówno odpłatnie, jak i na zasadzie wymiany. Rolnicy swoje produkty rolne sami starają się już paczkować lub przetwarzać i w tej formie dostarczać dopiero do sklepów. Kobiety - matki wyraźnie zaczęły tłumaczyć swoim dzieciom potrzebę większego zaangażowania w życie rodzinne, ich udział w poszukiwaniu dodatkowych dochodów stał się niezbędny. Młodzież pracuje przy utrzymaniu czystości, myje okna, samochody. Zaczęto bardziej racjonalnie gospodarować wodą, energią elektryczną. Sami rolnicy również podejmują świadczenie różnych usług: szklarskich, stolarskich, murarskich, elektrycznych. Zależnie od usytuowania wsi mieszkańcy przygotowują wiązki chrusu na rozpałkę w piecach, jak i specjalnie cięte drzewo do palenia w kominkach. Młodzież zbiera grzyby, jagody, dziko rosnące maliny, a jesienią owoce róży i głogu. Niektórzy podejmują się również zbieractwa ziół, choć to wymaga już większego zaangażowania i wiedzy. Działaniami mającymi przynieść dodatkowe dochody staje się również np. hodowla kóz, czy królików. Różnego rodzaju robotki ręczne o charakterze pamiątek, wykonywane często wspólnie przez wszystkich członków rodziny, sprzedaje się w przydrożnych zajazdach, pensjonatach, restauracjach, czy hotelach. Rolnicy świadczą sobie usługi wypożyczając sprzęt specjalistyczny lub najmuąc się do robót publicznych wraz ze swoim ciągnikiem lub inną maszyną.

Piąta edycja ankiety wykazała, że liczba osób myśląca o dodatkowych zarobkach znów wzrosła i wyniosła 38% ankietowanych. Jako nowy sposób dodatkowego zarabkowania pojawiła się sprzedaż sposobem "Network", czyli sposobem sieciowym. Rozwijała się ona nie tak żywo jak w miastach, ale kilka rodzin wiejskich dopatrzyło się właśnie w tym sposobie sprzedaży swej szansy dodatkowych dochodów. Ogólnie gospodynie wypowiadają się trochę nieufnie o tej działalności, lecz dostrzegając sukcesy osób, które już tą działalność podjęły, przekonują się jednak do niej. Sprzedaż sieciowa obejmuje głównie kosmetyki, środki czystości, drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Znacznie wzrasta również zainteresowanie agroturystyką, tzn. przygotowywaniem pomieszczeń, które można udostępnić letnikom, czy też osobom podróżującym tylko na jedną noc. Poza noclegiem gospodynie oferują różne atrakcje, jak potrawy regionalne, przejażdżki konne wierzchem lub w powozach połączone ze zwiedzaniem atrakcyjnych zabytków lub pięknych zakątków przyrodniczych. W terenach o pewnych tradycjach letniskowych gospodynie organizują szczególne atrakcje dla letników, takie jak ogniska połączone z występami kapel ludowych. Wszystko po to, aby przyciągnąć turystów.

Szósta edycja ankiet, gdzie zainteresowanie dodatkowymi dochodami wykazało 41% ankietowanych, sygnalizuje następny etap przemian. W pomieszczeniach przykościelnych, remizach strażackich i innych salach wiejskich samorządy lokalne organizują odpłatnie, ale na miarę możliwości środowiska, różnego

rodzaju kursy. Przede wszystkim kobiety dostrzegają potrzebę podnoszenia swoich kwalifikacji, często dotyczy to również dzieci. Tematyka kursów często obejmuje kształcenie w zakresie ochrony zdrowia, umiejętności opieki nad chorym w domu, umiejętności robienia zastrzyków, stawiania baniek, itp. Kobiety, aby lepiej zarabiać przez zaangażowanie w działalność turystyczną, uczą się języków obcych, umiejętności układania kwiatów w wyszukane kompozycje, podstawowych reguł racjonalnego odżywiania. Osoby rozwijające już na znacznie szerszą skalę swoją działalność handlową, zainteresowane są bardzo kursami komputerowymi. Ożywienie w środowisku wiejskim, a także w małych miasteczkach wiąże się często z bardzo dużym zaangażowaniem kobiet w samorządach lokalnych.

Zainteresowanie dodatkowym zarobkowaniem przez rolników i rolniczki w latach 1991-1993



Ten ankietowy przegląd zainteresowania dodatkowym zarobkowaniem na wsi dość dokładnie obrazuje stopniowy wzrost zainteresowania bardziej wyszukanymi formami, wymagającymi większego zaangażowania, ale i przynoszącymi większe dochody. Poszukiwane są takie formy zarobkowania, które bazują na pomysły, a nie na dużym kapitale, ale mogą jednocześnie zbiegiem czasu przynosić duże zyski. Takie główne dziedziny to *Network marketing* oraz *agroturizm*. Powoli, ale dość skutecznie jedna sobie zwolenników również *rolnictwo*

ekologiczne, które z czasem stanie się chyba jednak podstawową szansą dla gospodarstw rolnych i rodzin wiejskich.

2. Ulepszenia i oszczędności w produkcji rolnej pozwalające zwiększyć zysk w gospodarstwie.

- Prowadzenie kompostowania obornika z wykorzystaniem dżownic, które zwiększają wartość nawozu.
- Wykorzystanie poplonu, jako sposobu nawożenia gleby.
- Stosowanie samodzielnie przygotowywanych naturalnych środków ochrony roślin.
- Obsadzenie miedz drzewami i rozmieszczenie domków dla ptaków, jako naturalny sposób ochrony roślin.
- Hodowla królików, kóz i innych zwierząt mniej rozpowszechnionych, na które zbyt może okazać się łatwiejszy.
- Uprawa na niedużych kawałkach nieużytków np. choinek.
- Hodowla ryb w niewykorzystywanym dotychczas stawie.
- Uprawa pieczarek, w zaadaptowanych pomieszczeniach lub innych gatunków grzybów np. Boczniaka.
- Uprawa ziół.
- Uprawa lnu lub hodowla owiec, z jednoczesnym wykorzystaniem tych surowców do produkcji gotowej odzieży.
- Uprawa roślin mało znanych: orzechów laskowych, nowych odmian dyni, josty, jeżyny bezkolcowej, soi i innych.

3. Działania pozwalające uzyskać dodatkowy dochód, ale uwarunkowane odpowiednim położeniem gospodarstwa rolnego.

- Prowadzenie małej gastronomii.
- Mini Camping.
- Przetwórstwo własnych produktów rolnych na niewielką skalę.
- Prowadzenie okresowej pralni lub przedszkola w zależności od potrzeb otoczenia.
- Przygotowywanie wesel i innych przyjęć w oparciu o regionalne wypieki z własnych produktów.
- Produkcja rozsad lub ciętych kwiatów.
- Zbieractwo: grzybów, jagód, ziół.
- Wykonywanie różnego rodzaju przedmiotów pamiątkowych, robótek ręcznych, koszyków wiklinowych.
- Uprawa kwiatów na susz i układanie z nich bukietów.
- Po przebyciu kursu na siostrę PCK,⁽¹⁾ opieka nad osobami starszymi i dziećmi.

4. "NETWORK" znaczy "SIEĆ"

Network marketing uważany jest przez znawców za sposób sprzedaży lat dziewięćdziesiątych. Produkty lub usługi sprzedawane są przy pomocy niezależnych przedstawicieli, tworzących między sobą sieć dystrybutorów, często rozsiadanych po całym świecie. Dystrybutorzy ci sponsorują nowych i pomagają im z kolei nie tylko w sprzedaży, ale także w sponsorowaniu ludzi z zacięciem do tego typu działalności. Firma zaś wynagradza dystrybutorów za wyszkolenie rzeszy nowych współpracowników procentem od ich utargu. Poprzez *network marketing* sprzedaje się już niemal wszystko, począwszy od kosmetyków i komputerów, przez polisy ubezpieczeniowe, skończywszy zaś na japońskich samochodach. Czy jest to metoda skuteczna? Znamcy uważają, że dotychczas nikt jeszcze nie wymyślił lepszego sposobu dotarcia do konsumenta. Dlaczego?

- *Network marketing* pozwala uniknąć astronomicznie drogiej reklamy w prasie, w radio i w telewizji. Wprowadzanie nowego produktu na rynek metodą tradycyjnej reklamy kosztuje bardzo dużo i często kończy się fiaskiem. Bo reklama, bombardując konsumenta zewsząd, przestała być dziś już skuteczna. W telewizji przeznaczona jest na nią piętnaście minut na jedną godzinę programu. Atakuje kierowców na autostradach i męczy bywalców kin i restauracji. Mało kto pamięta, która reklama co reklamuje, a nawet jeśli pamięta, wcale to dla niego nic nie znaczy. Telewidzowie nagrywają dziś swoje ulubione programy na video i później, za przyciśnięciem guzika, reklamy pomijają.

A network marketing prezentuje produkty szerokiej publiczności szybko, tanio i bez większego ryzyka. To, co zarabiają tradycyjne firmy reklamowe, agenci i pośrednicy, tu przeznaczone jest na poprawę i tak wysokiej jakości lub wpływa na znaczne obniżenie ceny produktu. A klient jest wszędzie: wśród sąsiadów, w rodzinie, w miejscu pracy. Ludzie liczą się przecież z opinią znajomych, polecają sobie wzajemnie dobre usługi od pokoleń i chętnie kupują od kogoś, kogo znają. Zadowoleni są więc wszyscy: firmy, konsumenci i dystrybutorzy zarabiający często duże sumy. Są to pieniądze, które w tradycyjnym modelu sprzedaży zarobiłby magazynier, kierowca dowożący do sklepu, sprzedawca oraz pieniądze potrzebne na opłacenie sklepu.

- *Network marketing* umożliwia uzyskiwanie **stałego dochodu**, nie mającego nic wspólnego ze stałą pracą na etacie, choćby niewiadomo jak dobrze płatną. Sprzątaczką, majster i dyrektor dużego zakładu produkcyjnego są w tej samej sytuacji. Wszyscy zamieniają czas na pieniądze, z tą jedynie różnicą, że majstrowi płaci się więcej za godzinę niż sprzątacze. Jednak kiedy przestaną pracować, nikt im już nie będzie płacił. Dochód stały to trwała niezależność finansowa. To na przykład oprocentowanie pokaznego konta

w banku. To pieniądze, które pomnażają się bez naszego działania, niezależnie od tego, czy decydujemy się wstać z łóżka, czy nie. Stałym dochodem cieszą się biznesmeni, którzy ulokowali pieniądze w dużych inwestycjach - o ile ulokowali je korzystnie, ale przecież niewielu na to stać. *Network marketing* umożliwia każdemu dotarcie do stałego dochodu o nie ograniczonej wielkości i to bez ryzyka finansowego. Po zasponsorowaniu odpowiedniej liczby aktywnych dystrybutorów można wręcz przerwać działalność systemem *network* - ale czy warto?, a stały dochód, będący procentem od utargu swoich dystrybutorów, będzie systematycznie do nas spływał.

- *Network marketing* to również jedyny sposób na prawdziwą **stabilizację**. Ogólnie jest znany brak stabilizacji w świecie wielkich korporacji. Co roku około 80 tysięcy firm zostaje sprzedanych lub połączonych z innymi, 700 tysięcy ogłasza bankructwo, zaś 450 tysięcy zostaje rozwiązanych. Oczywiście, w miejsce starych firm powstają wciąż nowe, ale nie zmienia to faktu, że około 30 tysięcy osób miesięcznie traci pracę. Coraz więcej z nich chce pracować dla siebie. Boją się jednak ryzyka związanego z otwarciem własnej firmy, albo nie mają na to po prostu pieniędzy. *Network marketing* oferuje im właśnie to czego szukają - kompletną niezależność, bo każdy pracuje dla siebie, a jednocześnie stabilizację wielkiej firmy. W typowej sytuacji w pracy mało kto osiąga wysoki stopień finansowej niezależności. Trzeba lat, aby się przebić i dopchnąć do kilku najlepiej płatnych stanowisk. Często trafia się na przeszkody nie do pokonania, bo przecież niektóre stanowiska zwalniane są tylko w wypadku czyjejś śmierci i często są już z góry obsadzone, jeśli np. prezes firmy ma syna, łatwo przewidzieć, kto ma największe szanse na zostanie wiceprezesem. W *network marketingu* nikt się nie martwi o to, aby dotrzeć do najwyższego stanowiska, bo takiego stanowiska po prostu nie ma. Wszyscy mają te same stawki i możliwości.
- *Network marketing* to idealne **dodatkowe zajęcie**. Czas jaki przeznaczamy na tą działalność zależy tylko i wyłącznie od nas samych. W okresie żniw można tą działalność zupełnie przerwać z braku czasu, a później wrócić znów do niej. Ale nie będziemy musieli już zaczynać od początku, jak w przypadku każdego innego zajęcia. To co wypracowaliśmy sobie wcześniej ciągle figuruje na naszym koncie i ciągle czerpiemy z tego profity. Tak więc ciągle wspinamy się do góry, z przerwami gdy prace w gospodarstwie stają się ważniejsze, a nie ciągle zaczynamy i gdy już zaczynamy mieć dochody przerywamy, aby za jakiś czas zacząć znów od początku.

Żeby odnosić sukcesy w *network marketingu* wystarczy tylko otoczyć się ambitnymi, pracowitymi ludźmi. *Network marketing* to bardzo prosty sposób

dotatkowego zarobkowania. Łatwy do uruchomienia, nie wymagający większych inwestycji, specjalnego wykształcenia. Każdy może zostać swoim szefem. Wcale to jednak nie oznacza, że jest to recepta na szybkie wzbogacenie się. To dość mozolna praca, wymagająca cierpliwości, bo jej efekty widać dopiero po kilku miesiącach. Trzeba wciąż rekrutować nowych ludzi, wciąż ich trenować oraz pomagać im trenować i przekonywać innych. Konieczna jest rzetelna praca oparta na naśladowaniu tych, którzy odnoszą sukcesy w tym biznesie. Nikomu się w *network marketingu* jeszcze nie „udało”. Wszyscy sobie na sukces zasłużyli. To tylko okazja, którą dziś ma właściwie każdy z nas. W jaki sposób ktoś ją wykorzystuje, to już zupełnie inna sprawa.

5. „Agroturyzm” - to nic innego, jak wakacje na wsi.

W wielu gospodarstwach istnieją „uśpione” zasoby, które mogą być wykorzystane dla biznesu turystycznego. Mogą to być rzadko używane pokoje, strychy, całe niezamieszkałe budynki, części zagród lub nawet grunty. Wystarczy te zasoby uruchomić, a zaczną przynosić dochód. W niektórych przypadkach, kiedy dysponujemy całym, używanym od święta, umeblowanym np. piętrem domu, działalność turystyczną można rozpocząć od jutra, bez żadnych nakładów inwestycyjnych.

Dochody z turystyki można osiągać nie tylko z samego wynajmowania pomieszczeń na noclegi. Jest to wprawdzie podstawowa i niezbędna usługa, ale dzięki której możemy uzyskiwać następne korzyści finansowe. Możemy oferować dodatkowo bezpośrednią sprzedaż własnych produktów rolnych, posiłki dla gości, wypożyczanie sprzętu sportowego, konia, bryczki, czy też sprzedaż wyrobów rzemieślniczych lub pamiątkowych. Na tym wszystkim zarabia gospodarz świadczący usługi. Oprócz niego zarabiają właściciele sklepów, stacji benzynowych, rzemieślnicy i inni usługodawcy. W ten sposób uruchomione zostaje napędzanie lokalnej koniunktury gospodarczej. W rezultacie dochody uzyskane od turystów powodują zwiększenie popytu na inne artykuły i usługi, które z turystyką mogą nie mieć nic wspólnego.

Nie sposób przewidzieć wszystkich korzyści, jakie mogą wynikać z uruchomienia biznesu turystycznego. Wiele z nich ma charakter niewymierny lub nie owocuje w formie materialnej, lecz wyraża się po prostu w lepszych warunkach życia. Turystyka sprawia, że następuje zróżnicowanie lokalnej gospodarki, która staje się mniej podatna na niestabilności rynku, co ma ogromne znaczenie zwłaszcza w rejonach typowo rolniczych. Dzięki turystyce rodziny gospodarzy zdobywają nowe umiejętności, uczą się przedsiębiorczości, co może procentować w tych dziedzinach. Same kontakty z gośćmi, wymiana poglądów przynoszą niewymierne, ale istotne korzyści. Na przykład w przypadku gości zagranicznych turystyka mobilizuje do nauki języków obcych.

Czy biznes turystyczny jest szansą dodatkowego dochodu dla wszystkich gospodarzy? Na to pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Wiele zależy od tego, jak szeroki zakres usług planujemy świadczyć i jak dużego zysku finansowego się spodziewamy. Znane są przypadki rolników, którzy zaczęli prowadzić usługi turystyczne obok zasadniczej pracy na roli i po kilku latach odkryli, że biznes turystyczny rozwinął się do takiego stopnia, że dochody z niego przewyższyły dochody z rolnictwa. Są to jednak sytuacje wyjątkowe. Turystyka jest zazwyczaj traktowana jako działalność dodatkowa, a dochody z niej stanowią około 30% do 50% dochodów z rolnictwa. Jeszcze inni gospodarze traktują działalność turystyczną jako przyjemne urozmaicenie codziennego życia, bardziej dla rozrywki, niż dla pieniędzy. Uzyskane dochody to coś w rodzaju niespodziewanego „kieszonkowego”. Robimy coś bo to lubimy, a pieniądze stanowią uboczny, chociaż miły, rezultat tej działalności. Okazuje się, że jest to o wiele skuteczniejszy sposób zarabiania pieniędzy niż wtedy, gdy od razu nastawiamy się na duże zyski. Jeśli jednak czegoś nie lubisz, nie zmuszaj się. Ani ty sam, ani Twoi goście nie będziecie zadowoleni. Skutek to niskie dochody i rozczarowanie obu stron. **Biżnes turystyczny nie jest dla każdego.**

Chcieć rozpocząć działalność w biznesie turystycznym to dopiero początek. Nie wszystko zależy od nas samych. Rozejrzyjmy się wokół. Co możemy zaoferować naszemu potencjalnemu turyście? Jakimi atrakcjami dysponujemy? Co sprawi, że turysta zdecyduje się wydać swoje ciężko zarobione pieniądze właśnie u nas, w naszej wsi, czy regionie.

Do warunków niezależnych zalicza się przede wszystkim położenie. Teren powinien być atrakcyjny turystycznie. Największe szanse mają wsie i gospodarstwa położone w otoczeniu, gdzie jest malowniczy i urozmaicony **krajobraz**. O walorach krajobrazowych decydują przede wszystkim jeziora, rzeki, lasy, pagórki, łąki. Oprócz walorów przyrodniczych na atrakcyjność krajobrazu składa się również zabudowa. Dla turystyki wiejskiej najbardziej nadają się wsie, gdzie budownictwo skalą i charakterem nawiązuje do tradycyjnego wiejskiego stylu. Nie chodzi tu o stare chaty, jakie możemy znaleźć w skansenach, chociaż te również mogą być przystosowane dla gości, ale o taki typ budownictwa, który nie będzie podobny do miejskiego, a poszczególne elementy jego architektury uwzględniają regionalną tradycję. Turyści, którzy przyjadą na wieś, będą poszukiwać przede wszystkim tego czego nie mają w mieście. Jednym słowem czystej, nie zniszczonej przyrody i nie zdegradowanego krajobrazu. I tu dochodzi do podstawowego problemu, jakim są **warunki ekologiczne** regionu. Jak wykazują badania przeprowadzone wśród turystów w Europie Zachodniej, najczęściej wymienianym motywem - aż 91% ankietowanych, wyboru wsi na miejsce urlopu jest chęć wypoczywania w kontakcie z czystą, nie skażoną przyrodą. Jak z tego wynikają wnioski dla biznesu turystycznego? Otóż diametralnie musi zmienić się stosunek do ochrony środowiska. Wprawdzie w deklaracjach uznaje się ochronę

środowiska za ważny problem, to jednak w gdy dochodzi do konkretnych działań, często bywa tak, że ochrona środowiska przegrywa i odkładana jest na lepsze czasy. Tymczasem w turystyce czyste środowisko to niezbędny warunek osiągnięcia dochodów. Tutaj wyraźnie widać, że ochrona środowiska się opłaca, przynosi wymierne, finansowe korzyści, bowiem nikt nie będzie chciał wypoczywać w zanieczyszczonym i zdegradowanym środowisku.

Pozostaje jeszcze problem **infrastruktury**. Cała wieś powinna być czysta i zadbana. Bardzo korzystne jest zaplanowanie choćby wykonanego we własnym zakresie placu zabaw dla dzieci, boiska sportowego, oznakowanej ścieżki spacerowej i rowerowej, kręgielni, wypożyczalni sprzętu sportowego i wędkarskiego, brodzika dla dzieci. Później można pomyśleć o regularnym basenie, korcie tenisowym i innych poważniejszych inwestycjach. Takie urządzenia zwracają się po pewnym czasie, gdyż pozwalają na wydłużenie sezonu, zwiększenie liczby gości i wzrost dochodów. Następnym istotnym elementem infrastruktury są sklepy, poczta, bank, połączenia komunikacyjne i telefoniczne, gastronomia, urządzenia służące kompleksowej ochronie środowiska, a więc oczyszczalnia ścieków, kanalizacja i wodociąg. Urozmaicenie pobytu turystów może być uczestnictwo w miejscowym życiu, w festynach, w uroczystościach, w obchodach świąt. Dużą popularnością cieszą się przejazdy bryczką, jazda konna, kucyki, kuligi, wędkarstwo, zwiedzanie obiektów historycznych i miejsc widokowych.

Bardzo istotne jest przystosowanie własnego gospodarstwa do obecności gości. Istnieje wiele możliwości, które sprawią, że goście uznają swój urlop za udany i może za rok znów zechcą spędzić swój wolny czas właśnie u nas. W pierwszej kolejności w każdym gospodarstwie powinien znaleźć się parking lub wręcz garaż. Następnie można pomyśleć o niewielkim terenie zielonym przeznaczonym na wypoczynek i gry sportowe, usytuowany w miejscu nie kolidującym z pracami w gospodarstwie, a jednocześnie na tyle blisko miejsca zakwaterowania, aby zachować z nim łączność. Ma to znaczenie w wielu sytuacjach, rodzice mogą obserwować dzieci, przygotowując piknik nie muszą przenosić daleko niezbędnych rzeczy. Koniecznie na tym terenie należy zaplanować zacienione miejsce do odpoczynku w czasie upału. Może to być altana z ławami i stołem, miejsce na ognisko i grill, mini plac zabaw z piaskownicą i huśtawką, trawnik do gry w piłkę, czy badmintona. Urządzenia rekreacyjne mogą być bardzo proste, wykonane we własnym zakresie z drewna, zamiast drogich plastikowych mebli ogrodowych. Goście chętnie wypoczywają na świeżym powietrzu, dlatego konieczne jest stwarzanie możliwości urozmaiconego pobytu wokół miejsca zakwaterowania.

Gdy dysponujemy już odpowiednim zapleczem, musimy już tylko zdobyć turystę. A więc musimy zacząć **reklamować** swoje usługi. Samodzielni gospodarze nie są w stanie organizować i finansować sprzedaży usług turystycznych. Wymaga to specjalnych kwalifikacji i jest to bardzo kosztowne. Dlatego we

wszystkich krajach Europy Zachodniej promocją turystyki wiejskiej zajmują się profesjonalne organizacje rolnicze, stowarzyszenia i związki turystyczne, biura podróży. Nie można oczekiwać od rolnika, że oprócz prowadzenia gospodarstwa i obsługi gości zajmie się jeszcze analizą rynku, konkurencją, dystrybucją materiałów reklamowych, a nawet samą sprzedażą. Jest mało prawdopodobne, aby udało się to wszystko osiągnąć przez zamieszczenie kilku ogłoszeń w prasie, a na tyle stać przeciętnego rolnika. W Polsce powstały już pierwsze stowarzyszenia grupujące rolników zajmujących się turystyką wiejską. Podstawową reklamą dostępną dla każdego gospodarza jest opinia gości, którzy spędzili u niego urlop, przekazywana rodzinie i znajomym. Jest ona zarazem najskuteczniejszą formą reklamy. Pierwszych gości można zdobyć przez wystawienie tablic przy drodze, czy specjalnie oznakowanie bramy wjazdowej. Można również złożyć kilka ogłoszeń w prasie, czy wprost zgłosić się do biur podróży. Będzie trzeba dochodem podzielić się z pośrednikiem, ale za rok goście przyjadą już sami prosto do nas, a może również razem ze znajomymi. Z czasem można pokusić się o wydrukowanie katalogów, folderów, ulotek, widokówek i wizytówek ze zdjęciem gospodarstwa, z adresem i krótkim opisem reklamowym walorów wypoczynkowych.

Badania ankietowe dodatkowych źródeł dochodów w rodzinach wiejskich prowadzone są nadal w wybranych województwach. Zbierane są także na bieżąco informacje o podejmowanych inicjatywach lokalnej przedsiębiorczości jak i prowadzone obserwacje zmian zachodzących w środowisku wiejskim

KRYSTYNA KRZYŻANOWSKA

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

WYNIKI EKONOMICZNE GOSPODARSTWA Z DODATKOWĄ DZIAŁALNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ NA WSI NIEMIECKIEJ

W większości regionów byłego RFN w latach 1984-1986 znaczna liczba gospodarstw rolniczych rozpoczęła dalsze przetwarzanie surowców lub zajęła się bezpośrednią sprzedażą z gospodarstwa. Zachętą do tego kroku były z pewnością wyczerpujące się biologiczne możliwości intensyfikacji produkcji rolniczej w gospodarstwie. W tym istotne znaczenie miały także niekorzystne ogólne warunki do powiększania powierzchni gospodarstw rolniczych oraz oczekiwanie rolników na wzrost cen produktów rolniczych. Te obiektywne przyczyny kryzysu w rolnictwie inspirowały rolników do poszukiwania innych rozwiązań, które umożliwiłyby pokonanie trudności oraz poprawiły kondycję ekonomiczną gospodarstw.

1. Motywy i cele podejmowania działalności przedsiębiorczej

Dominującym motywem uruchamiania przetwórstwa rolno-spożywczego oraz bezpośredniego zbytu produktów rolniczych na miejscu w gospodarstwie było poszukiwanie przez rolników dodatkowych źródeł dochodów. W wielu wypadkach podjęcie takiej decyzji wyznaczała potrzeba wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego. Przedstawione motywy umożliwiły opracowanie koncepcji celów przetwórstwa i bezpośredniego zbytu z gospodarstwa (schemat 1).

Schemat 1.

Cele przetwórstwa i bezpośredniego zbytu produktów rolniczych



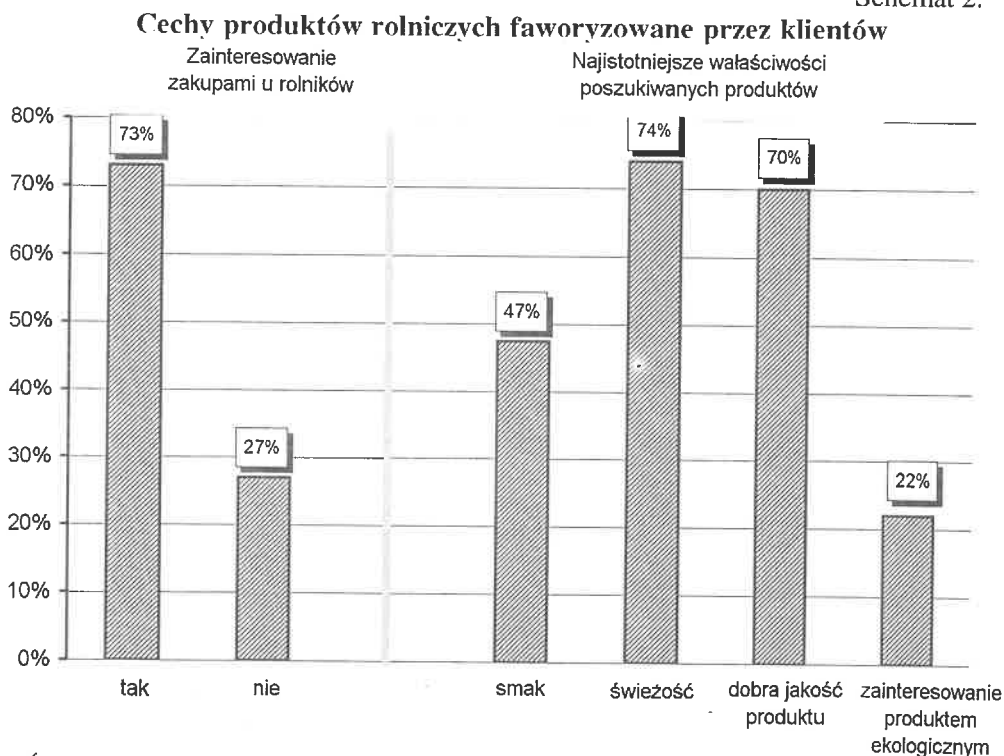
Źródło: Ralf Bokermann: Betriebswirtschaft der landwirtschaftlichen Weiterverarbeitung und Direktvermarktung. Verlag Gesamthochschul - Bibliothek Kassel 1992.

Podniesienie wartości surowców rolniczych możliwe jest wtedy, gdy uruchomione zostaną wszystkie istniejące czynniki produkcji. Do najważniejszych można zaliczyć: pracę, kapitał możliwy do zainwestowania oraz działalność przedsiębiorczą. Wzrastająca liczba gospodarstw zajmujących się dodatkową działalnością gospodarczą świadczy o tym, że rolnicy szybko adaptują się do nowej sytuacji i potrafią sprostać stawianym im wymaganiom.

2. Zainteresowanie i motywy robienia zakupów u rolników.

Na podstawie wyników badań anietowych przeprowadzonych na terenie byłego RFN, ustalono najistotniejsze motywy robienia zakupów w gospodarstwach rolników, co ilustruje schemat 2.

Schemat 2.



Źródło: Ralf Bokermann: Betriebswirtschaft der landwirtschaftlichen Weiterverarbeitung und Direktvermarktung. Verlag Gesamthochschul - Bibliothek Kassel 1992.

Okazało się, że aż 73% klientów zainteresowanych jest robieniem zakupów w gospodarstwach rolników. Decydującymi kryteriami, jakimi kierowali się klienci były takie cechy produktów, jak: świeżość (74%) i jakość (70%); natomiast szczególnie ich smak był istotny tylko w 22%.

Specjalne zainteresowanie zakupem produktów ekologicznych wyraziło również 22% ankietowanych. Przegląd motywów zakupu artykułów żywnościowych bezpośrednio u rolników byłby niepełny bez podania powodów ich odrzucenia. Badania wykazały, że 6% ankietowanych zrezygnowała z tej możliwości z powodu wysokich cen produktów rolniczych, 35% wołała kupować w dużych sklepach, a 59% podała inne powody, takie jak: „brak możliwości”, „niedogodność”, „brak czasu”. O wyborze miejsca zakupów artykułów spożywczych decydują więc zamiłowania, a nie poziom cen.

3. Wyniki ekonomiczne gospodarstwa zajmującego się przetwórstwem i bezpośrednim zbytem w regionie Mittelfranken

Rozmieszczenie gospodarstw z dodatkową działalnością gospodarczą w różnych rolniczych regionach byłego RFN uzależnione było od warunków środowiskowych, wolnych zasobów siły roboczej oraz możliwości zbytu. W regionie Mittelfranken takie gospodarstwa zlokalizowane są w pobliżu małych i średnich miasteczek oraz wokół Nurnberg. Omawiane gospodarstwo położone jest na obrzeżach małego miasteczka, 35 km na zachód od Nurnberg. Dane empiryczne przedstawione w tabeli 1 dostarczają informacji o kierunkach produkcji, o strukturze i rozmiarach bezpośredniego zbytu oraz umożliwiają porównanie wyników ekonomicznych przed i po uruchomieniu dodatkowych rolniczych działalności na miejscu w gospodarstwie. Dotyczą one gospodarstwa rodzinnego średniej wielkości (34,85 ha), w którym grunty orne zajmują powierzchnię 24,6 ha (71%), a trwałe użytki zielone 10,25 ha, tj. 29%. W strukturze upraw wyróżnić można: pszenicę, jęczmień, rzepak ozimy, buraki cukrowe, peluszkę i kukurydzę na kiszonkę. Gospodarstwo o tych rozmiarach nie było na tyle dochodowe, aby mogło zapewnić odpowiedni standard życia pracującym w nim właścicielom, dlatego też podjęto decyzję o uruchomieniu nowych rolniczych działalności gospodarczych.

W prezentowanym przedsiębiorstwie wznowiony został chów 1000 sztuk niosek oraz sprzedaż jaj, podjęto wypiek chleba w rozmiarze 6000 kg/rok. Ponadto rozwinęła się sprzedaż świeżego mleka w wysokości ok. 10 litrów dziennie. Gospodarstwo spełniało wszystkie wymagania higieniczne do prowadzenia takiej działalności. Ze względu na to, że działalność rolnicza w gospodarstwie jest równie ważna, jak podjęte przetwórstwo i bezpośredni zbyt, nie przewiduje się likwidacji chowu krów mlecznych i przejście na pracooszczędne kierunki produkcji.

Z powodu lokalizacji gospodarstwa w małej miejscowości, tylko 10% produkcji chleba i jaj mogło być sprzedane prosto z gospodarstwa. Natomiast 90% produkcji było rozprowadzone innymi kanałami i przeznaczone dla klientów mieszkających w innych miejscowościach. Nowe inwestycje finansowane były w 1/3 ze środków własnych, a resztę czyli 2/3 stanowiły środki pożyczone.

Analiza ekonomiczna gospodarstwa wykazała, że zyski powstają w połowie z działalności rolniczej, a w połowie dzięki dalszemu przetworzeniu surowców lub ich bezpośredniej sprzedaży.

Dzięki uruchomieniu dodatkowej działalności gospodarczej na miejscu w gospodarstwie zysk na 1 rbh (roboczogodzinę) wzrósł o około 10%. Było to możliwe dzięki lepszemu wykorzystaniu siły roboczej tkwiącej w gospodarstwie. Bezpośredni zbył produktów rolniczych lub ich dalsze przetwórstwo w gospodarstwie poprawiło kondycję ekonomiczną gospodarstwa oraz parytet dochodów jego właścicieli poprzez dodatkową pracę.

Tabela 1.

Organizacja i wybrane osiągnięcia gospodarstwa rolnego z dodatkową działalnością gospodarczą.

Wyszczególnienie	Dane o gospodarstwie	
	ha	%
A. Gospodarstwo bez DDG		
1. Użytki rolne	34,85	100
2. Grunty orne	24,60	71
2.1. pszenica ozima	8,25	24
2.2. jęczmień ozimy	6,10	17
2.3. jęczmień browarny	2,00	6
2.4. peluska	1,50	4
2.5. rzepak ozimy	3,50	10
2.6. buraki cukrowe + liście	2,00	6
2.7. kukurydza na kiszonkę	1,25	4
2.8. rzepak na zielonkę	(2,00)	(6)
3. Trwałe użytki zielone	10,25	29
3.1. pastwisko	4,70	13
3.2. łąki na siano	1,40	4
3.3. sianokiszonka	2,85	8
3.4. zielonka	1,30	4
4. Produkcja zwierzęca	<u>sztuk</u>	<u>Szt. D/ha</u>
4.1 krowy mleczne z przychówkiem	17	0,72
B. Gospodarstwo z DDG		
1. Przetwórstwo w gospodarstwie		
1.1. piekarnia kg/rok	6000	—
2. Dodatkowa działalność rolnicza		
2.1. nioski, utrzymanie gleby/wybieg	1000	0,29
2.2. sprzedaż świeżego mleka, kg/rok	3500	—

Wyszczególnienie		Dane o gospodarstwie	
		tys. DM	%
3. Zainwestowana suma? bezpośredni zbyt		98,9	100
3.1. udział środków własnych		31,6	32
3.2. udział środków pożyczonych		67,3	68
4. Wybrane koszty/Bezpośredni zbyt			
4.1. koszty stałe inwestycji + odsetki		13,3	
4.2. reklama, telefon, księgowość, ubezpieczenia		4,2	
4.3. podatek obrotowy		—	
4.4. podatek dochodowy		—	
5. Wyniki ekonomiczne gospodarstwa		tys. DM	%
5.1. zysk w roku			
	A	36,9	100
	B	75,8	205
5.2. własne środki finansowe w roku			
	A	15,1	100
	B	32,4	215
5.3. zysk (rbh w roku)		DM/rbh	%
	A	12,4	100
	B	13,7	110

DDG - dodatkowa działalność gospodarcza

A - gospodarstwo bez dodatkowej działalności gospodarczej

B - właściciel gospodarstwa rolnego i piekarni

Źródło: Ralf Bokermann: Betriebswirtschaft der landwirtschaftlichen Weiterverarbeitung und Direktvermarktung. Verlag Gesamthochschul - Bibliothek Kassel 1992.

JANINA SAWICKA
*Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie*

POMOC DLA MŁODYCH ROLNIKÓW JAKO ELEMENT POLITYKI STRUKTURALNEJ W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

1. Uwagi wstępne

W opracowaniu podejmuje się próbę odpowiedzi na pytanie dlaczego praktyka i zakres interwencji rządowej, a także polityka wspierająca zakładanie i wcześniejsze przejmowanie gospodarstw przez młodych rolników jest tak zróżnicowana w poszczególnych krajach członkowskich? Ważna jest także odpowiedź na pytanie: jak sytuacja gospodarcza kraju, przepisy prawne i różne doświadczenia historyczne wpływają na różnice w systemach regulacji i praktykach przejmowania gospodarstw przez młodą generację rolników. Analiza i ocena polityki strukturalnej w zakresie przyspieszania wymiany pokoleń powinna być przeprowadzona na tle trendu zatrudnienia w rolnictwie, struktury agrarnej, systemów prawnych regulujących zasady przenoszenia własności rolnej, systemu podatkowego oraz praktyk istniejących w tym obszarze w poszczególnych krajach.

Polityka wspierania młodych rolników opiera się na co najmniej dwóch założeniach:

- młodzi rolnicy są bardziej skłonni do modernizowania gospodarstw,
- ich pozycja finansowa jest gorsza w porównaniu z pozostałymi rolnikami, także modernizującymi gospodarstwa, a samo przejęcie gospodarstwa wiąże się z dodatkowymi wydatkami finansowymi.

W krajach Unii Europejskiej dużą rolę odgrywają organizacje zawodowe rolników. Na szczeblu Wspólnoty działa organizacja pod nazwą Komitet Rolniczych Organizacji Zawodowych Wspólnoty Europejskiej (COPA). Główne cele działalności określone w statucie są następujące: reprezentowanie i obrona interesów producentów rolnych wobec organów Wspólnot Europejskich i innych

organizacji społeczno-zawodowych, tworzeniu i kształtowaniu polityki rolnej, negocjowaniu z organami Wspólnoty spraw dotyczących rolnictwa i producentów rolnych oraz spełnianiu roli mediacyjnej w poszukiwaniu rozwiązań godzących interesy rolników ze wszystkich państw członkowskich oraz tworzeniu więzi pomiędzy władzami Wspólnot Europejskich i organizacjami zawodowymi rolników.

Na podobnych zasadach co COPA powstawały inne organizacje rolników, w tym istotna dla analizowanego tematu Europejska Rada Młodych Rolników (CEJA) - zrzeszająca federacje Związków Zawodowych Młodych Rolników z poszczególnych państw członkowskich. Główne cele CEJA koncentrują się na obronie i reprezentowaniu interesów zawodowych młodych rolników wobec instytucji i organów Wspólnot a w szczególności na zapewnieniu młodym rolnikom pomocy w momencie rozpoczynania przez nich działalności zawodowej, a także prowadzenia działalności gospodarczej oraz przekazywaniu instytucjom Wspólnoty informacji dotyczących interesów zawodowych tej grupy rolników, tworzenia możliwości zdobywania kwalifikacji zawodowych, uzyskiwania preferencji przez młodych rolników w ramach programów wymiany generacji, co zostało przewidziane generalnie w art.50 Traktatu Rzymskiego.

2. Zasady pomocy i preferencji dla młodych rolników

W 1985 roku w polityce strukturalnej EWG zostały wprowadzone specjalne dotacje dla młodych rolników przejmujących gospodarstwa (Art.7, EWG Regulacja 797/1985). W wymiarze finansowym są to kwoty niewielkie i w strukturze całości wydatków z funduszu FEOGA na cele strukturalne nie przekraczają 5%.

Wyróżnia się dwa rodzaje dotacji:

1. na pokrycie kosztów przejęcia gospodarstwa, głównie ziemi i pozostałego majątku trwałego, w formie jednorazowej premii i obniżonego oprocentowania kredytu. Do 1989 roku łączna suma dotacji nie mogła przekroczyć 20 tys. ECU,
2. dodatkowo młody rolnik może otrzymać zwrot części poniesionych nakładów inwestycyjnych o 25% więcej niż wynoszą typowe dotacje inwestycyjne w programie modernizacji gospodarstw.

We wszystkich krajach członkowskich pomoc tego typu została wprowadzona, mimo że nie było to obowiązkowe, tym niemniej pojęcie "młody rolnik" oraz kryteria udzielenia pomocy są różnie interpretowane i rozumiane w poszczególnych krajach przykładowo:

1. Kto może otrzymać dotację?

Według regulacji EWG: rolnik do lat 40, przejmujący gospodarstwo po raz pierwszy, pracujący głównie w rolnictwie, w gospodarstwie możliwe jest zatrudnienie jednej jednostki przeliczeniowej pracy, rolnik posiada kwalifikacje.

Odnosnie kryterium pierwszego: w niektórych krajach wiek został restrykcyjnie obniżony do lat 35 (Hiszpania, Francja, Irlandia, Holandia). Przyjmuje się różną definicję jednostki przeliczeniowej pracy, a także pojęcie pracy *głównie w rolnictwie* jest różnie określane, ale największe różnice występują w *interpretacji wystarczających kwalifikacji rolniczych*. W niektórych krajach wystarczy kilkutygodniowy kurs, w innych pożądanym jest dyplom ukończenia szkoły średniej, przy czym niektóre kraje wprowadziły pewne kryteria dodatkowe - z intencją ograniczenia liczby uprawnionych (np. Dania).

II. Rodzaj i rozmiary dotacji.

Występują duże różnice między krajami. Tam gdzie była pomoc dla młodych rolników przed 1985 r., formy jej pozostały te same: subsydia - preferencyjne oprocentowanie kredytów w Belgii, kredyty państwowe w Danii, dotacje osiedleńcze i kredyty na modernizację we Francji. W pozostałych krajach stosuje się albo tylko dotacje lub preferencyjne kredyty, albo obydwie te formy - zgodnie z regulacjami EWG. Wszystkie kraje stosują podwyższone dotacje do modernizacji gospodarstw przez młodych rolników. Rozmiary dotacji różnią się także między krajami: niektóre kraje ograniczyły wielkość pomocy do pułapu finansowanego z funduszu FEOGA inne przeznaczają na ten cel dodatkowe środki z funduszy krajowych. Rozmiary dotowania inwestycji modernizacyjnych są różne, na ogół młodzi rolnicy są preferowani. W Irlandii, Grecji, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii dotacje są o 10% większe w porównaniu z dotacjami dla rolników pozostałych.

3. Zasady pomocy strukturalnych dla młodych rolników w poszczególnych krajach członkowskich

HOLANDIA:

W tym kraju ponosi się duże inwestycje na kształcenie, badania naukowe i postęp w rolnictwie, na które to kierunki przeznacza się prawie połowę budżetu rolnego. Państwa członkowskie nie mają obowiązku stosowania regulacji 797/85. W Holandii selekcja rolników kwalifikujących się do otrzymania pomocy jest wysoka, tak że w praktyce tylko 20-25% młodych rolników przejmujących gospodarstwa w danym roku korzysta z dotacji przewidzianych w ustawie 797. Pozostali młodzi rolnicy otrzymują dotacje i korzystają z preferencyjnych kredytów w przypadku modernizacji gospodarstwa, podobnie jak rolnicy pozostali. Rząd stara się nie traktować rolników wybiórczo.

Ciekawa jest w tym kraju praktyka przekazywania gospodarstw rolnych młodym następcom. Odbywa się to w drodze zawartej na okres 10-15 lat umowy między (np. ojcem a synem) co do zasad regulujących stopniowe przejmowanie gospodarstwa przez następcę - *instytucja Maatschaps*. W ten sposób zostaje przekazanych 70% gospodarstw. W okresie przejściowym młody rolnik ma pew-

na samodzielność w podejmowaniu decyzji i dysponowaniu dochodem, jednak stopień uzależnienia i kontrola rodziny nad gospodarstwem jest ciągle wysoka. Rodzice przekazują następcy nie tylko ziemię i pozostały majątek produkcyjny, ale także mające często większe znaczenie przydziały „kwot” (np. w mleczarstwie) oraz członkostwo w organizacjach i instytucjach sieci handlu i marketingu, bowiem rolnictwo holenderskie ma charakter silnie korporacyjny, a poziom zainwestowania kapitałowego w gospodarstwie przeciętnym jest najwyższy wśród krajów Unii. Kilkuletni okres przejściowy w przejmowaniu gospodarstwa przez następną generację ma pewne zalety, bowiem pozwala dopasować i rozłożyć nakłady na zakup ziemi i innych środków produkcji (zgodnie z możliwościami następcy). Młody rolnik zobowiązany jest wykupić gospodarstwo rodziców jeszcze za ich życia. W praktyce cena nabycia gospodarstwa jest średnio o 40-60% niższa w porównaniu z ceną rynkową, a warunki spłaty dostosowane do możliwości nabywcy.

Państwo przywiązuje dużą rolę do kształcenia młodych rolników. Przyszli rolnicy mają możliwość ukończenia średniej szkoły rolniczej w wieku do lat 20, później zaś kursów rolniczych w kraju lub za granicą. Potem powracają do gospodarstwa rodziców, w którym - jako partnerzy *maatschap* - mogą pracować do 30-35 roku życia na zasadzie płatnego pomocnika, a następnie wspólnika.

BELGIA:

W rolnictwie belgijskim dominującą formą użytkowania ziemi jest dzierżawa. Ma to swoje zalety, bowiem niższe są koszty nabycia i przejęcia gospodarstwa. Jest też większa elastyczność w dostępie młodzieży spoza rodzin rolniczych do zawodu rolnika, a także możliwość odejścia dzieci rolników do innych zawodów. W przypadku przejmowania gospodarstwa od rodziców nie ma obowiązku długoletniej w nim pracy (jak to jest w Holandii). Pomoc państwa dla młodych rolników istniała w Belgii przed 1985 r., od momentu utworzenia krajowego Funduszu Inwestycji Rolniczych. Formami pomocy, podobnie jak na szczeblu UE, są dotacje do inwestycji oraz preferencyjne oprocentowanie kredytów.

DANIA:

Tradycyjnie już polityka rolna w Danii ukierunkowana jest na popieranie modernizacji gospodarstw oraz ustawicznego kształcenia i podnoszenia kwalifikacji rolników. Większość młodych rolników ubiegających się o dotacje ma wymagany przepisami prawa poziom rolniczego wykształcenia (*green certificate*). W Danii nie pomaga się rolnikom młodszy niż to zostało przyjęte na poziomie EWG, bowiem nie ma takiej ekonomicznej i społecznej konieczności. Wymiar problemów wynikających z braku następców i wyludniania się rolniczych rejonów jest tutaj mniejszy niż w innych krajach. Przejmowanie gospodarstw odbywa się na wiele sposobów i zawsze wiąże się jednak z dużymi nakładami. Prawie każdy młody rolnik pożycza na ten cel kapitał finansowy,

mimo że przekazanie gospodarstwa następuje wewnątrz rodziny. Pomoc rodziców polega na tym, że za otrzymaną ziemię płaci się o ok. 20% taniej niż na wolnym rynku. Zadłużenie młodych rolników jest duże, stąd też trudną sytuację dochodową w momencie startu rozwiązują, podejmując pracę poza gospodarstwem.

FRANCJA:

Początki polityki wspierania młodych rolników datują się od 1965 roku. W ramach działalności SNASEA (Agencja Planowania Przekształceń Struktury Rolnictwa) stworzono młodym rolnikom możliwość łatwiejszego dostępu do ziemi przekazywanej na mocy przepisów emerytalno-rentowych. Wcześniej w latach 1960-1962, powstały: fundusz przekształceń strukturalnych i spraw socjalnych (FASASA) oraz SAFER-y - stowarzyszenia planowej gospodarki gruntami i wiejskiego osadnictwa, mające w swojej działalności takie cele jak: przyspieszenie rotacji pokoleń oraz uwalnianie ziemi na potrzeby młodych rolników przejmujących i powiększających gospodarstwa. Pomoc dla młodych rolników w formie dotacji została wprowadzona jako element polityki strukturalnej, której początki datują się od 1973 r. (Od 1973 r. większość państw Europy Zachodniej zaczęła wprowadzać regulacje z zakresu polityki strukturalnej).

We Francji 90% młodych rolników przejmuje gospodarstwa od rodziny. Jedynie 10% tej populacji pochodzi ze środowisk poza rolniczych, kupując lub dzierżawiąc gospodarstwo; wówczas koszt zasiedlenia jest o wiele wyższy niż w przypadku pierwszym. Wszyscy młodzi rolnicy korzystają z przewidzianej prawem pomocy, krytykowana natomiast jest wczesna granica wieku do 35 lat, bowiem jest wielu rolników, którzy pracują dwuzawodowo, czekając na przejęcie gospodarstwa do momentu osiągnięcia przez rodziców wieku emerytalnego. Dotacje wynoszą 80 - 100 tys. franków na jedno gospodarstwo. Jest to znacząca suma, zważywszy, że młodzi rolnicy nie posiadają na starcie zbyt dużo kapitału własnego.

NIEMCY:

Cechą charakterystyczną rolnictwa zachodnio-niemieckiego jest wysoki odsetek dwuzawodowości i związana z tym mobilność zawodowa szczególnie ludzi młodych. Zmiana generacji odbywa się najczęściej w ten sposób, że młodzi przejmują gospodarstwo po osiągnięciu przez rodziców wieku emerytalnego i po przepracowaniu w gospodarstwie rodzinnym pewnego okresu na zasadzie pomocnika. System kształcenia rolników polega na łączeniu nauki w szkole z praktyką zawodową w gospodarstwie. Rolnik niemiecki, szczególnie ten dla którego rolnictwo jest zawodem głównym, jest dobrze wykształcony. Wykształcenie rolnicze jest podstawowym warunkiem otrzymania pomocy państwowej.

Interwencja państwa w sprawy przejmowania gospodarstw została zapoczątkowana regulacjami EWG z 1985 r. Pomoc rządu polega głównie na przyznawaniu dotacji na modernizację gospodarstw i to bez względu na wiek farmera. Tak więc zmiana generacji w rolnictwie niemieckim odbywa się głównie wewnątrz

rodzin, bez specjalnej interwencji państwa. Gospodarstwo zazwyczaj przekazywane jest przez rodziców jednemu następcy. Wycena wartości majątku i spłaty dla rodzeństwa określane są dowolnie, głównie w zależności od tego jaki potencjalny dochód przyniesie dane gospodarstwo.

WIELKA BRYTANIA:

Przejmowanie gospodarstw przez młodych rolników i wymiana pokoleń nie powoduje w tym kraju szczególnych napięć społecznych i problemów i nie ma większego wpływu na sytuację na krajowym rynku pracy ze względu na niski udział zatrudnienia w rolnictwie (2%). Istniejące przepisy prawne dotyczące dziedziczenia i przekazywania gospodarstw umożliwiają przejęcie majątku rodzinnego prawie bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Podobnie silna pozycja ekonomiczna i duża skala produkcji przeciętnego gospodarstwa umożliwia młodym osiągnięcie odpowiedniego dochodu i finansowej niezależności, jeszcze zanim rodzice dojdą do wieku emerytalnego. Tak więc okres wspólnego gospodarowania nie rodzi konfliktu pokoleń mającego miejsce w innych krajach. Podobnie nie obserwuje się takich negatywnych procesów jak: starzenia się wiejskiej populacji oraz wyludniania rejonów z powodu braku następców w gospodarstwach. Metody gospodarowania młodych także nie różnią się zbytnio od stosowanych przez ich ojców. Modernizacja nie jest cechą charakterystyczną gospodarstw nowo przejętych.

Polityka strukturalna w Anglii nigdy nie koncentrowała się na temacie wymiany pokoleń, lecz raczej na wspieraniu koncentracji i pobudzaniu wzrostu skali gospodarowania, bez względu na wiek właścicieli gospodarstw. Brak związku między modernizacją rolnictwa i zmianą generacji oraz dobra sytuacja materialna i zawodowa młodych rolników powodują, że są oni bardziej niezależni w porównaniu z innymi krajami, a w Wlk. Brytanii nie ma partii, związków oraz innych organizacji broniących interesów młodych rolników i podnoszących problem zmiany generacji. Problemem natomiast jest założenie gospodarstwa i wejście do zawodu rolniczego przez osoby spoza rodzin rolniczych, co przez niektórych oceniane jest jako zjawisko negatywne. Z drugiej strony napływ nowych osób uważany jest jako dobry sposób na wzrost innowacyjności i poprawę produktywności sektora rolnego.

Wywód powyższy nie odnosi się do niektórych mikroregionów i obszarów o niekorzystnych warunkach rozwoju, bowiem tutaj rotacja pokoleń odbywa się w warunkach bardziej rozdrobnionego rolnictwa i większego tradycjonalizmu starszych rolników. W rejonach tych państwo powinno pomóc młodym w osiągnięciu wcześniej większej niezależności zawodowej i finansowej. Sposobem może być kształcenie i doradztwo w tym kierunku, a także pomoc finansowa w rozwijaniu działalności gospodarczej podejmowanej na własną rękę w gospodarstwach rodziców, umożliwienie w zdobyciu młodym takich kwalifikacji pozarolniczych, które po przejęciu gospodarstwa rodziców przyniosłyby korzyści.

IRLANDIA:

Struktura rolnictwa irlandzkiego w wielu regionach jest podobna do rolnictwa krajów Europy Południowej. Sektor rolny odgrywa dużą rolę w gospodarce: 15% zatrudnionych, 8,5% GDP, 28% udziału w eksporcie. Wysoka jest stopa bezrobocia (16%), a drobna własność chłopska wywodzi się z tradycji historycznych tego kraju.

Polityka strukturalna w kraju o niższym poziomie rozwoju gospodarczego w porównaniu z resztą Europy rodzi wiele dylematów w naśladowaniu drogi, którą przeszły te kraje. W istniejącej sytuacji władze stają przed wyborem: czy polityka strukturalna powinna rozwiązywać problem bezrobocia, tworząc nowe miejsca pracy. Utrzymanie wysokiego zatrudnienia w rolnictwie jest szansą na dodatkowy, chociaż niewielki dochód. Podobny cel ma wspieranie dwuzawodowości i wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Z drugiej strony polityka strukturalna polega na wspieraniu modernizacji gospodarstw i procesów koncentracji w rolnictwie. Dylemat polega na tym, czy możliwa jest jednoczesna modernizacja sektora rolnego w warunkach niezmienionej struktury agrarnej, tj. przy zachowaniu tej samej liczby gospodarstw i ich obszaru?

WŁOCHY:

Struktura rolnictwa włoskiego jest bardziej rozdrobniona w porównaniu z Europą Północną. Występują tutaj duże różnice regionalne między południem a północą oraz między rejonami górskimi i nizinnymi. Występuje również zróżnicowanie gospodarstw: od dużych ekstensywnych jednostek na Południu, do nowoczesnych agro-żywnościowych przedsiębiorstw w dolinie Padu oraz dużej liczby drobnych gospodarstw ludności dwuzawodowej.

We włoskim ustawodawstwie nie ma istotnych zabezpieczeń prawnych przed podziałem gospodarstwa. W przypadku dziedziczenia obowiązuje zasada równych praw dla wszystkich spadkobierców. Gospodarstwo przed podziałem może chronić zapis testamentowy osoby przekazującej. W przypadku gospodarstw specjalistycznych, o większej skali produkcji, zmiana generacji oparta jest z reguły na długim okresie współpracy dwu pokoleń; ojciec prowadzi gospodarstwo tak długo zanim następca nie będzie gotowy do przejęcia gospodarstwa. Młody rolnik pracuje początkowo w charakterze pomocnika, czerpiąc środki na utrzymanie siebie i ewentualnie swojej rodziny z dochodów gospodarstwa. Po przejęciu gospodarstwa - w przypadku braku środków na spłatę rodzeństwa - użytkuje ich części na zasadzie dzierżawy. Tak więc wpływ rodziny i jej związki z gospodarstwem we Włoszech są silniejsze niż w innych krajach. Łączenie pracy w rolnictwie i poza nim doprowadziło do powstania szczególnej kategorii: *rolników na telefon*. Właściciel zarządza gospodarstwem ze swego miejskiego mieszkania, a prace wykonują robotnicy najemni. Średni wiek użytkowników gospodarstw jest we Włoszech dość wysoki: w 1987r. tylko 5,5% było w wieku

poniżej lat 35, natomiast 28% miało więcej niż 65 lat (odpowiednie wskaźniki dla EWG wynosiły 7% i 25%).

W polityce rządu problem młodych rolników nie zaznacza się wyraźniej. Jak dotychczas wprowadzanie regulacji EWG ma tutaj zasięg ograniczony i nie wywiera większego wpływu na przemiany strukturalne. Przyczyną są zbyt duże różnice między modelowymi propozycjami rozwiązań EWG, a rzeczywistością rolnictwa włoskiego.

GRECJA:

W strukturze rolnictwa greckiego obserwowane są zmiany w kierunku koncentracji będące wynikiem zarówno wprowadzania w życie regulacji EWG, upowszechniania dzierżawy, jak i procesów migracyjnych ze wsi. W zbiorowości 950 tys. gospodarstw młodzi rolnicy do 35 lat stanowili 6% i na ogół stosują oni podobne metody gospodarowania jak i ich rodzice (poza ograniczoną grupą rolników specjalizujących się w ogrodnictwie, hodowli oraz tych którzy powrócili z zagranicy, inwestując w rolnictwo środki tam zarobione).

Do lat 80-tych nie było w Grecji zawodowego kształcenia rolników na poziomie podstawowym. Młodzi rolnicy bazowali na praktycznym doświadczeniu przejętym od rodziców, a w rolnictwie zostawał ten z rodzeństwa, kto nie miał większych sukcesów w szkole i nie mógł z rolnictwa wyemigrować. Obecnie z funduszy EWG powstają centra edukacyjne oferujące rolnikom 300-godzinne kursy doskonalące zawodowo, ale zasięg ich oddziaływania jest wciąż niewielki szczególnie w niektórych regionach.

Powstaje pytanie: czy interwencja rządu bazująca na EWG-owskich programach jest w stanie istotnie zmienić strukturę rolnictwa. Prognoza ekspertów nie jest optymistyczna w tym względzie, mimo że instytucje rządowe wykazują wiele dobrej woli, aby regulacje wspólnotowe wprowadzać w życie. Mimo to udaje się to jedynie w niektórych regionach. Zastosowanie ustawy 797/85 ogranicza się głównie do programów modernizacji gospodarstw, a artykuł 7 - dotyczący pomocy dla młodych rolników - w praktyce ma zasięg niewielki. Wymóg zatrudnienia w gospodarstwie 1 jednostki przeliczeniowej pracy jest zbyt restrykcyjnym kryterium w warunkach rozdrobnionego rolnictwa greckie i ogranicza dostęp do korzystania z programu wielu młodym rolnikom.

HISZPANIA:

W rolnictwie Hiszpanii przeważają drobne gospodarstwa, z których wiele stanowią gospodarstwa ludności dwuzawodowej. Wielkość 80% gospodarstw jest mniejsza niż 6 ESU, a 53% rolników przeznaczają na pracę w gospodarstwie mniej niż 25% swego czasu pracy. Gospodarstwa są miejscem ukrytego bezrobocia. W strukturze użytkowania ziemi dominuje rodzinna forma własności. Cena ziemi jest raczej wysoka, stąd dostęp młodych rolników jest ograniczony. W warunkach rolnictwa tradycyjnego gospodarstwa przekazuje się w drodze

dziedziczenia, a młody rolnik zanim przejmie gospodarstwo pracuje w nim razem z rodzicami średnio ponad 10 lat. Poziom wykształcenia młodych rolników jest niski, a metody gospodarowania nie różnią się od metod rodziców.

Pomoc państwa dla młodych rolników tworzących warsztaty produkcyjne początkowo odbywała się w ramach programów ograniczania bezrobocia. W ten sposób powstało ponad 53 tys. miejsc pracy w okresie od 1983 do 1990 roku. Obecnie pomoc kierowana jest poprzez programy modernizacji gospodarstw. Przeciętnie rolnik otrzymuje zwrot w formie dotacji połowę zainwestowanej sumy. Co czwarty młody rolnik skorzystał z tej formy pomocy, chociaż przeciętnie inwestycje nie były zbyt wysokie. W polityce rządu młodzi rolnicy postrzegani są jako kreatorzy postępu i modernizacji w rolnictwie, stąd wiele programów pomocowych kierowanych jest w ich stronę (szczególnie w ostatnich latach).

PORTUGALIA:

W rolnictwie Portugalii pracuje 25% ogółu zatrudnionych, wśród których 58% jest w wieku ponad 55 lat. Przepisy prawne regulujące zasady dziedziczenia i przejmowania gospodarstw zostały wprowadzone dopiero po roku 1986. Przekształcenia strukturalne są zagrożone brakiem oficjalnego rynku ziemi, chociaż jej wartość ostatnio wzrasta ze względu na zainteresowanie sektorów pozarolniczych. Rolnicy - nawet ci w podeszłym wieku - niechętnie wyzbywają się ziemi, gdyż jej posiadanie jest symbolem prestiżu w tradycyjnym wiejskim środowisku. Rolnicy portugalscy w 30% są analfabetami, nie potrafiący czytać ani pisać. Tylko 2% legitymuje się ukończonym kursem rolniczym. Organizowane ostatnio programy szkoleniowe mają niewielki zasięg.

Cechą charakterystyczną w ostatnich latach jest powrót do gospodarstw rodzinnych osób, które wcześniej wyemigrowały za granicę. Zauważa się także, iż w rolnictwie przybywa ludzi młodych, a także wzrasta rola dzierżawy w gospodarstwach nowo przejmowanych. Polityka państwa preferuje gospodarstwa rolników młodych, udzielając pomocy w modernizacji ich gospodarstw. Regulacje EWG niezbyt pasują do warunków rolnictwa portugalskiego, którego poziom gospodarczy jest 20 lat opóźniony w porównaniu na przykład z rolnictwem francuskim, dlatego też władze lokalne domagają się większej elastyczności w interpretacji i stosowaniu w praktyce programów wspólnotowych.

Bibliografia

1. *Agriculture in Europe. Development, Constrains and Perspectives - Commision of the European Communities - Brussels, Luxemburg 1992.*
2. *Community Structural Funds 1994 - 1999. Regulations and Commentary - Commision of the European Communities - August 1993.*
3. *Farm take - over and farm entrance within the eec - Commission of the European Communities. Brussel - Luxemburg 1991.*

JACEK KULAWIK

*Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
w Warszawie*

CELE GOSPODARSTW RODZINNYCH

1. Wstęp

W miarę obiektywna ocena sytuacji gospodarstwa rolniczego i jego perspektyw rozwojowych nie jest możliwa bez rozpoznania dążeń i celów osób z nim związanych. Cele są bowiem czynnikiem porządkującym częściowe działania ludzi, punktem wyjścia racjonalnego cyklu czynności zarządczych i płaszczyzną odniesienia dla uzyskanych rezultatów. W tym kontekście trudno wyobrazić sobie skuteczną pracę doradczą bez znajomości problematyki celów podmiotów rolniczych.

2. Ogólnie o celach organizacji gospodarczych

Najczęściej przez cel rozumie się określony co do treści, rozmiaru i czasu przyszły, pożądany stan lub rezultat działania osób związanych z daną organizacją. W praktyce trudno byłoby wskazać organizacje, które realizują jeden cel. Najczęściej dąży się do osiągnięcia kilku celów. Dlatego mówimy o celach podmiotów gospodarczych, ich wiążkach lub systemach celów. W bardzo ogólnym ujęciu system celów dowolnej organizacji składa się z *celów formalnych* (rentowność, płynność i bezpieczeństwo finansowe) oraz celów rzeczowych (produkcyjnych, umacniania zdolności konkurencyjnej, społecznych i z zakresu świadczeń dla otoczenia). Pomiedzy poszczególnymi celami i ich grupami występują przeważnie bardzo złożone relacje: *komplementarności, konkurencyjności i obojętności*. Zadaniem kierownictwa staje się zatem wypracowanie mechanizmów koordynacji w zakresie celów. Odbywa się to poprzez ukształtowanie poziomej i pionowej struktury celów (ich hierarchii). Sformalizowanym wyrazem takiego działania może być drzewo lub piramida celów. Cechą wyróżniającą takie konstrukcje są łańcuchy cele-środki, tzn. cele niższego rzędu stają się środkami do realizacji celów wyższego rzędu.

Punktem wyjścia projektowania systemu celów dowolnej organizacji jest rozpoznanie dążeń i wartości osób związanych z jej funkcjonowaniem (właścicieli, kierownictwa i pracowników) oraz dominującego w danym społeczeństwie systemu ekonomicznego, czyli pierwotnych celów ludzi, organizacji i gospodarki. Jest oczywiste, że wartość (użyteczność) poszczególnych celów jest zróżnicowana dla konkretnych członków organizacji. W zależności od subiektywnie postrzeganej użyteczności działania uruchamiane dla osiągnięcia celów mogą przyjmować charakter optymalizowania pewnych wielkości (maksymalizacja lub minimalizacja celu) albo zadawania się określonym ich poziomem równoznaczne z osiągnięciem pewnego poziomu satysfakcji). Problem dalej komplikuje się przez fakt, że wartościowanie celów i stopnia realizacji może mieć charakter oczekiwań jednoznacznych (podejmowanie decyzji w warunkach pewności) lub - oczekiwań wieloznacznych (decyzje w warunkach niepewności). W tej sytuacji jedyną skuteczną procedurą formułowania celów organizacji staje się procedura negocjacyjna. Ukształtowany system celów staje się rozwiązaniem kompromisowym i czasami mało stabilnym. Osiąganie minimalnej wspólnoty celów staje się zatem procesem ciągłego przezwycięzania konfliktów i sprzeczności w zakresie celów oraz tworzeniem koalicji osób zainteresowanych realizacją uzgodnionych celów. Często mówi się w związku z tym, że współczesne organizacje są miejscem rozmaitych gier i zarazem centrum negocjacji.

W ogólnej literaturze ekonomiczno-organizacyjnej coraz częściej formuluje się postulat, aby najbardziej ogólnym celem organizacji stało się dążenie do maksymalizowania zdyskontowanej wartości określonej postaci nadwyżki pieniężnej. Celami drugiego rzędu stają się wówczas trzy formalne cele organizacji (rentowność, płynność i bezpieczeństwo finansowe). Nie ma zgodności dotychczas co do ważności powyższych celów finansowych. Warto zatem nieco dłużej zastanowić się nad wzajemnymi relacjami tych celów. W zakresie relacji maksymalizacja zysku (wyniku finansowego) - maksymalizacja rentowności (sprzedaży, kapitału, kosztów) w szerokim przedziale zmian wielkości produkcji obserwuje się komplementarność powyższych celów. Wprawdzie istnieje tu niewielka strefa konkurencyjności, głównie w krótkich okresach czasu, ale dla praktycznego zarządzania jest ona nieistotna. Oznacza to zatem, że powiększanie zysku (wyniku) wymaga odpowiedniego poziomu rentowności działalności, a ta z reguły nie może być uzyskana bez wzrostu zysku. Dążenie do zysku staje się więc warunkiem stworzenia długookresowego potencjału rentowności. Ma to szczególne znaczenie w gospodarce silnie konkurencyjnej.

W obrębie relacji płynność - wynik finansowy trzeba rozróżnić dwa przypadki. W zakresie tzw. płynności strukturalnej (mierzy się ją relacją kapitału obcego do własnego lub stopniem pokrycia aktywów odpowiednimi pasywami) można znaleźć stosunek minimalizujący łącznie koszty kapitału lub inaczej - punkt maksymalizujący wynik finansowy. W odniesieniu do płynności bieżącej (dys-

pozycyjnej) i zysku sytuacja jest bardziej złożona. W celu zmniejszenia ryzyka finansowego można zwiększyć rezerwę płynności, np. zaciągając dodatkowy kredyt. Płynność wprawdzie wzrasta, ale równocześnie powiększają się koszty finansowe, obniżając tym samym wynik. W tym samym kierunku oddziałuje również utrzymanie rezerwy płynności w postaci odpowiednich aktywów. Obserwujemy tu zatem konflikt celów, polegający na równoczesnym dążeniu do osiągnięcia pożądanego wyniku finansowego i zabezpieczenia odpowiedniej płynności. Jeśli pominie się przypadki kryzysu finansowego, to pierwszeństwo powinno się jednak przyznawać celom wynikowym. Z drugiej strony wiadomo, że przy posługiwaniu się wielokryterialnymi funkcjami celów optymalizacja jednego celu wiąże się z przyjęciem pozostałych celów jako ograniczeń lub warunków dodatkowych. W zależności od sytuacji zmienne w modelach mogą spełniać różne funkcje, tzn. raz są zmiennymi zależnymi, a w innych przypadkach - zmiennymi niezależnymi. Obserwacja powyższa prowadzi licznych badaczy do postulatu równorzędnego traktowania celów z zakresu rentowności, płynności i bezpieczeństwa finansowego. Zrównując cele finansowe organizacji, wchodzimy w zagadnienie tzw. magicznego trójkąta w polityce przedsiębiorstwa. Słowo magiczny ma odzwierciedlić fakt, że osiągnięcie wszystkich trzech celów (jako pewnych wartości krańcowych) graniczy z czarami. Bez wątplenia wymienione powyżej cele powinny być realizowane w możliwie najlepszy sposób. Nie można ich jednakże każdorazowo w izolacji maksymalizować, gdyż przynajmniej w pewnym zakresie pozostają one względem siebie konkurencyjne. Jeśli np. nastawimy się na możliwie najwyższą rentowność, to bardzo szybko możemy naruszyć równowagę w obszarze płynności i bezpieczeństwa finansowego. Z drugiej strony utrzymanie nadmiernych rezerw płynności prowadzi do obniżenia rentowności i tempa wzrostu. Wreszcie, przywiązywanie nadmiernej wagi do bezpieczeństwa działalności (aż do skrajnego unikania ryzyka) oddziałuje negatywnie na strukturę kapitału. Tracimy bowiem wówczas m.in. możliwości wykorzystania efektów tzw. dźwigni finansowej. W dłuższym okresie pogarszamy także potencjał rentowności i trwałej płynności.

3. Cele gospodarstw rodzinnych

System celów gospodarstw rodzinnych jest ze swej natury pluralistyczny. Ogólnie można w nim wyróżnić cele ekonomiczne i pozaekonomiczne. W pierwszej grupie wymienić można:

dążenie do zysku,

- staranie się o stałe utrzymywanie płynności,
- małe obciążenie kapitałem obcym,
- zachowanie potencjału gospodarstwa lub jego powiększenie,
- uzyskanie elastycznej organizacji gospodarstwa.

Spśród szerokiej listy celów pozaekonomicznych rolnik może np. dążyć do podniesienia swego prestiżu i pozycji w środowisku lub zachowania niezależności. Stara się przez to zrealizować swe złożone potrzeby psycho-społeczne (uznanie i wyróżnianie się, sprawiedliwość). Ogólnie zatem cele pozaekonomiczne odzwierciedlają relacje rolnika z otoczeniem. Najczęściej są one jednak trudne do pomiaru ilościowego.

W odniesieniu do hierarchii celów rolników brak jest jednoznaczności opinii. Wniosek taki staje się oczywisty, gdy przeanalizujemy dostępne wyniki badań. Dorenkamp stwierdził (przykład podajemy za Ziętara) po przebadaniu 91 gospodarstw niemieckich, że 57% ankietowanych rolników za główny cel swojej działalności uznało „pewność i zachowanie własności” oraz „gospodarowanie wolne od ryzyka”. Niepełna 1/3 badanych (dokładnie 32%) głównym celem swojego działania uznawało „maksymalizację zysku”, a 11% wprost deklarowało, że celem takim jest „spokojne życie”.

Hinken, zanim przedstawił wyniki własnych badań, odwołał się do wniosków, które otrzymał Reuff po zbadaniu 195 zachodnioniemieckich przedsiębiorstw ogrodniczych. Okazało się, że podstawowym długookresowym dążeniem przedsiębiorców ogrodniczych było zapewnienie „stałego wzrostu przedsiębiorstwa”. Same wyniki Hinkena wskazują, że wprawdzie „dążenie do zysku” często wymieniano jako cel, ale nie było to dążenie jedyne. „Dążenie do zysku” pojawiało się z reguły przy podawaniu również innych samodzielnych celów. W obszarze zjawisk ekonomicznych celami takimi były najczęściej: „wzrost”, „niskie obciążenie długiem”, „zracjonalizowanie zbytu”, „obróć”, „rentowność”, „zachowanie podstaw egzystencji”. Obok celów czysto ekonomicznych jako równorzędne występowały dążenia ze sfery prywatnej („swoboda”, „wygodne życie rodziny” itp). Warto przytoczyć jeszcze inne wnioski z badań Hinkena:

- jedynie 25% deklarowanych celów ma wyraźnie zoperacjonalizowany charakter, tj. charakter wielkości zadanych i przydatnych w zarządzaniu. Resztę stanowią pewne wyobrażenia o celach,
- w przeciwieństwie do teoretycznych modeli decyzyjnych ekstremalne formy realizacji celów stanowią wyjątek, a nie regułę. Około 85% odpowiedzi wskazywało bowiem na dążenie do osiągnięcia celów, ale bez podawania jakichkolwiek danych o stopniu ich realizacji. Jedynie 4% odpowiedzi można traktować jako sformułowanie stopnia osiągnięcia celów w kategoriach ekstremalnych. Znacznie więcej było odpowiedzi o dążeniu do osiągnięcia celów na pewnym zadawalającym poziomie, nazywanym również poziomem satysfakcji. Przewagę wśród rolników postaw zadawalających się pewnym stopniem realizacji celów sygnalizują również inni badacze. Stało się to przyczyną poszukiwania modeli decyzyjnych, bardziej dostosowanych do rzeczywistych zasad podejmowania decyzji (adaptacyjne metody kształtowania poziomu aspiracji, modele satysfakcji),

- przedsiębiorcy-ogrodnicy dążą do równoczesnego osiągania celów ekonomiczno-finansowych, techniczno-ekonomicznych i nieekonomicznych. Te ostatnie z reguły mając charakter pewnych wyobrażeń o dążeniach, wywierają jednak pośredni wpływ na zachowanie przedsiębiorców,
- cele i systemy celów przedsiębiorstw ogrodniczych rzadko stanowią konstrukcje racjonalne, logiczne i bezkonfliktowe. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z normatywną teorią celów ekonomiczno-gospodarczych.

Hesselbach i Horlebein ustalili (wyniki przytaczamy za V. Bitsch), po przebadaniu 293 zachodnioniemieckich gospodarstw rolniczych (1976 rok), że celom ekonomiczno-finansowym przyznawano najwyższy priorytet. Na drugim miejscu sytuowano cele o charakterze przyrodniczo-produkcyjnym.

H. Ohe w swoich badaniach z 1985 roku (powołujemy się także na relacje V. Bitsch) stwierdził, że wśród 54 rolników dominowały cele typu „niezależność” i „praca bez kontroli”. W następnej kolejności wymieniano dążenie do „zachowania trwałego wzrostu”. Duże znaczenie przypisywano także konieczności „wypracowania możliwie najwyższego zysku”.

Kolejnym autorem, przytaczanym przez V. Bitsch, jest Bollhoff, który w badaniach z 1984/85 roku w grupie 51 rolników ich cele zestawiał wg następującego malejącego porządku:

- „zachowanie gospodarstwa dla następnego pokolenia”,
- „bezpieczeństwo działalności”,
- „odporność na kryzys”.

V. Bitsch relacjonuje jeszcze wyniki badań Huirnego, które prowadzono w 1993 roku w gospodarstwach zajmujących się tuczem trzody i drobiu oraz chowem bydła mlecznego. W badaniach tych stwierdzono prawie równorzędne traktowanie celów typu: „efektywne wytwarzanie”, „optymalna wydajność techniczna” i „długookresowa rentowność”.

Warto w tym miejscu odwołać się jeszcze do ostatecznych konkluzji V. Bitsch. Po pierwsze okazało się, że wyniki badań celów gospodarstw rolniczych są zróżnicowane i częściowo sobie przeczą. Po drugie, brak jest nadal precyzyjnej metody do ustalania stopnia zgodności między celami deklarowanymi przez rolników, a faktycznymi motywami ich działania. Po trzecie, cele nie zawsze ustalone są z góry przed podjęciem decyzji, a część z nich (o charakterze strategicznym i długookresowym) podlega zmianom w procesach decyzyjnych.

Przedstawione dotychczas poglądy i wyniki badań w zakresie celów gospodarstw rodzinnych mieszczą się w obrębie tzw. podejścia tradycyjnego. Równolegle spotkać można stanowisko inne (głównie w USA), które umownie możemy nazwać podejściem nowoczesnym. Wychodzi się w nim z zależności pomiędzy dochodem (zyskiem) lub jego stopą, ryzykiem oraz czasem. Jeśli w statystycznej obserwacji w gospodarstwie rolniczym maksymalizowanie zysku jest zrozumia-

le, to wprowadzenie czynnika czasu wymaga modyfikacji tak postawionego celu. Dynamiczna obserwacja wskazuje bowiem, że duża liczba gospodarstw preferuje długookresowy wzrost zysku i kapitału własnego. Wynikać stąd może nieodpowiedniość np. rocznych wskaźników rentowności. Zamiast nich lepsze byłyby kategorie, ujmujące wielkość i czasowy rozkład zysków lub dochodów w całym okresie istnienia gospodarstwa. Wymogi takie formalnie spełnia kategoria wartości zaktualizowanej netto. Odzwierciedla ona zmodyfikowany cel gospodarstwa, którym staje się teraz maksymalizacja jego wartości. Ustalenie wartości zaktualizowanej dla całego okresu jego istnienia jest jednak zadaniem bardzo trudnym. Dlatego też cel powyższy można zredukować do nieco prostszej formuły, tj. maksymalizowania wartości kapitału własnego.

Drugim czynnikiem modyfikującym tradycyjny cel w postaci maksymalizowania zysku jest ryzyko. Przez ryzyko rozumie się sytuację lub prawdopodobieństwo wystąpienia kilku różnych wyników. Zależności powyższe przedstawia się w sposób graficzny (wykresy o zaznaczonych osiach dla ryzyka i zysku/dochodu) oraz za pomocą miar statystycznych (odchylenie standardowe, wariancja, współczynnik zmienności i korelacji). Ograniczając się tylko do krzywych ryzyko-zysk, możemy podać ich następujące właściwości:

- alternatywy z wyższymi oczekiwanymi zyskami mają także wyższe ryzyko,
- ryzyko wzrasta w tempie szybszym niż zyski,
- alternatywa o maksymalnym oczekiwanym zysku znajduje się w najwyższym miejscu tzw. zestawu efektywnego albo inaczej krzywej obojętności,
- określenie zestawu efektywnego wymaga przeanalizowania wystarczającej liczby alternatyw ryzyko - zysk,
- wybór alternatywy optymalnej lub maksymalizującej oczekiwaną użyteczność nie może być prognozowany bez dokładnej znajomości preferencji inwestora w zakresie zależności ryzyko - zysk. Sam wybór staje się zatem wysoce subiektywnym, ale lepiej odpowiada rzeczywistym zasadom podejmowania decyzji.

Użyte w ostatniej właściwości pojęcie użyteczności stanowi pewną koncepcję, odzwierciedlającą poziom preferencji lub zadowolenia przywiązany do danego dobra, usługi czy rezultatu. Im wyższe preferencje lub zadowolenie, tym wyższa użyteczność. Liczbowe określenie użyteczności jest bardzo trudne. Dlatego często poprzestaje się na graficznym wykreśleniu krzywych obojętności w układzie ryzyko - zysk. Analizowane podejście rozpatruje również problemy z zakresu ryzyko - płynność. Po pierwsze, można próbować określić prawdopodobieństwo niemożności spłaty zobowiązań finansowych. Po drugie, musimy mieć świadomość, że antycypowanie ryzyka powoduje konieczność utrzymania rezerwy płynności. W ślad za tym inwestor o wyższej awersji do ryzyka i utrzymujący wyższą rezerwę płynności musi liczyć się z mniejszą premią za ryzyko. Ogólnie zatem problematyka celów finansowych każdorazowo rozważana być

musi we wzajemnych związkach pomiędzy rentownością, ryzykiem i płynnością. Nie ma logicznych przesłanek, aby jeden z tych wymiarów stał się dominujący.

Systemy celów rolników są bardzo dynamiczne. W dużym stopniu dynamika ta kształtowana jest przez fazę rozwojową gospodarstwa. Umownie wydzielić można trzy takie fazy:

- objęcie lub wejście do gospodarstwa,
- ekspansja i konsolidacja,
- wyjście (czasem nazywane również dezinwestycją).

W fazie pierwszej rolnik musi zgromadzić pewną „masę krytyczną” zasobów produkcyjnych, kapitału oraz zdolności menedżerskich, aby utworzyć jednostkę zdolną do przetrwania i - co najważniejsze - generującą zadowalający dochód. Kluczowym czynnikiem powodzenia jest tu zdobycie odpowiedniego kapitału. Natomiast priorytety odnośnie celów wydają się oczywiste. Przede wszystkim preferowane być muszą wysokie rentowności i wszystkie okazje do wzrostu i ekspansji. Małe lub niewielkie znaczenie odgrywają wówczas cele pozaekonomiczne.

Faza druga wyróżnia się szybko rosnącymi potrzebami kapitałowymi. Pokrywane są one kapitałem własnym i różnymi formami kapitału obcego. Uwaga kierownika gospodarstwa koncentruje się głównie wokół monitorowania źródeł kapitału, zdolności obsługi zadłużenia, poziomu dźwigni finansowej. W końcowym okresie pojawia się często dążenie do ustabilizowania dochodów i obniżania kosztów. Widzimy zatem, że w gospodarstwie nadal duże znaczenie przypisuje się celom ekonomicznym. Wzrasta jednak waga celów pozaekonomicznych (potrzeba dysponowania wolnym czasem, podejmowanie się różnych ról w środowisku). Wyraźnie maleje natomiast skłonność do podejmowania bardziej ryzykownych przedsięwzięć.

Głównymi problemami w fazie trzeciej jest zapewnienie rolnikowi świadczeń emerytalnych oraz sprawne przekazanie gospodarstwa innemu użytkownikowi. Często pojawia się tu nowy cel: jak ulokować uzyskane fundusze, np. ze sprzedaży gospodarstwa lub jego wydzierżawienia. W krajach wysoko rozwiniętych duże znaczenie odgrywa w tym okresie dążenie do niskiego opodatkowania transferu własności. Ogólnie zatem w fazie trzeciej maksymalizacja dochodu i rentowności z reguły zyskuje niższy priorytet, na rzecz potrzeby większego bezpieczeństwa, czasu wolnego i wykorzystywania własnych talentów.

4. Podsumowanie

Systemy celów gospodarstw rodzinnych mają charakter pluralistyczny. Priorytety przyznawane poszczególnym celom są zmienne i zależą m.in. od dynamiki otoczenia, okresu życia rolnika i fazy rozwojowej jego gospodarstwa oraz splotu

uwarunkowań psycho- i socjologicznych kierowników gospodarstw i członków rodziny. Pełna identyfikacja celów rolnika i jego rodziny jest praktycznie niemożliwa. Wynika to z obiektywnych trudności formułowania realizowanych celów oraz z częstego świadomego unikania ujawniania subiektywnych pragnień i dążeń. W tych warunkach doradca musi zadowolić się przybliżonym rozpoznaniem celów gospodarstwa, z którym współpracuje. Czasami nawet zaleca się pozostawienie pewnej swobody w zakresie celów, gdyż zwiększa się przez to efektywność środków i metod wspomagających procesy przygotowania i podejmowania decyzji w gospodarstwie.

Wykorzystana literatura:

1. Bary P.J., Hopkin J.A., Baker C.B., 1988: *Financial Management in Agruculture. Fourth Edition. The Interstate Printers and Publishers, Inc. Danville.*
2. Bitsch V., 1994: *Die Messung des Betriebserfolgs. Eine Literaturanalyse und eine Messkonzept für den Gartenbau. Berichte über Landwirtschaft. Band 72 (4)*
3. Boehlje M., Eidman V.R., 1984: *Farm Management. John Wiley & Sons.*
4. Eichhorn P., 1993: *Rechnungsziele und Rechnungssysteme in Unternehmen und Verwaltungen. Zeitschrift für Betriebswirtschaft. H.9.*
5. Hahn D., 1994: *Planungs - und Kontrollrechnung - PuK. Controllingkonzepte. 4 Aufl. Verlag Gabler.*
6. Hamm U., 1991: *Landwirtschaftliches Marketing, Grundlagen des Marketing für landwirtschaftliche Unternehmen. Verlag Ulmer.*
7. Hinken J., 1975: *Theorie und Praxis unternehmerischer Zielbildung. Agrarwirtschaft 24.*
8. Lee W.F., Boehlje M.D., Nelson A.G., Murray W.G., 1988: *Agricultural Finance. Eighth Edition. Iowa State University Press/Ames.*
9. Steffen G., Born D., 1987: *Betriebs - und Unternehmungsführung in der Landwirtschaft. Verlag Ulmer.*
10. Steinhauser H., Langbenh C., Peters U., 1992: *Einführung in die landwirtschaftliche Betriebslehre. Band 1: Allgemeiner Teil. 5 Aufl. Verlag Ulmer.*
11. Ziętara W., 1987: *System celów w Państwowym Przedsiębiorstwie Rolniczym. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej. Nr 1.*

*BOGDAN M. WAWRZYNIAK
Akademia Techniczno-Rolnicza
w Bydgoszczy*

DORADZTWO ROLNICZE NA RZECZ WIEJSKIEGO GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Rodzina wiejska i gospodarstwo domowe stanowią integralną część warsztatu rolnego. Funkcje rodziny wiejskiej - jak zresztą wszystkich rodzin - uległy określonym przemianom w ostatnim czasie. Rodzina odgrywa doniosłą rolę w procesach społeczno-gospodarczych i kulturalno-wychowawczych, przygotowuje bowiem kolejne pokolenia do pracy na wsi i uczy poznawać rytm przyrody, tak ważny dla rolnika.

Aczkolwiek rodziny wiejskie przejmują wzory miejskie w zakresie standardu i wyposażenia mieszkań oraz stylu życia, to jednak posiadają w sobie niepowtarzalne i specyficzne cechy, które kultywują i pielęgnują jako wartości odrębne dla tego środowiska społecznego. Częściej niż w mieście występują rodziny wielopokoleniowe, a system ubezpieczeń społecznych rolników ulżył w znacznej mierze następcom przejmującym gospodarstwa po rodzicach.

Rodzina posiada zespół cech warunkujących jej miejsce w systemie społeczności lokalnej i wyznacza pozycję mierzoną autorytetem i poważaniem wśród innych gospodarstw rolnych. Stosunkowo dawno właściwości te zostały zauważone i docenione przez doradztwo rolnicze, ponieważ już na początku tworzenia struktur instytucjonalnych zostały wyodrębnione zadania związane z wiejskim gospodarstwem domowym.

1. U źródeł doradztwa rolniczego na rzecz kobiety wiejskiej

Doradztwo rolnicze jako instytucja społeczna odgrywało zawsze specyficzną rolę w środowisku lokalnym. Na przełomie XIX i XX wieku zaczęły już funkcjonować instruktorki do spraw kobiet, które łączyły pasje społecznikowskie z ideą emancypacji kobiet wiejskich. Ruch ten miał wszelkie cechy pracy organizacyjnej, a bogatsze warstwy społeczeństwa (ziemianki, mieszcanki, inteligentki) stawiały sobie ambitny cel ulżenia doli kobiet wiejskich za pomocą przysło-

wiowego „kaganka oświaty”. Cel ten realizowano różnymi metodami, najczęściej poprzez akcje odczytowe, pogadanki, szkolenia, kursy itp. Rzadziej przybierały konkretną postać - dziecińców, żłobków, ogródków jordanowskich czy punktów felchersko-sanitarnych.

Pierwotne formy doradztwa rolniczego miały wszelkie cechy działalności charytatywnej, a zakres pomocy był podyktowany dobrą wolą tych - w gruncie rzeczy - społecznic. Na ogół finansowane było ze źródeł prywatnych, a obok celów społeczno-oświatowych stawiano mu nie mniej istotne cele polityczno-narodowościowe.

Dopiero w Polsce okresu międzywojennego powstały realne przesłanki do powoływania profesjonalnych doradczyń, a środki finansowe czerpano z masowych organizacji, jakimi były koła gospodyń wiejskich.

Rozbicie dzielnicowe stanowiące następstwo po zaborach, kładło się przez długie lata cieniem na możliwości zespolenia sił wokół jednej organizacji kobiecej w Polsce. Okoliczność powyższa była przyczyną faktu, że na poszczególnych terenach działały odmienne organizacje kobiece.

Bezpośrednio po II wojnie światowej przystąpiono do odbudowy instytucji rolniczych. Prace nad przywróceniem stanowisk instruktorskich w rolnictwie zostały podjęte w lipcu 1945 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Okazało się przy tym, że większość instruktorów z przedwojennej tzw. starej kadry zginęła w czasie działań wojennych a ci, którzy przeżyli na ogół zajmowali wyższe stanowiska. Zgłaszające się nowe kandydatki na instruktorki wiejskiego gospodarstwa kobiecego w większości nie miały wystarczających kwalifikacji, dlatego też trzeba było je przeszkolić. Sięgano na ogół do wypróbowanych metod organizacji gospodarstw indywidualnych i planowego osadnictwa na nowych terenach.

W latach 1946-1948 zatrudniano na ogół dwie grupy pracowników doradztwa rolniczego, a mianowicie instruktorów organizacji gospodarstw oraz instruktorki wiejskiego gospodarstwa kobiecego (wgk). Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej drugiej grupie. Działalnością swą obejmowała - jak sama nazwa wskazuje - wiejskie gospodarstwo kobiece, głównie zaś członkinie kół gospodyń wiejskich. Po drugie - była to stosunkowo liczna grupa doradczyń wobec instruktorów rolnych. Stosunek liczbowy w 1947 r. kształtował się jak 1:1, podczas gdy współcześnie jak 1:10. Po trzecie - możliwość obsady stanowisk instruktorek była o wiele większa niż instruktorów, z uwagi na zjawisko występowania wolnych kobiecych kadr fachowych. Wynikało to z tego, że stanowiska instruktorek obsadzone były przez kobiety (co naturalne), podczas gdy mężczyźni kierowano do administracji państwowej, samorządu terytorialnego, stacji doświadczalnych, spółdzielczości wiejskiej i majątków ziemskich (jako zarządców). Na ukształtowanie się ilościowe obu grup doradztwa rolniczego niewątpliwie wpływ miał pogląd co do roli gospodarstwa domowego i rolnego. W pierwszym okresie

sądzono, że duże rezerwy tkwią w gospodarstwach przydomowych, które mogły w stosunkowo krótkim czasie przyczynić się do rozwoju pogłowia zwierząt gospodarskich, przetrzebionego poważnie w czasie działań wojennych. Nie bez znaczenia był też fakt, że kierownicze funkcje w wielu gospodarstwach pełniły kobiety, z uwagi na losy wojenne mężczyzn.

2. Reaktywowanie działalności instruktorskiej na rzecz kół gospodyń wiejskich

Po przełomie politycznym w 1956 r. wieś dążyła do przywrócenia dobrze sprawdzonych instytucji wiejskich jakimi były kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich. Jednocześnie powstała myśl, aby doradztwo urzeczywistniać poprzez te organizacje chłopskie i kobiece. W tym celu przy dawniejszych powiatowych związkach kółek i organizacji rolniczych powołano stanowiska instruktorek KGW, w zasadzie po jednej na każdy powiat (325 powiatów). Niosły one istotną pomoc w wielu sprawach o charakterze organizacyjnym i rejestracyjnym dla bardzo szybko powstających kół gospodyń wiejskich.

Do podstawowych wymogów stawianych instruktorkom należało posiadanie wiadomości z zakresu:

- metodyki pracy instruktorskiej w rolnictwie,
- systemu organizacji rolnictwa i upowszechniania postępu,
- struktury instytucjonalnej organizacji pracujących na rzecz wsi i rolnictwa,
- ekonomiki i organizacji wiejskiego gospodarstwa domowego.

Tak duży zakres wiadomości był niezbędny wobec wielokierunkowej działalności doradczyń pobudzającej i sterującej aktywnością kobiet. Organizując pomoc dla kół gospodyń wiejskich, instruktorki najczęściej przyjmowały wiele funkcji wykonawczych zwalniając od nich zarząd koła, co oceniano jako postępowanie niewłaściwe (np. przygotowywały wykazy dzieci do przedszkoli, rozwoziły pisklęta, osobiście lustrowały prace konkursowe, zbierały pieniądze na wycieczki itp.). Tymczasem instruktorka powinna omówić sposoby zorganizowania pracy z zarządem KGW i grupą kobiet zainteresowanych tą problematyką. Metoda taka powinna zmierzać do wychowywania działaczek społecznych, poprzez uczenie samodzielności, przygotowanie do przyszłej roli agronoma społecznego.

Praca oświatowo-wychowawcza doradczyń, oparta na znajomości środowiska lokalnego, polegała między innymi na udzielaniu informacji i porad fachowych, wskazówek dotyczących wprowadzania najnowszych zdobyczy nauki i techniki oraz organizacji wiejskiego gospodarstwa domowego.

Lata sześćdziesiąte to początek organizowania tzw. „Klubów Rolnika” oraz „Ośrodków Nowoczesnej Gospodyni”, które powstawały z inspiracji gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Lata te to początek także telewizji na wsi,

która była masowo oglądana właśnie w klubach rolnika. Z kolei ośrodki nowoczesnej gospodyni skupiły uwagę na podnoszeniu poziomu i jakości odżywiania, poprzez różnego rodzaju kursy gotowania i pieczenia, estetycznego i racjonalnego przygotowania posiłków, a także kursy szycia i haftowania, kroju i innych niezbędnych umiejętności potrzebnych na wsi. Poprzez kursy wkraczała na wieś nowoczesna technika w postaci lodówek, pralek i innych urządzeń gospodarstwa domowego.

Instruktorzy KGW nie stanowili doradczyń w rozumieniu klasycznego doradztwa rolniczego, ponieważ nie posługiwały się formami i metodami pracy właściwymi dla tego obszaru działania. Swoje zainteresowania kierowały głównie do członkiń kół gospodyń wiejskich, a nie całej zbiorowości społecznej wsi, a więc miały charakter wybiórczy a nie powszechny. Tym niemniej praca ich cieszyła się wielkim zainteresowaniem środowiska wiejskiego, a praca kobiet jako członkiń KGW była żywsza i ciekawsza aniżeli rolników skupionych w kółkach rolniczych.

3. Praca instruktoerek wiejskiego gospodarstwa domowego

Właściwe doradztwo rolnicze na rzecz kobiet wiejskich datuje się od 1973 r., kiedy to reaktywowano po 24 latach przerwy stanowisko tzw. instruktorki wiejskiego gospodarstwa domowego (nazwa nieco zmieniona - dawniej wiejskiego gospodarstwa kobiecego). Instruktorzy te znalazły się w składzie gminnej służby rolnej, co stanowiło realizację postulatu, aby interesy kobiet wiejskich były również reprezentowane w urzędzie gminnym.

W wytycznych Ministerstwa Rolnictwa z 1972 r. przed instruktorkami wgd postawiono następujące zadanie: „organizowanie wspólnie z kołami gospodyń wiejskich kursów i pokazów dla kobiet i dziewcząt z zakresu organizacji nowoczesnego gospodarstwa domowego i przyzagrodowego”.

W 1973 r. stwarzając przesłanki dla rozwoju doradztwa rolniczego na rzecz kobiet wiejskich, nie zadbano o wyprzedzeniem o właściwe kadry dla tej służby. Po prostu szkolnictwo rolnicze (zarówno średnie jak i wyższe) było zaskoczona i nie przygotowane programowo do kształcenia absolwentek o tym profilu. Ponadto stanowiska instruktoerek wgd były obsadzane przypadkowymi osobami, a jedynym bodaj kryterium była płeć a nie umiejętności i kwalifikacje, co przyczyniało się do dużej fluktuacji kadr.

Czynniki wymienione i nie wymienione były powodem, że nigdy nie osiągnięto pełnego nasycenia kadrowego tych stanowisk w stosunku do liczby gmin. Najwyższy poziom nasycenia kadr osiągnięto w latach 1976-1978.

4. Specjalistki wiejskiego gospodarstwa domowego z wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego

W 1982 r. wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego (WOPR) przejęły znaczną grupę doradców spośród gminnej służby rolnej, w tym również instruktorki

wgd. Początkowo specjalistki te kontynuowały w zasadzie pracę jaką poprzednio wykonywały, by potem wzmocnić ją merytorycznie i pod względem oferowanych rodzajów porad.

Specjalistki wgd spełniały rolę fachowych doradczyń kobiet wiejskich oraz funkcję koordynatora działalności upowszechnieniowo-szkoleniowej w tym zakresie na terenie gminy. Wśród szczegółowych zadań stawianych przed specjalistkami wgd można wymienić:

- unowocześnianie wiejskiego gospodarstwa domowego i przyzagrodowego,
- upowszechnianie racjonalnych zasad żywienia rodziny oraz ekonomicznego gospodarowania środkami i zasobami domowymi,
- popularyzowanie wiedzy o organizowaniu życia rodzinnego, a zwłaszcza tworzeniu prawidłowych warunków dla wychowania dzieci w rodzinie,
- rozwijanie produkcji rolniczej w działach obsługiwanych przez kobiety wiejskie oraz upowszechnianie przetwórstwa płodów rolnych na potrzeby rodziny.

Jak z powyższego wynika, praca specjalistek wgd obejmowała nie tylko gospodarstwo domowe, ale również szereg innych dziedzin wpływających w istotny sposób na polepszenie warunków pracy i życia rodziny wiejskiej pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym. Zakres działalności oraz formy i metody pracy stosowane przez specjalistki wgd uzależnione były od potrzeb i stopnia zainteresowania kobiet oraz inicjatywy, umiejętności i możliwości finansowo-organizacyjnych.

W ramach doradztwa indywidualnego (bezpośredniego) specjalistki wgd obejmowały od 20 do 25 gospodarstw domowych, rekrutujących się z gospodarstw prowadzonych samodzielnie przez kobiety, młode mężatki i członkinie kół gospodyń wiejskich. W 1986 r. w kraju doradztwem bezpośrednim objęto 36,1 tys. gospodarstw, co daje średnio 20,1 gospodarstw na jedną specjalistkę.

Ponadto każda specjalistka współpracowała z 3-5 gospodarstwami przykładowymi. Średnio w kraju (w 1986 r.) było 9,6 tys. takich gospodarstw przykładowych. Dla każdego gospodarstwa przykładowego wgd opracowano „Projekt organizacji przykładowego gospodarstwa domowego”, zawierający poczynania zmierzające do modernizacji gospodarstwa, żywienia rodziny, przetwórstwa domowego, estetyki obejść gospodarczych, ogródka przydomowego itp. Poza tym były tam zawarte inne czynności, jak pokazy żywieniowe, metody organizacji domu (wyposażenie wnętrza, meble, sprzęt gospodarstwa domowego, budowa łazienek, instalacja pieców gazowych itp.).

Przejęcie w 1982 r. przez WOPR specjalistek wgd nadało zupełnie nowy wymiar tym zagadnieniom. Wychodzono bowiem z założenia, że kobieta wiejska ze swoimi różnymi czynnościami w gospodarstwie rolnym i domowym, a ponadto z funkcjami wychowawczymi dość licznej na ogół rodziny, stanowi ważny

podmiot doradztwa rolniczego. Idea organizowania ognisk doradczych w postaci gospodarstw przykładowych czy wzorcowych dobrze była przyjęta przez środowisko lokalne, ponieważ kobiety wiejskie czuły potrzebę zmiany swojej sytuacji społecznej i instynktownie poszukiwały oparcia w instytucjach doradczych.

Mimo uznania tego typu doradztwa, od samego początku były trudności pełnego nasycenia wszystkich etatów z tym związanych (po 1 etacie na gminę). Problemy sprowadzały się do braku osób ze szkolnym przygotowaniem do tego zawodu. Jako rozwiązanie zastępcze można uznać pomaturalne studium wiejskiego gospodarstwa domowego, które dawało absolwentkom uprawnienia do prowadzenia zajęć na kursach i pokazach z zakresu żywienia rodziny.

5. Specjalistki wiejskiego gospodarstwa domowego w ramach ośrodków doradztwa rolniczego

W 1991 r. dokonano kolejnej reorganizacji doradztwa rolniczego w Polsce, polegająca nie tylko na zmianie nazwy z WOPR na ośrodki doradztwa rolniczego (ODR), ale także na oddzieleniu ich od warsztatów rolnych i znacznej redukcji etatów (o 50%). Zmniejszenie liczby etatów doradców w pierwszej kolejności dotknęło specjalistki wgd, które redukcji uległy w większym stopniu niż pozostałe stanowiska pracy.

Przykładowo liczba specjalistek wgd w stosunku do ogółu doradców kształtowała się następująco:

	1991	1993
liczba doradców	6125	5847
specjalistek wgd	751	598
procent	12,2	10,2

Oznacza to, że spadek liczby specjalistek wgd dokonał się w szybszym tempie niż ogółu doradców, co należy ocenić jako zjawisko negatywne.

Obecnie jedna specjalistka wgd pracuje na 3-4 gminy, a nawet na cały rejon pracy doradczej, co wskazuje, że ta problematyka musi być traktowana ogólnie i powierzchownie a zatem pozostawia wiele do życzenia ze strony kobiet wiejskich. Dyrekcje ODR decydując się na redukcje etatów doradców dokonały tego głównie kosztem specjalistek wiejskiego gospodarstwa domowego, jako doradców mniej uniwersalnych, skierowanych tylko do jednego segmentu przedsiębiorstwa wsi.

Tymczasem problematyka wiejskiego gospodarstwa domowego obejmuje połowę zagadnień w sferze dyfuzji innowacji rolniczych i dotyczy poza oczywistymi problemami egzystencji i standardu życia rodzin chłopskich, także sfery

edukacji i wychowania w rodzinie, spędzania wolnego czasu i odpoczynku, spraw socjalnych i bytowych. Obecnie w okresie kryzysu produkcji rolniczej i zwiększenia zasobów siły roboczej w gospodarstwie (zwalnianie z pracy tzw. chłopo-robotników), zachodzi potrzeba poszukiwania alternatywnych źródeł zarobkowania w postaci lokalnego przetwórstwa artykułów żywnościowych, rozwijania agroturystyki, wypożyczania i najmu urządzeń mechanicznych, zbierania ziół, organizacji punktów skupu i sprzedaży.

Ogół tych nowych przedsięwzięć dokonuje się w obrębie gospodarstwa domowego, gdzie koncentruje się nie tylko podejmowanie decyzji, ale również dom staje się dodatkowym miejscem pracy dla członków rodziny. Tak więc marginalizację domu i rodziny wiejskiej w całokształcie doradztwa rolniczego należy ocenić negatywnie, jako próbę niedostrzegania podstawowego źródła sukcesu w działalności upowszechnieniowej. Kobieta bowiem nie zawęży swoich poczynąń tylko do domu i rodziny, ale obok ważkich procesów podejmowania decyzji, wpływa w sposób istotny na charakter produkcji zwierzęcej, ogrodu przydomowego i szeregu prac polowych.

6. Wnioski

Patrząc retrospektywnie najlepsza sytuacja doradcza w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego istniała po 1973 r., bowiem wówczas obok instruktoerek wgd w każdej gminie, funkcjonowały instruktorki KGW zatrudnione w SKR oraz kierowniczki „Ośrodków Nowoczesnej Gospodyni” niemal przy każdej gminnej spółdzielni „Sch”. Tak więc statystycznie biorąc w każdej gminie pracowały po trzy instruktorki, które na względzie miały dobro rodziny wiejskiej i gospodarstwa domowego.

Obecnie sytuacja uległa diametralnej zmianie. Uległy likwidacji stanowiska instruktoerek KGW i ośrodków nowoczesnej gospodyni, zaś specjalistki wgd ośrodków doradztwa rolniczego pozostały w szczątkowej postaci. W ten sposób cofamy się do okresu najgorszego w naszej historii, kiedy to nie dostrzegano istotnego segmentu przedsiębiorstwa rolnego.

Tymczasem rodzinne gospodarstwo domowe dysponuje niebywałymi wewnętrznymi mechanizmami rozwoju i adaptacji. Oznacza to, że współczesne gospodarstwo domowe, podlegające procesom przemian i ewolucji, zachowuje jak gdyby dwa oblicza. Pierwsze, wewnętrzne ukierunkowane na zaspokojenie własnych potrzeb rodziny i domu, które charakteryzuje się pewną izolacją od warunków i trudności zewnętrznych. Drugie oblicze to otwarcie na zewnątrz, szukanie szans dla rozwoju rodziny i coraz większe nastawienie na problemy i interesy całej społeczności lokalnej.

W ten sposób współczesne gospodarstwo domowe przechodzi ewolucję, czego wyrazem jest przejście od tradycyjnych wzorów i zachowań do norm nowoczesnych i współczesnych, tak charakterystycznych dla rozwijających się społeczności wiejskich.

STANISŁAWA JEZUIT
*Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie
Oddział w Krakowie*

WIEJSKA GOSPODYNI DOMOWA - Z KWALIFIKACJAMI CZY BEZ?

Aby zdobyć jakiegokolwiek zawód, należy uprzednio uzyskać odpowiednie kwalifikacje, t.j. ukończyć odpowiednią szkołę lub kurs, zdać pewną ilość egzaminów, uzyskać dyplom, czy świadectwo. Zawód - gospodyni domowa jest rzadkością w Polsce; zbyt mało jest jeszcze prywatnych pensjonatów, sanatoriów, domów seniora itp, gdzie wykwalifikowane gospodynie domowe mogłyby znaleźć zatrudnienie. U nas gospodyni domowa to najczęściej żona, matka opiekująca się rodziną, prowadząca dom i wychowująca dzieci. Do wykonywania tych zadań nie jest wymagane przygotowanie fachowe. Dziewczęta wychodząc za mąż, zakładając rodziny najczęściej nie mają pojęcia o prowadzeniu gospodarstwa domowego. Metodą prób i błędów nabywają z czasem doświadczenia, ale odbywa się to często zbyt dużym kosztem swoim i rodziny. Pełnienie roli gospodyni domowej wymaga posiadania naprawdę dużej wiedzy, wielu umiejętności i zaangażowania, a wiejska gospodyni domowa obciążona jest jeszcze dodatkowo obowiązkami z racji pracy w gospodarstwie rolnym.

Stopień obciążenia gospodyni pracą warunkuje liczebność rodziny, jej struktura (podział ról), stopień zmechanizowania gospodarstwa, wielkość i rodzaj produkcji rolnej itp.

W tradycyjnej rodzinie, zwłaszcza wiejskiej, gospodyni najczęściej pełni najważniejszą rolę, jest odpowiedzialna za sprawy bytowe rodziny (żywieniowe, mieszkaniowe), opiekuńczo-wychowawcze oraz sprawy związane z zagospodarowaniem wolnego czasu. Od tego jakie są rodziny, jaka atmosfera panuje w domu, jak układają się wzajemne stosunki między dziećmi i rodzicami zależy w dużej mierze rozwój i funkcjonowanie całego społeczeństwa.

Jest to więc zbyt poważna sprawa, by powierzać ją laikom. Do tak odpowiedzialnej roli należałoby więc przygotowywać się odpowiednio wcześniej - już w szkole.

Czy w Polsce można zdobyć odpowiednie przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa domowego ?

Właściwie szanse są niewielkie. Nie ma koncepcji (chyba i funduszy) pozwalającej na powszechne przygotowanie dziewcząt do roli gospodyń domowych w systemie szkolnym. Zaprzepaszczone dobre tradycje przedwojenne, po 1945 r. zlikwidowano wiele dobrze funkcjonujących szkół gospodarstwa domowego dla dziewcząt (nie pasowały do nowego systemu). Ostatnio zaczyna się odrabiać wieloletnie zaległości w tej dziedzinie. Od kilku lat w zespołach szkół rolniczych realizowany jest przedmiot „gospodarstwo domowe” i nauczaniem go objęta jest młodzież żeńska. Absolwentki szkół rolniczych będą więc miały kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa domowego. Stanowią one jednak znikomy procent młodzieży. Pozostałe dziewczęta - zarówno te, uczęszczające do innych niż rolnicze szkół, jak również dziewczęta nie podejmujące żadnej nauki w szkołach ponad podstawowych, nie mają w obecnych warunkach szans na edukację w formach szkolnych z zakresu gospodarstwa domowego.

A jak rozwiązana jest ta sprawa w krajach rozwiniętych gospodarczo, na które chętnie się powołujemy? Okazuje się, że i w tej dziedzinie jesteśmy bardzo zapóźnieni. Np. w Niemczech i Austrii gospodarstwo domowe jest przedmiotem kształcenia zawodowego już od XIX w. W ślad za rozwojem edukacji zawodowej chłopców obywatelski ruch kobiet przeforsował koncepcję zorganizowanego przygotowania dziewcząt ze wszystkich warstw społecznych do roli gospodyń domowych.

Obecnie myśli się tam już o objęciu edukacją z tego przedmiotu również chłopców wychodząc z założenia, że w okresie gdy mężczyzna i kobieta ma równe szanse na aktywność zawodową, sprawy gospodarstwa domowego powinny również traktować w sposób partnerski i do tej roli należy ich również odpowiednio wcześniej przygotowywać.

W 1992 r. w czasie pobytu w Austrii miałam okazję zapoznać się z tamtejszym systemem kształcenia w zakresie gospodarstwa domowego. Zwiedziłam też roczną szkołę wiejskiego gospodarstwa domowego położoną w Styrii w miejscowości Birkfeld. Była to mała wiejska szkoła (filia 2 -letniej szkoły gospodarstwa domowego w Grazu), w której uczyło się 25 dziewcząt po ukończeniu szkoły podstawowej. Ponieważ w Austrii obowiązuje 9 - letni system szkolny: wymagane jest ukończenie 8 lat szkoły podstawowej i przynajmniej roku nauki zawodu, szkoła ta dawała owe niezbędne minimum przygotowania zawodowego. Szkoła w Birkfeld w założeniu była koedukacyjna, ale chłopcy nie byli jak dotąd, nią zainteresowani. Program nauczania zakładał wszechstronne przygotowanie do pełnienia roli gospodyni domowej. W ciągu roku dziewczęta uczyły się przedmiotów ogólnych (takich jak: religii, niemieckiego, matematyki, języka obcego), zawodowych (gospodarstwo domowe, rolnictwo, ekologia, podstawy prawa

i ekonomiki) oraz zdobywały praktyczne umiejętności dotyczące żywienia, przygotowywania i serwowania posiłków, kroju i szycia, ekonomiki, organizacji gospodarstwa domowego (prowadzenie budżetu domowego, organizacja prac w domu - porządki, pranie, prasowanie, przechowywanie odzieży), jak również podstawowych zagadnień z zakresu zdrowia i higieny, opieki nad dziećmi, osobami chorymi, spraw socjalnych. Uczennice miały również możliwość rozwijania swoich zainteresowań z zakresu muzyki, obsługi komputera. Szkoła posiadała doskonale wyposażone pracownie, własną stołówkę w której dziewczęta w ramach ćwiczeń pracowały codziennie przygotowując posiłki dla wszystkich. Szkoła nie zatrudniała pracowników obsługi, dziewczęta wszystkie prace wykonywały same. Po ukończeniu tej szkoły absolwentki uzyskują kwalifikacje do prowadzenia własnego gospodarstwa domowego oraz do zawodu kelnerki, kucharki, krawcowej lub pracownika socjalnego; miały również możliwość kontynuowania nauki w szkole gospodarstwa domowego wyższego szczebla, w Grazu. Tego rodzaju szkół jest w Austrii wiele. W samej małej Styrii jest 19 jednorocznych i 11 dwuletnich szkół gospodarstwa domowego.

Wizyta w tej szkole zainspirowała mnie to do opracowania programu kursu gospodarstwa domowego dla dziewcząt mieszkających na wsi, uczących się w szkołach średnich jak również dla tych, które po ukończeniu szkoły podstawowej pozostają w domu. Mam świadomość, że kurs ten nie zastąpi z pewnością normalnej szkoły, takiej jak ta w Austrii, ale póki co pozwoli na zdobycie dziewczętom przynajmniej podstaw edukacji z tej dziedziny.

Program nauczania jest dość obszerny i obejmuje 200 godzin lekcyjnych, które tworzą 4 podstawowe bloki tematyczne i 2 bloki alternatywne. Bloki podstawowe obejmują następujące zagadnienia:

- **dom i zagroda wiejska,**
- **racjonalne żywienie rodziny,**
- **gospodarka odzieżą,**
- **zdrowie i higiena rodziny,**

z kolei bloki alternatywne obejmują następujące zagadnienia:

- **ekologia w codziennym życiu,**
- **dodatkowe źródła dochodu (jeden z nich do wyboru),**

oraz

- **dodatkowo zajęcia na dowolny temat** (np: podstawy gry na wybranym instrumencie muzycznym, fotografowanie, obsługa komputera itp. Lista nie jest zamknięta - zależy to od zainteresowań dziewcząt i możliwości organizacyjnych).

Każdy z podstawowych bloków tematycznych - liczący średnio 40 godz.- może stanowić w miarę potrzeby odrębny kurs.

W czasie trwania szkolenia uczestniczki powinny opanować podstawowe umiejętności z zakresu:

- zagospodarowania zagrody wiejskiej,
- urządzania domu mieszkalnego,
- prowadzenia budżetu domowego,
- organizacji prac w gospodarstwie domowym,
- racjonalnego żywienia rodziny,
- podstaw kroju i szycia,
- przestrzegania higieny na codzień,
- pielęgnacja niemowląt,
- pielęgnacji chorych w domu,
- opieki nad osobami starszymi,
- udzielania pomocy w nagłych wypadkach.

Ponadto powinny zapoznać się z podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi zagadnień ekologii w gospodarstwie domowym i przestrzegania zasad ochrony środowiska lub z możliwościami uzyskiwania dodatkowych źródeł dochodu.

Wykładowcami poszczególnych bloków tematycznych mogą być pracownicy ODR-ów (np. specjaliści d/s wgd, ekologii), nauczyciele szkół rolniczych nauczający przedmiot „gospodarstwo domowe”, lekarze, pielęgniarki, doświadczone gospodynie, rolnicy specjaliści.

Pierwsze doświadczenia

CDiEwR Oddział w Krakowie w ramach promocji zorganizowało i przeprowadziło taki kurs gospodarstwa domowego w gminie Wawrzeńczyce w woj. krakowskim przy współpracy z krakowskim duszpasterstwem rolników i dyrekcją miejscowej szkoły podstawowej.

Zebrana została niewielka grupa dziewcząt - 10 uczestniczek w wieku 17 - 20 lat mieszkających w samych Wawrzeńczycach i sąsiednich wsiach. Żadna z nich nie pracowała zawodowo, dwie z nich były absolwentkami ZSZ, jedna uczennicą LO, pozostałe tylko po szkole podstawowej. Z tą grupą rozpoczęły się z dniem 8 stycznia 1994 r. zajęcia.

Spotkania odbywały się w każdą sobotę (po 6 - 7 godz) w szkole podstawowej (w tym celu Pani Dyrektor nieodpłatnie udostępniła wolne w tych dniach pomieszczenia szkolne). Realizowane tu były zajęcia teoretyczne. Zajęcia praktyczne odbywały się w specjalistycznych pracowniach naszego Oddziału w Krakowie (krawiecka, żywienia i higieny). Wykładowcami poszczególnych bloków tematycznych byli pracownicy merytoryczni Centrum oraz specjaliści z zewnątrz.

Program kursu obejmował podstawowe 4 bloki tematyczne oraz blok: ekologia w codziennym życiu. W ramach zajęć dodatkowych dotyczących zainteresowań uczestniczki zapoznawały się z obsługą komputera (temat wybrany przez uczestniczki). Centrum pokrywało koszty zajęć dydaktycznych, natomiast uczestniczki finansowały koszty materiałów potrzebnych na zajęcia praktyczne (artykuły spożywcze, tkaniny itp) oraz koszty dojazdu na zajęcia. Pomieszczenia na zajęcia udostępniane były nieodpłatnie.

Zajęcia na kursie trwały do 11.02.1995 r. z 4 miesięczną przerwą w okresie: czerwiec - wrzesień. Przerwa nastąpiła na życzenie uczestniczek. Rejon gminy Wawrzeńczyce jest rejonem typowo warzywniczym i w tym właśnie czasie występuje nasilenie prac polowych, w szklarniach i tunelach foliowych. Dziewczęta pracując w gospodarstwach rodzinnych zaniedbywałyby zajęcia na kursie.

Kurs już zakończył się, zaświadczenia zostały rozdane; można więc pokusić się o jego ogólną ocenę. Z ankiety, którą dziewczęta wypełniały po zakończeniu kursu oraz bezpośrednich rozmów wynikało, że program szkolenia był dla nich interesujący; oczywiście nie wszystkie tematy cieszyły się jednakowym zainteresowaniem. Znacznie lepiej były oceniane zagadnienia dotyczące spraw mody, zdrowia i urody (kosmetyka zachowawcza i upiększająca, gimnastyka korekcyjna) czy przygotowywanie potraw niż zagadnienia związane z planowaniem i zagospodarowywaniem zagrody wiejskiej. Jest to zrozumiałe w ich wieku. Wiadomości dotyczące planowania, budownictwa jeszcze nie są im potrzebne, ale będą im przydatne nieco później, gdy będą mieć już własne gospodarstwa.

Frekwencja na zajęciach była wysoka. Dziewczęta chętnie przyjeżdżały na spotkania.

Dużo radości i satysfakcji sprawiało im opanowywanie kolejnych umiejętności (np. bardzo cieszyło uszycie własnoręcznie spódniczki, samodzielne wykonanie stroiku świątecznego czy upieczenie ciasta). Potrawy przygotowywane każdorazowo przez dziewczęta na ćwiczeniach pod nadzorem prowadzącego wykładowcy były później wspólnie konsumowane i oceniane. Wspólna rozmowa przy stole integrowała uczestniczki i uczyła pracy w grupie, prowadzenia dyskusji i wymiany poglądów. Nabywane kolejno umiejętności powodowały, że dziewczęta poczuły się pewniej, swobodniej poruszały się w pracowniach, wierzyły w siebie, w swoje możliwości. Naturalnie, na zajęciach nie udało się wyczerpać tematu; jest bowiem bardzo obszerny, ale każdorazowo uczestniczki otrzymywały materiały dotyczące omawianych zagadnień wraz z podaniem źródeł, celem pogłębiania wiadomości w sposób indywidualny.

Spotkania odbywały się w atmosferze życzliwości zachęcając w ten sposób dziewczęta do czynnego uczestniczenia w zajęciach. Zdobyte na kursie umiejętności dziewczęta wykorzystywały od razu praktycznie, pomagając rodzicom czy też wyręczając ich w pracach domowych. Z sondażu wynikało, że rodzice akceptowali program kursu i z zainteresowaniem śledzili postępy w edukacji córek.

Przy okazji odkryta została bardzo niepokojąca sytuacja. Na zajęciach dotyczących rehabilitacji, prowadząca zajęcia w trakcie badań ortopedycznych uczestniczek stwierdziła występowanie u każdej z dziewcząt poważnych wad postawy (głównie -skrzywienia kręgosłupa). Co najgorsze, dziewczęta były zupełnie nieświadome posiadanych nieprawidłowości w postawie ciała, nikt nigdy tego nie badał. Świadczy to o wieloletnich zaniedbaniach ze strony rodziny i szkoły.

Program nie przewidywał wprawdzie przeprowadzenia formalnego egzaminu końcowego, ale dokonana została ocena stanu wiedzy i umiejętności nabytych na kursie. Na wniosek samych uczestniczek w ostatnim dniu kursu zorganizowana została wystawa prac wykonanych na kursie (spódnice, fartuszki). Dziewczęta chciały również wykazać się poziomem nabytej wiedzy i przygotowały skromne ale uroczyste śniadanie, na które zaprosiły prowadzących poszczególne bloki i dyrektorkę szkoły podstawowej. Miały więc okazję poczuć się gospodyniami w pełnym tego słowa znaczeniu. Z obowiązków wywiązały się bez zastrzeżeń. Organizacja pracy, przygotowanie stołu, wygląd i smak potraw, podawanie do stołu i sprzątanie, zachowanie się przy stole, prowadzenie rozmowy, jak również sam wygląd dziewcząt: strój, uczesanie, makijaż - wszystko to mogło zadawolić najbardziej wybrednego obserwatora. Porównując pierwsze zajęcia sprzed roku, można z całą pewnością stwierdzić, że nastąpiła korzystna zmiana, zarówno w wyglądzie jak i zachowaniu dziewcząt.

Nauka na kursie zachęciła je do dalszej edukacji, wszystkie wyraziły chęć kontynuowania nauki na podobnym kursie wyższego szczebla, a kilka z nich zdecydowało się na naukę w szkole zawodowej. Należy sądzić, że nie były to tylko słowne deklaracje.

Nie był to z pewnością stracony czas. Dziewczęta nie zapomną wiedzy zdobytej na kursie i będą ją praktycznie wykorzystywać. A to właśnie było celem kursu.

Wiść o tego rodzaju szkoleniu rozeszła się na terenie gminy, już zgłaszają się nowe kandydatki na następny kurs, więc kłopotów z naborem na pewno nie będzie. W każdej gminie znajdzie się wiele dziewcząt chętnych do nauki. Problemem jest jednak uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszy. Nie sądzę, by same dziewczęta były w stanie sfinansować w całości trwający dość długo, a więc kosztowny kurs. Potrzebne tu byłaby pomoc ze strony samorządów lokalnych, ODR-ów, czy też może miejscowych sponsorów.

Jest to zadanie dla doradców ODR jako organizatorów oświaty pozaszkolnej, zadanie niełatwe, ale warto poświęcić mu trochę uwagi tym bardziej, że działanie to zaowocuje w przyszłości konkretnymi efektami.

ALEKSANDRA SWULIŃSKA-KATULSKA,
BARBARA BRUŻ-PUDLISZEWSKA
*Akademia Rolnicza
w Poznaniu*

FORMY KSZTAŁCENIA DLA POTRZEB NOWOCZESNEGO GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego zostało powołane i zorganizowane jako jednostka międzywydziałowa w roku 1956 dla poszerzenia wiedzy studentek o rodzinie i jej potrzebach na wszystkich Wyższych Szkołach Rolniczych w kraju. Zakładano, że studentki po ukończeniu nauki będą pracować na wsiach jako specjaliści z różnych dziedzin rolnictwa, jednocześnie będą też czynnikiem kulturotwórczym w zakresie gospodarstwa domowego.

Studium stanowi jedną z dróg upowszechniania wiedzy o racjonalnym żywieniu, o organizacji i ekonomice gospodarstwa domowego, o relacjach między żywieniem a zdrowiem, o chorobach wynikających z powodu nieprawidłowego odżywiania, o higienie, ekologii i kulturze we wszystkich środowiskach. Ma istotny wpływ poprzez szeroko rozwiniętą działalność na podnoszenie kultury osobistej i społecznej oraz higieny w gospodarstwach domowych (i to nie tylko środowisk wiejskich).

W momencie powołania Studium pierwsi studenci Wydziału Ogrodniczego i Rolniczego brali udział w zajęciach na zasadzie dobrowolności. Od roku 1958 zajęcia w Studium stały się obowiązkowe dla studentek wszystkich wydziałów. Program został opracowany i zatwierdzony przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Od roku 1971 opiekę nad Studium przejął Wydział Technologii Żywności.

Prowadzone przedmioty na zajęciach składały się z części teoretycznej, prowadzonej w formie wykładów i praktycznej formy ćwiczeń. Zajęcia te w zależności od specyfiki przedmiotu mają charakter audytoryjny lub laboratoryjny. Uwzględniane są sugestie słuchaczy w zakresie interesującej ich tematyki.

Od chwili powstania Studium, młodzież żeńska zapoznawała się w ramach kursów z racjonalnym prowadzeniem gospodarstwa domowego i upowszechnia-

niem tych wzorców w środowisku. W związku z tym absolwentki otrzymywały przygotowanie do prowadzenia pogadek i odczytów z tego zakresu.

Głównymi zagadnieniami, a jednocześnie przedmiotami wchodzącymi w skład planu nauczania były:

- zasady żywienia człowieka
- organizacja i ekonomika gospodarstwa domowego
- higiena ogólna i społeczna
- estetyka i konserwacja odzieży
- zagadnienia kulturalno-oświatowe

Całość programu realizowana była przez kadre fachowców z uczelni i spoza niej. Organizacyjną i praktyczną stroną kursów zajął się Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, który zapewniał sale wykładowe oraz potrzebne pomoce naukowe. Opiekę nad treścią prowadzonych zajęć sprawowała Uczelnia - dominujący - Wydział Ogrodniczy.

Od roku 1967 zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego szkolenie studentek w Studium zostało włączone do programu studiów Akademii Rolniczej w ramach godzin zarezerwowanych dla studentów (chłopców) mających wówczas zajęcia w Studium Wojskowym Uczelni.

Od roku 1974 decyzją Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki zajęcia w Studium mają charakter fakultatywny i od tego momentu biorą w nich udział zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Na zasadzie dobrowolności prowadzone są do chwili obecnej. Trwają 3 semestry i kończą się uzyskaniem zaświadczenia przez studentów i słuchaczy, którzy ukończyli Studium z wynikiem pozytywnym.

Od roku 1991 zajęcia stały się częściowo odpłatne. Od tego też roku, w związku z reorganizacją programu szkolenia dotyczącego „Ochrony zdrowia” realizowanego do tej pory w Studium Wojskowym, przedmiot ten włączono w program Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego. Wraz z rozszerzeniem programu ciągłym zmianom ulegała i ulega nadal baza dydaktyczna. Wygospodarowano dodatkowe pomieszczenia, które zmodernizowano i urządzono do potrzeb prowadzonych przedmiotów.

W swojej szerokiej działalności dydaktycznej, Studium kształci więc młodzież studencką Akademii Rolniczej oraz innych uczelni poznańskich. Od roku akademickiego 1993/94 kształci ograniczoną ilościowo grupę młodzieży po maturze, rozszerzając lub uzupełniając wiedzę z zakresu gospodarstwa domowego tym, którzy ukończyli szkoły średnie o takim lub podobnym profilu oraz tym, którzy w przypadku kończenia Liceów Ogólnokształcących nie mogą dostać pracy, a chcą dzięki wiedzy uzyskanej w Studium przekwalifikować się i zdobyć dodatkowe źródła dochodu.

Duże zainteresowanie studentów świadczy o potrzebie kształcenia i trafności programu realizowanego w Studium. Przez wiele lat absolwenci pracowali poza

swoimi zawodowymi etatami jako prelegenci oraz jako specjaliści do spraw wiejskiego gospodarstwa domowego w doradztwach rolniczych. Zmiany gospodarcze kraju, gospodarka wolnorynkowa, inne spojrzenie na problemy ekonomiczne, a przede wszystkim na rodzinę jako ten najmniejszy społeczny organizm, zwraca uwagę na konieczność kształcenia w tym kierunku. Przez całe lata doto- wano rozluźnienie więzi rodzinnych, preferowano wychowanie i żywienie w żłobkach, przedszkolach, stołówkach i internatach. Młodzi ludzie nie mają wzorców ekonomicznego i racjonalnego funkcjonowania rodziny. Powinni się tego nauczyć, a zdobycie takiej wiedzy umożliwia to Studium.

Program, który jest realizowany, pomaga młodym ludziom w organizacji zdrowej rodziny, w nowoczesnym racjonalnym gospodarowaniu na użytek własny i z możliwością kształcenia, pomocy i radzenia innym. Tak ustalony cel, a także sposób jego realizacji sprawdził się. Przez okres czterdziestoletniej działalności, dbając o poziom nauczania, Studium nadała za dokonującymi się zmianami w społeczności wiejskiej i modyfikuje program zgodnie z potrzebami wsi, z potrzebami społeczeństwa i oczekiwaniami słuchaczy, będąc zawsze nastawiony na potrzeby rodziny. Wszystko to powoduje, że Studium nie traci na swej popularności. W innych uczelniach działalność tych jednostek upadła, a w Poznaniu ciągle cieszy się uznaniem i zainteresowaniem nie tylko wśród studentów.

Program zagadnień poruszanych na zajęciach w Studium jest ogromny. Większość godzin dydaktycznych poświęcona jest zagadnieniom racjonalnego żywienia oraz organizacji i ekonomice gospodarstwa domowego. W programie często uwzględnia się sytuację ekonomiczną i gospodarczą kraju. I tak np. w okresie kartkowych ograniczeń żywnościowych uczono, jak przyrządzać pełnowartościowe potrawy przy narzuconych lub zmniejszonych racjach mies- nych i tłuszczowych, jak gospodarzyć cukrem w przetworach, zachęcano do większego spożycia produktów zbożowych grubego przemiału. Dziś przypomina się o tym również w innym aspekcie, bo choć produktów np. zbożowych grubego przemiału nam nie brakuje, to preferujemy je w trosce o zdrowie, gdyż właśnie ich w naszym jadłospisie brakować nie powinno.

Tematem pogadanek i pokazów są również zapomniane, ale jak bardzo cenne dla zdrowia warzywa. Mowa tu o topinamburze (bulwie), warzywie starym, na nowo odkrytym. W trakcie zajęć słuchacze zapoznają się także praktycznie z nowocześnie- m sprzętem w gospodarstwie domowym i to w bardzo szerokim zakre- sie. Tematami zajęć są również higiena w rodzinie, zasady organizacji czasu i wypoczynku w domu, wystrój tego domu, zapewnienie wizualnego komfortu; dobór kwiatów i innych elementów dekoracyjnych zgodnie z kierunkiem panu- jącej mody. Wszystkie te tematy nie tracą na wartości, są ciągle aktualne, a zgod- nie z duchem czasu i pędem życia nabierają nowych wartości.

Zdobyta wiedza z ochrony zdrowia, w zakresie chorób i pielęgnacji, prakty- cznie potrzebna jest przecież każdemu człowiekowi niezależnie od wieku, płci,

wykształcenia i statusu społecznego. Pomaga ona w zagrożeniach życia, a ta pomoc w niektórych tragicznych przypadkach jest często bezcenna, gdy w grę wchodzi np. sekundy na uratowanie życia. Umiejętności zdobyte na zajęciach z ochrony zdrowia mogą być przydatne na własny użytek w swoim rodzinnym domu oraz wykorzystane przy dodatkowych źródłach dochodu (np. opieka nad chorym w domu).

Ponieważ zapotrzebowanie społeczne na wiedzę w zakresie naszego programu jest ogromne, Studium prowadzi szeroką działalność oświatową nie tylko na terenie Wielkopolski, przewidując kursy z ochrony zdrowia, liczne prelekcje, wykłady i seminaria wyjazdowe połączone z pokazami. Na podkreślenie zasługuje to, że w działalności dydaktycznej pozauczelnianej, oddzielną grupę kształceniową stanowią doradcy i instruktorzy Ośrodków Doradztwa Rolniczego, dla których prowadzone są prelekcje, wykłady i kursy celem poszerzenia wiedzy z zakresu gospodarstwa domowego oraz przekazania nowości i osiągnięć naukowych w tym zakresie.

Doświadczenia zdobyte podczas prowadzonych zajęć oraz kontaktów ze środowiskiem nie tylko wiejskim, nasunęły pomysł propagowania zdrowego stylu życia. Powołuje się więc „Kluby Zdrowego Stylu Życia”. Rodziny zapędzone w wirze życia nie mają czasu na zastanawianie się nad własnym zdrowiem, nad problemami zdrowotnymi rodziny, nad przyczynami chorób i zagrożeniami, jakie niesie cywilizacja. Wyszliśmy im na przeciw, opracowując programy zdrowego stylu życia i prowadząc działalność w tych Klubach. Popularność ich świadczy o potrzebie kształcenia w tym kierunku. Dowodem na to jest aktywna obecność znaczącej liczby słuchaczy.

W ramach oświaty zdrowotnej przy współpracy z Ośrodkami Doradztwa Rolniczego i Kuratorium Oświaty prowadzone są cykliczne wykłady na tematy żywieniowe dzieci i młodzieży szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby zjadania I i II-go śniadania. Zajęcia te prowadzone są dla nauczycieli szkół podstawowych i pielęgniarek szkolnych na terenie Poznania i Wielkopolski.

Propagując racjonalne żywienie i problematykę zdrowotną, pracownicy Studium biorą udział w audycjach radiowych i telewizyjnych. Dowodem na to są cykliczne audycje telewizyjne na temat „zdrowej żywności produkowanej w gospodarstwach ekologicznych”, „profilaktyki cholesterolowej” i „ekologii w gospodarstwach domowych” w ogólnopolskich programach TV, oraz audycji radiowych na temat „konieczności spożywania I i II-go śniadania przez dzieci i młodzież szkolną”, oraz promocja past kanapkowych jako dodatku białkowego do kanapek podawanych w ramach II-go śniadania. Cykl artykułów pod hasłem „z czym kanapka do szkoły?” ukazał się w Dzienniku Poznańskim i lokalnych gazetach woj. poznańskiego.

Przy współpracy z Sanepidem pracownicy Studium w ramach akcji „Tydzień dla serca” przeprowadzili prelekcje na temat profilaktyki cholesterolowej i propagowania aktywności fizycznej i racjonalnego wypoczynku młodzieży szkolnej.

Ponadto w ramach współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomiki Gospodarstwa Domowego, pracownicy Studium biorą czynny udział w jego pracach, organizując prelekcje i seminaria wyjazdowe poświęcone rodzinnym gospodarstwom domowym.

Współpracując z Biurem Promocji i Współpracy z Praktyką Akademii Rolniczej, pracownicy Studium realizują program pomocy rolnictwu w ramach „Fundacji na rzecz rozwoju człowieka” z udziałem francuskiej Fundacji GRET. Działania te dotyczyły województwa leszczyńskiego, warszawskiego, zielonogórskiego i przemyskiego. Poza tym pracownicy Studium biorą czynny udział w licznych sympozjach i seminariach naukowych krajowych i zagranicznych, prowadząc wykłady wiodące. Dowodem na to był udział w objazdowym seminarium szkoleniowym na temat „Kształcenia w zakresie gospodarstwa domowego od wieku przedszkolnego do emerytalnego” w Holandii oraz udział w Światowym Kongresie Ekonomiki Gospodarstwa Domowego w Hanowerze. Z ramienia Akademii Rolniczej Studium było również współorganizatorem seminarium poświęconemu zmianom zachodzącym w gospodarstwach domowych, które odbyło się w Akademii Frankenvarte w Würzburgu (Niemcy). Nawiązując współpracę z ośrodkami kształcenia za granicą, Studium zorganizowało spotkanie z doradcami d/s gospodarstwa domowego z USA z University of Illinois at Urbana-Champaign, oraz z dyrekcją czasopisma niemieckiego „Rationelle hauswirtschaft”, w którym to ukazały się informacje o działalności Studium w Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Spotkania te zaowocowały wymianą materiałów dydaktycznych oraz informacjami o najnowszych osiągnięciach badawczych. Studium nawiązało również współpracę z Instytutem Technologii Przemysłu Spożywczego w Odessie.

Pracownicy Studium opracowali ponadto programy nauczania w zakresie gospodarstwa domowego i ochrony zdrowia w utworzonej filii Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Lesznie, prowadząc tam jednocześnie zajęcia dla studentów. W zakresie działalności dydaktycznej pozauczelnianej, współpracując z Prywatnym Technikum Gospodarczym ss Urszulanek SJK w Pniewach Studium opracowało programy autorskie do przedmiotu „Podstawy żywienia człowieka” oraz „Ochrona środowiska”, prowadząc jednocześnie te przedmioty. Pracownicy Studium są również opiekunami prac dyplomowych uczennicy w tej szkole. Programy szkoleń zostały także opracowane i zrealizowane na Uniwersytetach Ludowych tworzonych na terenie Wielkopolski.

Ważna działalność Studium Wiejskiego Gospodarstwa Domowego to działalność badawcza w zakresie racjonalnego żywienia człowieka, ekologii i ochrony zdrowia. badania z zakresu żywienia dotyczą konserwowanych przetworów

mięsnych, pochodzących z różnych wiejskich gospodarstw domowych. Interesuje nas technologia sporządzania tych przetworów, zawartość podstawowych składników (białka, tłuszcze, witaminy, sól, itp.), stopień czystości tych produktów, zawartość metali ciężkich oraz proporcje spożywania mięsa, jarzyn, owoców, przetworów mlecznych i mącznych. W polu naszych zainteresowań są również warunki środowiskowe, ekologiczne i profilaktyka zdrowotna, w ramach których prowadzone są wcześniej już wspomniane badania ankietowe.

Bardzo ważną działalnością, a której pominąć nie można, jest działalność publikatorska. Zainteresowanie społeczne całą problematyką związaną z rodziną, zdrowiem, zagrożeniami cywilizacyjnymi i skażeniem środowiska jest bardzo wielostronne i narzuca konieczność gruntownego kształcenia całego społeczeństwa. Problemy te przedstawiane są więc systematycznie w artykułach drukowanych w różnych czasopismach, np. w miesięcznikach „Poradnik Gospodarski”, w tygodniku „Niedziela” oraz w Biuletynach Informacyjnych ODR Leszno i Piotrowice oraz w dziennych czasopismach poznańskich i województw ościennych. Ponadto zespół Studium opracował i przygotował do druku nowatorski skrypt-zeszyt do ćwiczeń pt. „Teoretyczne i praktyczne aspekty zdrowotne rodziny”, który stanowić będzie ogromną pomoc dydaktyczną dla studentów na zajęciach z przedmiotu „Ochrona zdrowia”. Wieloletnia działalność Studium związana z racjonalnym żywieniem i specyfiką żywienia w Wielkopolsce było podstawą do opracowania przepisów potraw wielkopolskich, które ukazały się w książce „Kuchnia Wielkopolska”.

Z PRACY DORADCZEJ

ADAM SIERZPUTOWSKI

*Przewodniczący Społecznej Rady Doradztwa Rolniczego
w Olsztynie*

Z KIM PRZEZ TRUDNY CZAS?

Od kilku lat obserwuję próby znalezienia doradztwu rolniczemu takiego miejsca na mapie instytucji związanych z wsią, w którym mogłoby ono stosunkowo bezpiecznie i spokojnie przejść proces przystosowawczy do nowych warunków funkcjonowania.

Porównanie naszego doradztwa z systemami wykształconymi w takich państwach jak Dania czy Francja wskazuje, iż powinno ono ulegać zmianom w kierunku zbliżonym do przyjętych tam rozwiązań, przy pełnym respektowaniu specyfiki naszych warunków, w których to doradztwo działa.

Od pewnego czasu politycy, nabrawszy odwagi, sygnalizują otwarcie potrzebę przeprowadzania istotnych przemian w rolnictwie i na całej wsi polskiej. Rzecz w tym, że niezbędność przemian, przez które Zachód przeszedł w ostatnim 30-leciu, wystąpiła w Polsce z całą wyrazistością w okresie załamania gospodarczego związanego z procesami transformacji ustrojowej. Nie ma więc tej pompy ssącej w postaci prężnie rozwijającego się przemysłu czy usług, które to działy wchłaniały w krajach Europy Zachodniej i USA rzesze młodych ludzi uwolnionych przez rolnictwo w wyniku procesów koncentracji ziemi i unowocześniania produkcji rolnej.

Wiemy, że trzeba wiele na wsi zmieniać, lecz nie wiemy jak tego dokonać bez wywołania wstrząsów społecznych o takim nasileniu, które zachwieją sens samych przemian.

Na tym tle rola doradztwa rolniczego jawi się jako mało wdzięczna. Cztery lata temu, po wejściu do Społecznej Rady Doradztwa Rolniczego, na spotkaniu z wszystkimi doradcami ODR powiedziałem, iż to właśnie oni muszą mówić rolnikom całą prawdę, otwierać im oczy na zmieniające się otoczenie, bo nie powie tego żaden polityk w obawie przed utratą poparcia. Pomruk na sali świad-

czył o niezbyt życzliwym przyjęciu moich poglądów. W dyskusji uzasadniano, że status doradcy nie daje wystarczających podstaw do wyrażania przez nich opinii właściwych ludziom niezależnym. Z tym zgadzam się w całej rozciągłości. Po to, aby powiedzieć rolnikowi coś, czego on sam o sobie nie chciałby nigdy usłyszeć, trzeba być nie tylko odważnym, lecz także pewnym swojej pozycji.

Chodzi tu zarówno o pozycję w swoim ODR, jak też o szerszej rozumianą pozycję wśród społeczności wiejskiej, dla której się pracuje.

Z moich obserwacji wynika, że pozycja doradcy rolniczego, jego prestiż, uległy w ostatnich latach pewnemu obniżeniu. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest zapewne wiele, ale do najistotniejszych należy zachwianie wiary w sens i znaczenie tego co się wykonuje. Dotyczy to rolników jak też doradców.

Rolnik przez lata przyzwyczajony do tego, że utrzymanie produkcji na przeciętnym poziomie może zapewnić byt jemu i jego rodzinie, nie wdrożony do walki o zbyt dla swoich produktów, oczekuje od doradcy cudownych recept na wszystkie kłopoty. Jeśli tych recept nie uzyskuje, a przecież uzyskiwać ich nie może, rezygnuje z wszelkich kontaktów z doradztwem.

Zmieniła się atmosfera wokół rolnictwa. Do niedawna w gminach wiejskich rolnictwo było oczkiem w głowie administracji, organizacji politycznych i społecznych. Oceniano je przez pryzmat osiągnięć rolnictwa.

Utworzenie samorządów terytorialnych spowodowało, że znacznemu rozszerzeniu uległ krąg zainteresowań władz gminnych. Rozwój infrastruktury technicznej i społecznej, usługi komunalne, drogi i temu podobne cele zdominowały działalność tych władz. Część samorządów podjęła się prowadzenia szkół, niektóre przejęły także zadania w dziedzinie ochrony zdrowia. W tej sytuacji zupełnie naturalnym stało się wypadnięcie problemów rolnictwa z zestawu pierwszoplanowych zadań samorządu.

Neleży tu zwrócić uwagę na fakt, iż zasygnalizowane zmiany nastąpiły w ciągu zaledwie kilku lat i nie wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę z konsekwencji tych zmian.

Odnoszę wrażenie, że także doradztwo rolnicze (to na szczeblu gminnym, rejonowym i wojewódzkim) nie dość wnikliwie śledzi procesy zachodzące w gminach. A prawda jest taka, że dzisiaj na wsi bez woli lub przyzwolenia samorządu działać się może niewiele, lub zgoła nic, jeśli chodzi o sprawy poważne. Właśnie z tego powodu niezwykle ważna jest atmosfera panująca wokół doradztwa oraz jego usytuowanie w hierarchii wszelkich działań prowadzonych na obszarach wiejskich.

W stosunkach między doradztwem a samorządem terytorialnym najbardziej wskazane są układy partnerskie.

Przy biernej postawie doradztwa nie wydają mi się one możliwe. Samorządy w krótkim okresie czasu zdołały okrzepnąć na tyle, że stały się autentycznymi

gospodarzami swego terenu, dysponującymi pełną znajomością potrzeb mieszkańców, wyposażonymi w środki techniczne i finansowe.

W tej sytuacji to doradztwo musi ubiegać się o partnerskie stosunki z samorządem a nie odwrotnie.

Myślę, że kilka lat już straciliśmy. Obserwuję, jakie efekty przynoszą spóźnione próby nawiązywania kontaktów z wójtami. Na kilka spotkań organizowanych przez ODR specjalnie dla przedstawicieli gmin na salę przychodziło po 5-6 wójtów. Reszta nie dostrzegała potrzeby zajmowania się tymi sprawami.

Można powiedzieć, że to źle o nich świadczy. Owszem, powiedzieć można, ale uzasadnić trudno.

Ustawa samorządowa z 1990 r., która jest katechizmem dla wszystkich samorządów terytorialnych, ani jednym zdaniem nie wspomina o rolnictwie. Nie nakłada na samorząd zadań w tym zakresie (czyni to dopiero ustawa kompetencyjna), ani też nie obliguje samorządu terytorialnego do specjalnego traktowania zagadnień związanych z produkcją rolną. Specyfikuje natomiast piętnaście innych dziedzin, którymi samorząd zajmować się musi.

W tym stanie rzeczy trudno się dziwić, że z własnej woli nie każdy wójt i nie wszystkie samorządy chcą się zajmować współpracą z doradztwem rolniczym.

Odnoszę wrażenie, że rolnictwo, z całym bagażem swoich problemów, przeskadza wszystkim. W tym także samorządom. W innych dziedzinach, mimo całej złożoności obecnej sytuacji ekonomicznej, coś się dzieje. Na wielu polach notuje się ożywienie, a na niektórych znaczący postęp. Rolnictwo stanowi tu wyjątek. Większość rolników próbuje przetrwać, część już tylko wegetuje, a jedynie nieliczni podjęli wyzwanie czasu modernizując swoje gospodarstwa na skalę przyszłych potrzeb.

Rolnictwo jest chore wielowarstwowo i jako takie jest mało pożądanym partnerem dla większości instytucji i osób zajmujących się obsługą życia gospodarczego. Przykładem może tu być stosunek banków do rolników ubiegających się o kredyty. Majątek, którym dysponuje rolnik, jest z punktu widzenia banku najgorszym z możliwych zabezpieczeń.

W tej sytuacji doradztwo rolnicze, aby przetrwać najgorszy okres, musi szukać wsparcia na górze i na dole. Jak dotąd dominują starania na pierwszym z wymienionych poziomów. Są one ważne, bowiem zmierzają do ustawowego zagwarantowania możliwości sprawnego działania. Przy najlepszych nawet osiągnięciach legistycznych weryfikacja doradztwa odbywać się będzie na dole, to jest w zagrodzie rolnika i w gminie. Dlatego w interesie doradztwa jest to, aby było ono postrzegane właśnie na tym poziomie jako instytucja nie tylko pożądana, ale wręcz nieodzowna.

Ośrodek Doradztwa Rolniczego występuje do gmin z różnymi apelami o wsparcie jego działań. Chodzi w nich o udostępnienie lokali, najlepiej nieodpłatnie, o ufundowanie nagród na różne konkursy itp. To nie jest właściwa

metoda. Doradztwo winno do gmin wychodzić z ofertą autentycznej współpracy, bo ma też coś poważnego do zaoferowania. Tym czymś są ludzie pracujący w doradztwie, ich wiedza i kontakty z rolnikami. Gminy w większości nie dysponują już takimi ludźmi i w wielu sprawach z tego powodu nie znajdują wspólnego języka z rolniczą częścią społeczności wiejskich.

Współpraca z doradztwem może stać się dla samorządów właściwym wyjściem z opisanej sytuacji, a samo doradztwo na tej współpracy z pewnością nie ucierpi.

Spojrzenie na doradztwo rolnicze, które tu przedstawiam, wynika z moich doświadczeń zawodowych i społecznych. Odnosi się ono do warunków województwa olsztyńskiego i być może do innych obszarów o zbliżonym układzie stosunków wiejskich. Celem prezentacji tego spojrzenia jest chęć zwrócenia uwagi na potrzebę zapewnienia doradztwu sojusznika, największego z możliwych, w postaci samorządów terytorialnych.

Doradztwo rolnicze nie może skutecznie działać sytuując się obok lub wbrew samorządowi.

ZOFIA SZALCZYK, TADEUSZ PRZYBECKI
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Sielinku*

DOŚWIADCZENIA W ORGANIZACJI DORADZTWA GRUPOWEGO Z ZAKRESU CHOWU TRZODY CHLEWNEJ W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

Podstawowym źródłem utrzymania większości rodzin na terenie województwa poznańskiego jest produkcja żywca wieprzowego. Z tą gałęzią produkcji związane jest też największe zapotrzebowanie na usługi doradcze.

Doradztwo na rzecz ludności rolniczej w poznańskim świadczą przede wszystkim doradcy rolników - terenowa służba doradcza z Ośrodka Doradztwa Rolniczego Sielinko. Główną formą pracy tej służby jest doradztwo grupowe realizowane poprzez programy doradcze. Programy te są ukierunkowywane na zaspokajanie potrzeb oświatowych ludności rolniczej, ale uwzględniają też priorytety państwa w zakresie rolnictwa. Program doradczy skupia konkretną grupę rolników dążących do rozwiązania ważnego problemu gospodarczego z pomocą doradcy rolniczego. W programie doradczym ustala się co, w jakim okresie czasu, jakimi metodami wykona grupa celowa uczestników programu i jaki uzyska końcowy efekt gospodarczy.

W 1991 roku przed praktycznym przystąpieniem do organizacji doradztwa grupowego w formie programów doradczych wszyscy doradcy odbyli kurs programowania doradztwa rolniczego, tzw. metodę MMA. Każdy specjalista branżowy ODR opracował wzorcowy program doradczy w swojej dziedzinie oraz niezbędną dokumentację. Na tych podstawach doradcy rolników rozpoczęli projektowanie programów doradczych. Odbędzie się to w następujących etapach:

- identyfikacja w poszczególnych gminach problemów rodzin rolniczych i przyczyn występowania tych problemów, sondaż zainteresowań rolników uczestnictwem w programach doradczych i określenie przedmiotu programów doradczych,
- określenie celu głównego, do jakiego będzie zmierzać grupa celowa rolników,
- określenie zadań doradczych i metod ich realizacji.

W okresie projektowania wyłoniło się najwięcej programów doradczych z zakresu chowu trzody chlewnej. Wprawdzie w województwie poznańskim jest dużo nowoczesnych chlewni o bardzo wysokiej wydajności, ale są też gospodarstwa, gdzie produkcja trzody chlewnej jest na stosunkowo niskim poziomie. Zróżnicowanie wydajności w produkcji żywca wieprzowego, mierzonej dziennymi przyrostami masy ciała, jest dość duże (najniższe 400 g, najwyższe ponad 800 g). Ofertę uczestnictwa w programach doradczych skierowano do drugiej grupy producentów trzody chlewnej.

W poszczególnych latach w programach doradczych trzody chlewnej uczestniczyło:

- 1991 - 902 rolników (38 programów doradczych)
- 1992 - 1802 rolników (73 programy doradcze)
- 1993 - 1913 rolników (56 programów doradczych)
- 1994 - 1478 rolników (21 programów doradczych)

W 1995 roku w takich programach uczestniczy 614 rolników (21 grup celowych). W każdym z programów uczestniczyło średnio około 26 rolników. Szacuje się, że łącznie w programach doradczych z zakresu chowu trzody chlewnej uczestniczyło będzie ponad 2500 rolników. Jak już wcześniej przedstawiono uczestnicy programów reprezentują zwykle te gospodarstwa, które uzyskiwały średnie lub niskie wyniki gospodarowania, a więc te rodziny, które miały trudności z osiągnięciem zadawalającego poziomu życia i wyrażały chęć korzystania z pomocy służby doradczej. Uczestnikami programów są przede wszystkim rolnicy młodzi i w średnim wieku.

Przystępujący do programów doradczych rolnicy uzyskiwali niezadawalające efekty produkcyjne w opinii własnej rolników w chowie trzody chlewnej, takie jak:

- niska plenność macior,
- wysokie zużycie paszy na jednostkę,
- niskie dzienne przyrosty tuczników,
- duże nakłady pracy na jednostkę produkcji,
- wysokie jednostkowe koszty produkcji.

Wskaźniki te miały decydujący wpływ na opłacalność produkcji, dlatego w programach doradczych dotyczących trzody chlewnej dąży się przede wszystkim do poprawy wyżej wymienionych wskaźników.

Do przyczyn niskiej efektywności produkcji najczęściej zaliczano:

- nieodpowiednie żywienie świń,
- posiadanie niewłaściwego genetycznie materiału,
- złe warunki zoohigieniczne w chlewniach,
- błędy popełniane w rozrodzie.

Stwierdzono, że wiele z tych przyczyn występowało we wszystkich gospodarstwach objętych programami doradczymi.

Projektując cele programów doradczych uwzględniono przede wszystkim aspekt ekonomiczny produkcji żywca wieprzowego. Dlatego we wszystkich programach doradczych celem głównym jest poprawa dochodowości gospodarstw rolnych poprzez wzrost wydajności jednostkowej chowanych zwierząt, obniżanie kosztów produkcji oraz poprawę jakości produktów końcowych.

W poszczególnych programach w celu głównym określano za pomocą wskaźników produkcyjnych oczekiwany poziom produkcji np: „25 rolników, uczestników programu doradczego w okresie 3 lat zwiększy dochodowość w produkcji trzody chlewnej poprzez doprowadzenie do minimum 650 g przyrostu dziennego od 1 sztuki na dobę i uzyskanie odchovu 18 prosiąt od 1 lochy w roku”, lub „wszyscy rolnicy (30 uczestników) objęci programem doradczym zwiększą w ciągu 4 lat towarowość trzody chlewnej w stosunku do roku wyjściowego o 0,3 SD z 1 ha powierzchni gospodarstwa”.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia celu głównego programu doradczego było uświadomienie rolnikom - uczestnikom - błędów popełnionych w stosowanych przez siebie technologiach produkcji. Zaś drugim warunkiem wspólnie, rolnika i doradcy, określanie szczegółowych działań.

Najczęściej występującymi celami szczegółowymi w programach dotyczących chowu trzody chlewnej są:

- wdrożenie zbilansowanego żywienia trzody chlewnej,
- poprawa warunków zoohigienicznych w chlewniach,
- stosowanie świadomego i celowego doboru osobników do rozrodu,
- wprowadzenie mechanizacji (np. w zadawaniu pasz, usuwaniu obornika, itp.),
- produkcja odpowiedniej ilości i jakości pasz gospodarskich,
- stosowanie prawidłowych metod zbioru i konserwacji pasz,
- wprowadzenie ewidencji zaszyłości gospodarskich,
- edukacja ekonomiczna uczestników programów,
- optymalizacja kosztów jednostkowych produkcji żywca wieprzowego.

Zdaniem doradcy jest też upowszechnianie wśród uczestników programu innowacji technologicznych i organizacyjnych, (np: wprowadzenie inseminacji loch, zmiany harmonogramu prac i odpasów w chlewni, nowe sposoby zadawania pasz, itd.).

W 1994 roku większość doradców zakończyła 3-letnią realizację programów doradczych. Zakończono 49 programów z 1256 uczestnikami.

Ewidentnymi efektami tych programów są:

- uzupełnienie stad podstawowych materiałem hodowlanym o znanym pochodzeniu,
- prawidłowe krzyżowanie świń uznanymi rozplodnikami,

- żywienie świń w oparciu o zbilansowane dawki żywieniowe i znajomość wartości pokarmowej pasz z uwzględnieniem dodatków mineralnych,
- prawidłowa organizacja bazy paszowej, upowszechnianie nowych technologii żywienia, (np: autokarmników),
- znaczna poprawa warunków zoohigienicznych i obsługi poprzez modernizację pomieszczeń inwentarskich,
- prowadzenie rachunku ekonomicznego,
- rozwój umiejętności rolników w poszukiwaniu rynku zbytu.

Ubočnym efektem programów doradczych w zakresie trzody chlewnej jest rozwój zainteresowania rolników poprawą jakości żywca wieprzowego jako surowca w przetwórstwie. Rolnicy, którzy produkują żywca wieprzowego o wysokiej mięsności oczekują od zakładów mięsnych zmiany warunków płatności za żywca. Także zakłady mięsne zaczynają wprowadzać system cen żywca preferujący jego jakość. Ponadto uczestnicy dwóch programów doradczych zawiązali grupy producentów trzody chlewnej, w których podjęli się wielokierunkowej współpracy w zakresie produkcji trzody chlewnej.

Można zaryzykować stwierdzenie, że rolnicy którzy są „absolwentami” programów doradczych obecnie osiągają znacznie wyższe efekty produkcyjne i zwiększyli dochodowość swoich gospodarstw. Oczekuje się, że wielu z nich podjęło specjalizację w produkcji trzody chlewnej i inwestują w rozwój fermowej produkcji żywca wieprzowego. Należy zauważyć, że po zakończeniu programów doradczych rolnicy nadal oczekują od doradców informacji na temat źródeł nabycia materiału hodowlanego, środków do produkcji, rynków zbytu itp.

Z naszych doświadczeń w organizacji doradztwa grupowego w formie programów doradczych nasuwają się następujące uwagi:

- praca doradcy z grupami celowymi rolników pozwala na znaczne rozszerzenie zakresu oddziaływania ODR-u na środowisko rolnicze,
- ujęcie zadań doradcy i rolników w konkretne programy wspólnego celowego działania dyscyplinuje doradców i pozwala na ich ocenę według konkretnego kryterium - stopnia osiągnięcia celów założonych w programach doradczych,
- programy doradcze powinny być raczej adresowane do rolników osiągających niskie lub przeciętne wyniki produkcyjne i ekonomiczne niż do rolników przodujących gdyż niewielki postęp w dużej grupie rolników to wyższy efekt niż duży postęp u kilku rolników,
- identyfikowanie podstawowych błędów w technologii produkcji rolniczej jest sposobem na uruchomienie rezerw gospodarstw i bezinwestycyjny rozwój gospodarstw rolnych oraz pierwszym krokiem do rozwoju gospodarstw poprzez inwestycje.

LUDMIŁA BĘDZIKOWSKA
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Płocku*

STAN I PERSPEKTYWY ROZWOJOWE GOSPODARSTW ROLNYCH GMINY WYSZOGRÓD I ŁĄCK W WOJ. PŁOCKIM

Zamiar ankietyzacji gospodarstw rolnych zrodził się w trakcie prac wojewódzkiej komisji ds. restrukturyzacji rolnictwa regionu płockiego. Brak dokładnych danych, charakteryzujących użytkowników gospodarstw rolnych, utrudniał określenie istniejącego status quo i dość precyzyjne wyznaczenie kierunków działania, zmierzających do zmian strukturalnych w rolnictwie województwa płockiego.

Do ankietyzacji wybrano dwie gminy: jedną dość dobrą - Wyszogród, drugą słabą - Łąck.

Wybór nie był przypadkowy. Ocenie poddano jedną gminę posiadającą gleby średniej jakości (Wyszogród, wsk. bonitacji 0,99), drugą charakteryzującą się słabymi glebami (Łąck, wsk. bonitacji 0,74), gdyż tam restrukturyzacja przebiegać będzie najtrudniej i powoli. Dodatkowym czynnikiem brany pod uwagę przy wyborze gminy była ich wielkość - obie należą do małych.

Ankietyzacją objęto wszystkie gospodarstwa, płatników podatku rolnego, (w Wyszogrodzie 846 gospodarstw, w Łącku - 780). Badania przeprowadzili, na przełomie października i listopada 1994 r., pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Płocku odwiedzając poszczególne gospodarstwa. Ankieta obejmowała takie informacje, jak: wiek gospodarza, wykształcenie, kwalifikacje rolnicze, wielkość gospodarstwa, siedlisko, grunty dzierżawione, techniczne środki produkcji, dodatkowe zatrudnienie poza rolnictwem, zatrudnienie małżonka, domownicy, pracownicy najemni, następca i jego przygotowanie do zawodu rolniczego. Na podstawie danych klasyfikowano gospodarstwa do jednej z 4 grup:

1. rozwojowe,
2. ulepszane,
3. bez perspektyw,
4. działki emeryckie lub mieszkalne.

Do gospodarstw rozwojowych zaliczono gospodarstwa powyżej 15 ha, umaszynowane i posiadające nowoczesne budynki. Przyjęto kryterium 15 ha powierzchni, biorąc pod uwagę wytyczne polityki rolnej, zakładające podwojenie w ciągu najbliższych lat wielkości obecnego średniego gospodarstwa w województwie (8,16 ha).

Do gospodarstw ulepszonych zaliczono obiekty o mniejszym areale, bądź wymagające uzupełnienia parku maszynowego lub modernizacji budynków.

Gospodarstwa bez perspektyw to te, które z racji swojego małego obszaru, braku maszyn, budynków nie sprostały obecnym warunkom ekonomicznym.

Ostatnią grupę tworzą gospodarstwa emeryckie lub te o powierzchni do 2 ha, produkujące na samozaopatrzenie rodziny.

Województwo płockie położone jest w centralnej Polsce. Powierzchnia użytków rolnych wynosi 395,8 tys. ha, tj. 2,3% użytków rolnych kraju. Stanowią one 77,3% powierzchni ogólnej województwa (w kraju 59,%). Lasy zajmują 12% ogólnej powierzchni, połowa z nich to lasy prywatne. Mało jest również łąk i pastwisk - 9,4%. Wskaźnik bonitacji użytków rolnych wynosi 0,98 (0,67-1,17) - co daje 15 lokatę w kraju. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosi 8,16 ha. Na terenach wiejskich mieszka 52% ludności województwa, przy czym, z pracy na roli utrzymuje się 29% mieszkańców.

GMINA WYSZOGRÓD

Położona jest nad Wisłą, przy trasie Płock - Warszawa, w odległości 75 km od stolicy kraju, od Płocka - 40 km: W 16 sołectwach i mieście Wyszogrodzie mieszka 6508 osób, z czego 3657 na wsi. Poziom bezrobocia w 1993 r. wynosił 20,1%.

Najmniejszą wsią, nie będącą sołectwem jest Gródkówek liczący 10 gospodarstw, największą zaś Rębowo ze 146 gospodarstwami. Wg ankiet, średnia powierzchnia gospodarstwa w poszczególnych sołectwach jest mocno zróżnicowana i wynosi, od 6,0 ha (Wyszogród) do 15,60 ha (Gródkówek). Średnia powierzchnia dla całej gminy wynosi 8,67 ha. Najwięcej gospodarstw (37,6%) mieści się w przedziale 5,0 - 9,9 ha, następnie 21,3% w przedziale 10,0 - 14,9 ha. Gospodarstw do 1,9 ha jest 7,4%, a powyżej 15 ha 13%.

W rodzinie jest średnio, w poszczególnych miejscowościach, od 3,0 do 4,9 osób. Gospodarstwa emerytów lub rencistów stanowią od 34% gospodarstw w Ciuńkowie do 72% gospodarstw w Starzynie. Co miesięczna renta lub emerytura dla bardzo wielu gospodarstw jest poważnym źródłem dochodu.

Średni wiek prowadzących gospodarstwa waha się od 42 lat (Marcjanka) do 51 lat (Wilczkowo). Większość rolników (średnio 47,8%) posiada wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe - od 21% w Wiązówce, do 68% w Pruszczyźnie. Wykształcenie średnie posiadają 174 osoby - tj. 21%, od 4% w Pruszczyźnie do 38% w Wyszogrodzie. Wykształcenie wyższe ma tylko 19 osób

w gminie (2,2%), przy czym 6 z tych osób mieszka w Wyszogrodzie. Aż w 11 sołectwach (na 16) brak rolników z wyższym wykształceniem. Z kolei kwalifikacjami rolniczymi legitymuje się w poszczególnych sołectwach, od 50% (Kobylniki) do 84% (Rębowo). Niestety, są to najczęściej kursy rolnicze, w których uczestniczyli w latach 60-tych i 70-tych, obecnie pięćdziesięcio i sześćdziesięcioletni rolnicy.

O regresie w tej dziedzinie świadczy fakt, iż wśród następców kwalifikacje rolnicze posiada od 7% (Chmielewo) do 38% (Wilczkowo). Na terenie gminy znajduje się od 15% (Chmielewo) do 43% (Wyszogród) gospodarstw nie posiadających ciągnika i maszyn rolniczych. W 44 gospodarstwach gminy (5%) do prac polowych wykorzystywane są konie. Jediną miejscowością, w której wszyscy rolnicy posiadają ciągniki ze sprzętem towarzyszącym jest Gródkówek.

Dla części rolników prowadzenie gospodarstwa nie jest wyłącznym źródłem utrzymania. Podejmują oni pracę w Wyszogrodzie, Płocku, a nawet w Warszawie. Liczba takich gospodarstw w poszczególnych sołectwach jest zróżnicowana - od 11% w Bolinie do 35% w Wilczkowie. W mieście Wyszogród pracuje 38% tej populacji. W Warszawie pracują 43 osoby, z czego 12 w FSO. Aż 16 osób prowadzących gospodarstwa rolne lub współmałżonków jest nauczycielami w szkołach. Ponadto zatrudnieni są w zależności od wykształcenia i kwalifikacji w różnych zawodach: listonoszy, murarzy, hydraulików, sprzedawców, mechaników, pracowników banku, urzędu gminy, policji.

Niektóre gospodarstwa podjęły się prowadzenia działalności gospodarczej. Powstała jedna ubojnia zwierząt, 5 sklepów, a 6 gospodarstw zajęło się dystrybucją pasz lub środków ochrony roślin. Ponadto na terenie gminy 1 gospodarstwo uruchomiło produkcję płytek ceramicznych, inne zaś świadczy usługi stolarskie. Dwie osoby zajmują się handlem obwoźnym oraz dwie prowadzą sezonowo małą gastronomię.

Dodatkowe zatrudnienie poza gospodarstwem podejmowane jest przez osoby zamieszkałe w mniejszych gospodarstwach położonych wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Tak jest w Wilczkowie, gdzie średnie gospodarstwo ma powierzchnię 6,5 ha oraz w Ciućkowie 7,6 ha. Z kolei mieszkańcy Gródkówka utrzymują się wyłącznie z pracy we własnym gospodarstwie. Gospodarstwa są tam duże (średnia 15,6 ha) i dobrze umaszynowane.

Jedną z lepszych wsi jest Rębowo, liczące 146 gospodarstw. Z tej liczby do grupy gospodarstw rozwojowych zaliczyć można 22%, do grupy ulepszanych - 39%, bez perspektyw - 27%, a jako działki emeryckie bądź mieszkalne na samozaopatrzenie - 12%.

Zdecydowana większość gospodarstw uprawia własne grunty. Jedyne 47 (5,5%) gospodarstw dzierżawi ziemię, z czego najwięcej, bo 10 gospodarstw jest w mieście Wyszogród. Areal dzierżawionej ziemi waha się od 0,7 ha do 14 ha. Praca w gospodarstwach oparta jest o siły rolnika i jego rodziny. Nie ma

żadnego gospodarstwa, które zatrudniałoby pracowników najemnych na stałe. Jedyne 3 gospodarstwa, w okresie szczytu prac polowych, najmują pracowników.

Na podstawie ankiet 846 gospodarstw uznano:

- 83 gosp., tj. 9,8% - jako rozwojowe,
- 384 gosp., tj. 45,5% - jako ulepszane,
- 314 gosp., tj. 37,1% - jako bez perspektyw,
- 65 gosp., tj. 7,6% - jako działki emeryckie i mieszkalne.

GMINA ŁĄCK

Położona jest w centralnej części Pojezierza Gostynińskiego, wzdłuż trasy Płock - Gostynin. Odległość od stolicy województwa wynosi 15 km. Gminę o powierzchni 111,5 km² i 21 sołectwach, 25 wsiach, zamieszkuje 7188 osób. Stopa bezrobocia w 1993 roku wynosiła 26,1%. Walory przyrodnicze - lasy, jeziora, przesądzają o charakterze tej gminy, zwłaszcza, że gleby są tu słabej jakości (wskaźnik bonitacji - 0,74). Lasy zajmują 35%, z czego w rękach prywatnych 10%.

Najmniejszą wsią liczącą 12 gospodarstw jest Korzeń Rządowy, największą zaś Sendeń Duży - 55 gospodarstw. Średnia wielkość gospodarstwa w gminie wynosi 5,5 ha, a w poszczególnych wsiach zawarta jest w przedziale od 3,5 ha w Starych Budach do 9,3 ha w Sendeniu Małym.

Najwięcej gospodarstw jest w przedziale 2,0 - 4,9 ha (37,8%) i 5,0 - 9,9 ha (32,8%). Gospodarstw o powierzchni do 1,9 ha jest 18,1%, a o powierzchni ponad 15 ha - 3,5%.

Prowadzący gospodarstwa to ludzie w wieku, średnio od 44 lat (Longinus, Sendeń Mały) do 61 lat (Stare Budy). Wykształcenie podstawowe posiada od 10% rolników (Longinus) do 73% (Nowe Rumunki). Średnio zaś w gminie - 50%. Wykształcenie zawodowe posiada 36% prowadzących gospodarstwa (od 4% w Koszelówce do 67% w Longinusie). Na terenie gminy mieszka 87 osób ze średnim wykształceniem (11%), od 0% w Ludwikowie do 28% w Łacku. Uczelnie wyższe ukończyły 24 osoby (3%), z tego połowa studia rolnicze.

Kwalifikacjami rolniczymi w poszczególnych wsiach, legitymuje się od 10% w Grabinie do 76% rolników w Wincentowie. Kwalifikacje te, to przede wszystkim kursy kwalifikacyjne i zespoły przysposobienia rolniczego. Tylko 6,8% następców posiada kwalifikacje rolnicze, przy czym aż w 5 miejscowościach brak takich osób (następców z kwalifikacjami rolniczymi), a w pozostałych wsiach jest ich od 2% w Sendeniu Dużym, Ciechomicach Nowych do 50% w Nowych Rumunkach.

Znaczny jest udział gospodarstw nie posiadających żadnych maszyn rolniczych, od 18% (Longinus) do 90% (Stare Budy, Grabina). W gminie naliczono 97 gospodarstw posiadających konie robocze i maszyny przystosowane do trakcji konnej.

Przeciętna rodzina w poszczególnych miejscowościach składa się od 3,0 osób (Korzeń Rządowy) do 4,9 osób (Dolne Budy). W większości rodzin członkami są emeryci lub renciści. Ich udział w rodzinach waha się od 18% w Antoninowie, do 64% w Koszelówce.

Sąsiedztwo Płocka, Gąbina i Gostynina dla wielu prowadzących gospodarstwa stwarza dodatkowe miejsce zatrudnienia, szczególnie dla pochodzących ze wsi położonych w pobliżu miasta. Praca poza gospodarstwem jest dodatkowym, a nawet podstawowym źródłem dochodu dla 8% (Korzeń Rządowy) i 65% (Zofiówka). Najwięcej osób dojeżdża do pracy do Płocka. W Petrochemii pracuje 16 osób. Tyle samo zatrudnionych jest w Stoczni Rzecznej oraz w firmie konfekcyjnej WEMPE w Korzeniu. Pracujący poza gospodarstwem reprezentują wszystkie zawody, od sprzątaczk, listonosza, sprzedawcy, hydraulika, murarza po pracownika administracji gminnej i wojewódzkiej, lekarza, policjanta.

Własną działalność gospodarczą prowadzi niewielu. Na terenie gminy jest prywatny tartak, 4 sklepy, 2 hurtownie, 3 osoby świadczą usługi transportowe, a jedna prowadzi komis samochodowy.

W gminie dominują gospodarstwa własne. Tylko 41 gospodarstw (5,2%) uprawia dzierżawione grunty. Są to grunty orne od 0,8 ha do 12,9 ha. Najwięcej dzierżawców gospodaruje w Zdworzu i Łącku (5 gospodarstw). Na terenie gminy tylko jedno, największe gospodarstwo 70 ha, zatrudnia na stałe 3 pracowników najemnych. Dwa gospodarstwa korzystają z dorywczej pracy najemnej.

Na podstawie analizy 780 gospodarstw uznano, że:

- 19 gosp., tj. 2,4% - jako rozwojowe,
- 183 gosp., tj. 23,5% - jako ulepszone,
- 459 gosp., tj. 58,8% - jako bez perspektyw,
- 119 gosp., tj. 15,3% - jako działki emeryckie i mieszkalne.

W obu gminach ankietowani właściciele, w większości nie widzą w rolnictwie przyszłości. Ludność na terenach o walorach turystycznych (las, jeziora) traktuje to miejsce jako zwykłe siedlisko mieszkalne, nie licząc na dochody uzyskiwane z produkcji rolnej. Następcy nie przejawiają chęci pozostania, licząc jedynie na sprzedaż ziemi na działki rekreacyjne. Ekspansja ludzi z miasta jest już widoczna. Bardzo znaczna ilość siedlisk zaniedbanych (63,5% Sendeń Duży), dyskwalifikuje je jako lokum do prowadzonej działalności agroturystycznej.

W rozmowie z ludźmi nie wyczuwa się ich przywiązania do ziemi. Coraz częściej jest ona wydzierżawiana, jak np. w Górach na 45 gospodarstw 7 ma innych użytkowników. Zmiana podejścia do ziemi ułatwia proces restrukturyzacji przyspieszając polaryzację wsi.

We wsi Ludwików, ze względu na niską jakość grunów - 50% ziemi odługuje, a 14% gospodarstw posiada inne źródło utrzymania.

Właściciele gospodarstw do 2 ha to często ludzie o innych zawodach, traktujące te gospodarstwa jako siedlisko rekreacyjne dla własnej rodziny.

Bardzo małe gospodarstwa nie mają żadnych środków do życia, na minimalną vegetację wystarczać musi dorywcza praca u innych lub zasiłek z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Im gorsza sytuacja, tym więcej bezradnych domowników i brak wizji utrzymania się gospodarstwa.

Wnioski:

1. Podstawowym warunkiem ułatwiającym, a nawet umożliwiającym rozpoczęcie restrukturyzacji jest przywrócenie wymogu posiadania kwalifikacji rolniczych do prowadzenia gospodarstw. Dawałoby to motywację, jednym do zdobywania wiedzy rolniczej, co zaowocowałoby modernizacją gospodarstwa, podnoszeniem towarowości, powiększaniem obszaru, innych zaś zmusiło do aktywności na innym polu działania.
2. Opracowanie strategii rozwoju gminy, w oparciu o jej „mocne” strony.
3. Utworzenie w gminach stanowiska ds. przedsiębiorczości (prowadzenie doradztwa).
4. Prowadzenie przez miejscowe banki edukacji finansowej i prawnej.
5. Prowadzenie agroturystyki wiąże się z przystosowaniem domów do tej działalności. Bez wsparcia finansowego i często zmiany mentalności rolników, w przeważającym stopniu agroturystyka pozostanie marginesem.
6. Organizacja, w porozumieniu z np. zakładami doskonalenia zawodowego czy rejonowym biurem pracy, kursów pozwalających na zdobycie nowych umiejętności i zawodów.

MAREK PLICHTA , SŁAWOMIR ROGUSKI
*Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Siedlcach*

STOWARZYSZENIE PRZYSZŁYCH LIDERÓW POLSKIEGO ROLNICTWA NA PODLASIU

Statut WODR praktycznie nie uwzględnia działań przewidzianych dla młodzieży wiejskiej. Brak tego ogniwa zaczęto odczuwać już w roku 1991. Ideą, która temu przyświecała była myśl, iż pracując z młodymi ludźmi, przyszłymi rolnikami można wykształcić światłego rolnika otwartego na ścisłą współpracę z WODR-em i innymi instytucjami pracującymi dla rolnictwa.

Zaczęto poszukiwać nowych metod pracy z młodzieżą, metod, które przyciągną młodzież i pozwolą jej zaangażować się. W poszukiwaniu tych nowych metod udział brali też ci najbardziej zainteresowani - młodzież. Odkryto się wiele dyskusji w gronie młodzieży, pedagogów i doradców.

Sprawdzono jak te sprawy rozwiązały kraje, gdzie rolnictwo stoi na wyższym poziomie. Zebrano informacje dotyczące młodzieżowych organizacji związanych z rolnictwem francuskim - FMR (Maisons Familiales Rurales), duńskim - 4-H (Head, Heart, Hands, Health), amerykańskim 4 - H i FFA (Future Farmers of America).

Ruch 4 - H , z którym zapoznaliśmy się dość szczegółowo, dostrzegaliśmy jako zbyt szeroki dla możliwości Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Uznano, iż nie możemy pracować z dziećmi ze szkół podstawowych, które jeszcze nawet w znikomym stopniu nie zadeklarowały połączenia swego losu z rolnictwem i wsią. Przedział wiekowy młodzieży, z którą ściśle współpracuje WODR to młodzież różnego typu szkół rolniczych co odpowiada raczej amerykańskiej organizacji FFA. Nie wszystkie formy i metody pracy tych organizacji dostosowanych do warunków amerykańskiego rolnictwa mogłyby być przeniesione na nasz grunt i odpowiadałyby naszej młodzieży. Po gruntownej analizie przydatności tych wzorców w naszej rzeczywistości wysnuto zasadniczą konkluzję - bardzo trudno byłoby zaadoptować którąś z tych organizacji bez wcześniejszego przystosowania do polskich realiów .

Te uwarunkowania spowodowały konieczność powołania organizacji nowej, przystosowanej do naszych potrzeb i oczekiwań.

Przy szkołach rolniczych oraz w jednej z wsi koło Garwolina, bez udziału szkoły, powołano do życia Młodzieżowe Zespoły Wiejskie (MZW). Celem pracy w tych grupach było:

- doskonalenie wiedzy i umiejętności rolniczych,
- kształtowanie postawy aktywnej,
- kreowanie liderów w grupach młodzieżowych,
- kształtowanie zachowań prozdrowotnych,
- ochrona środowiska naturalnego i rolnictwo ekologiczne,
- estetyzacja zagrody wiejskiej,
- racjonalne żywienie rodziny wiejskiej,
- etyka zawodu rolnika,
- nawiązywanie więzi towarzyskich.

W osiąganiu tych celów młodzieży pomagali i nadal pomagają pedagodzy, doradcy zakładowi i terenowi WODR oraz lektorzy obcy. Organizowane były wykłady, pogadanki, kursy, pokazy, wycieczki, olimpiady wiedzy rolniczej, imprezy kulturalne .

Kolejnym etapem naszej pracy było powołanie w styczniu 1994 r. organizacji Stowarzyszenie Przyszłych Liderów Polskiego Rolnictwa .

Jednym z powodów powołania Stowarzyszenia było umożliwienie młodzieży zdobywania funduszy potrzebnych do działania. Status spółki cywilno-prawnej, który uzyskało Stowarzyszenie stwarza możliwość bardziej oficjalnych rozmów i współpracy z samorządami wiejskimi, innymi organizacjami młodzieżowymi i różnego typu instytucjami .

W statutowych zamierzeniach znalazły się już wcześniej wypracowane cele, które realizowano w MZW oraz:

- uświadamianie znaczenia rolnictwa dla gospodarki żywnościowej,
- promocja zawodów związanych z otoczeniem rolnictwa,
- rozwijanie indywidualnych zdolności i umiejętności oraz postępów w nauce,
- kształtowanie postawy patriotycznej,
- propagowanie kariery w zawodzie rolnika,
- obrona praw, godności i interesów stowarzyszonych,
- inicjowanie i popieranie wszelkich zamierzeń mających na celu poprawę warunków bytu stowarzyszonych.

Zgodnie z tym statutem w październiku 1994 r. odbył się I Krajowy Zjazd SPLPR i zostały wybrane władze Stowarzyszenia, MZW przemianowano na Koła Terenowe SPLPR .

W jakim stopniu założone cele udało się nam zrealizować, co już z tych założeń osiągnięto.

W roku 1991 zaczynaliśmy pracę od 4 MZW, obecnie mamy 19 Kół Tere-nowych SPLPR, które zrzeszają 500 osób. Liczby te świadczą o tym, że są to formy atrakcyjne dla młodzieży, a więc skuteczne.

Próbujemy również zaszczepić wśród młodszych dzieci ideę ruchu 4-H. Pierwszy klub powstał w Chodowie koło Siedlec.

W swojej działalności cieszymy się poparciem amerykańskiej spółdzielni Land O'Lakes, Polsko Amerykańskiego Programu Doradztwa Rolniczego, Fundacji 4 - H oraz niektórych lokalnych przedsiębiorców. Zostaliśmy włączeni w sieć Ośrodków Europejskiej Współpracy Młodzieży. Centra te stawiają sobie zadanie pracy na rzecz integracji młodzieży polskiej z młodzieżą europejską.

Dzięki tym organizacjom młodzież nasza skorzystała z wielu atrakcyjnych form oświatowych takich jak: szkolenia, olimpiady, wycieczki, kursy (krawieckie, tańce towarzyskie). Obecnie jesteśmy na etapie organizowania młodzieżowych obozów, wyjazdu studyjnego do Holandii, praktyk w USA .

Głównym celem działań Stowarzyszenia w 1995 roku jest kształcenie młodzieży w kierunku przedsiębiorczości. Zaczęliśmy już w styczniu od szkolenia nt. „Przedsiębiorczość w Agrobiznesie” dla dorosłych liderów współpracujących ze stowarzyszoną młodzieżą. Kolejnym etapem w tej kwestii będzie przekazanie zdobytej wiedzy młodzieży i jej praktyczna realizacja. Będzie to polegało na przeprowadzeniu cyklu szkoleń, których finałem będzie zaplanowanie i poprowadzenie minibiznesu. Może to być przedsięwzięcie całego koła, spółki kilku jego członków lub indywidualne poszczególnych osób. Młodzież przy pomocy dorosłych liderów poprowadzi to przedsięwzięcie od pomysłu biznes planu i kredytu, aż do finału. Liczymy, że pomoże to w zdobyciu pieniędzy na działalność Stowarzyszenia.

Ważnym też elementem pracy Stowarzyszenia będzie włączenie idei spółdzielczości wiejskiej. W tym temacie planujemy szereg wykładów i szkoleń w ścisłej współpracy z Fundacją Spółdzielczości Wiejskiej w Lublinie.

Młodzież z naszej organizacji planuje swój szerszy udział w pracach lokalnych samorządów. Aby sprostać przyszłym zadaniom, przewiduje się zorganizowanie Młodzieżowego Sejmiku Samorządowego i Młodzieżowych Gminnych Rad.

Jesteśmy Stowarzyszeniem otwartym i chcemy zaproponować wspólną pracę wszystkim chętnym.

Informacje o naszych działaniach wraz ze statutem, wzorem deklaracji członkowskiej są do otrzymania w naszym ODR .

INFORMACJE

VERNE W.HOUSE, CZESŁAW NOWAK⁽¹⁾

SPÓŁDZIELNIE WIEJSKIE W POLSCE - WYOBRAŻENIA, FAKTY, MOŻLIWOŚCI

„Spółdzielnie Stanów Zjednoczonych rozszerzyły zakres swojego działania. Ich zasadniczy wysiłek przesunął się z reprezentowania producentów do procesu kształtowania cen. Obecnie uczestniczą w całym systemie skupując, przetwarzając, zagospodarowując dostawy mleka surowego, kierując dystrybucją według potrzeb, gospodarując nadwyżkami. Spółdzielnie kształtują ceny 82% produkowanego mleka, członkowie spółdzielni produkują go 80%. Odbiorcy zgadzają się na to pełne opanowanie dostaw w celu redukcji kosztów zakupu i koordynacji dostaw, aby sprostać zmienności popytu.”⁽²⁾

Podczas wykładu dla producentów mleka i kierowników spółdzielni mleczarskich województwa częstochowskiego przedstawiliśmy m.in. problem: „Zmieniająca się rola spółdzielni”. Dlaczego ten krótki fragment wzbudził szczególne zainteresowanie? Podzieliliśmy nasze wyjaśnienia na trzy kategorie: wyobrażenia, fakty, możliwości. Przedstawiamy je poniżej.

1. Wyobrażenia:

Podczas Dożynek Jasnogórskich organizowanych 3 i 4 września 1994 przez ODR w Częstochowie premier W.Pawlak zatrzymał się przy nas i spytał o nasz projekt. Potem powiedział, że polscy rolnicy potrzebują spółdzielni pomimo złych o nich wyobrażeniach. Prof. W. House wyraził opinię, że spółdzielnie

(1) V.W.House, profesor Stosowanej Ekonomiki Rolnictwa Clemson University - South Carolina (USA)
Cz.Nowak, dr hab. Akademia Rolnicza w Krakowie.

(2) Alden Menchester, Mark Weimar and Richard Fallert: (The U.S. Dairy Pricing System, Ag Info BLT 695, Economics Research Service, US Dept of Agriculture, Apr 94, pp.9-10

będące własnością rolników mogą być dla rolników użyteczne. Nasze poglądy są więc zgodne, ale z obserwacji wynika, że wciąż jest wiele nieporozumień na temat czym są spółdzielnie, jak są tworzone, kto nimi kieruje i co mogą one robić. Przyczyną nieporozumień jest to, że w wielu przypadkach używano słowa „spółdzielnia” na określenie czegoś, co było w rzeczywistości „państwową spółdzielnią”.

2. Fakty:

1. Spółdzielnie są zorganizowane ochotniczo w celu osiągnięcia wspólnych celów. Spółdzielnie rolnicze są więc z definicji własnością rolników. Przed 1989 rokiem polskie spółdzielnie były zorganizowane przez państwo w celu realizacji polityki państwa, a w rezultacie były one własnością państwa.
2. Wszystkie odnoszące sukces organizacje gospodarcze, bez względu na to czy są własnością poszczególnych osób, korporacji czy spółdzielni, muszą spełniać trzy funkcje: (1) ustalać cele, (2) określać politykę osiągania celów i (3) efektywnie wykorzystywać środki. Gdy właściciel jest jeden odpowiada on za te trzy funkcje jednocześnie, współwłaściciele mogą dzielić je pomiędzy partnerów. Korporacje i spółdzielnie dzielą je pomiędzy zarząd i prezesów.
3. Zarząd spółdzielni wybierany jest przez członków w celu ustalania celów, określania kierunków działania i (przynajmniej w USA) zatrudniania menedżerów. Menedżerowie realizują politykę spółdzielni. Zwykle nie są oni członkami zarządu, lecz mogą być w zarządzie „z urzędu” lub bez prawa głosu.
4. Niektórzy polscy rolnicy uważają, że płacą zbyt drogo za produkty potrzebne do produkcji rolnej, ponieważ muszą kupować je u monopolistów.
5. Spółdzielnie spoza krajów nowych demokracji powiększają się, rozrastają, zarządza nimi profesjonalne kierownictwo, rozszerza się zakres ich usług - tak jak to podano w cytacie na początku.

3. Możliwości:

Jakie są możliwości? Czy spółdzielnie będące własnością rolników są realną opcją dla polskiego rolnictwa? Czy spółdzielnie mogą konkurować z korporacjami? Liczne „państwowe” spółdzielnie w zasadzie nie w pełni jeszcze przeszły przez proces prywatyzacji. Jakie są konsekwencje każdego z rozwiązań alternatywnych? Prosimy zastanowić się, czy zgadzają się Państwo z przedstawioną poniżej listą. Umieściliśmy tu także wariant B* - PLC (Public Limited Company) - spółdzielni rolników, której akcje (nie więcej niż 49%) mogą być sprzedane nie członkom.

Alternatywy	Konsekwencje
A. Spółdzielnia państwowa	1. Cele ustalane przez polityków 2. Słaba reakcja na potrzeby klientów 3. Potrzeba znacznego finansowego poparcia rządu 4. Niski eksport 5. Wspólny fundusz nagród powoduje niską wydajność produkcji 6. Pewność zatrudnienia (przynajmniej przed 1989) 7. Rząd przejmuje na siebie straty wynikające z ryzyka cen 8. Brak konkurencji 9. Podejście długofalowe 10. Nie ma problemu ze sprzedażą (nie ma potrzeby marketingu) 11. Nie ma problemów ze zwrotem zaciągniętych kredytów
B. Spółdzielnia będąca własnością rolników	1. Reagowanie na popyt według cen rynkowych 2. Konsumenci mają wpływ na ceny 3. Małe wydatki rządu 4. Konkurencyjność na rynku eksportu 5. Wydajność produkcji pobudzana poprzez system premii spółdzielców 6. Członkowie wspólnie ponoszą ryzyko cen 7. Ważność przewidywania cen 8. Prawo zawierania i przestrzegania umów musi być trwałe 9. Możliwość konfliktu pomiędzy „życzeniowym” podejściem zarządu a menedżerami odpowiedzialnymi za realizację celów
B* PLC (do 49% akcji można sprzedać)	1-9. jak powyżej 10. Sprzedaż akcji nie-członkom w celu zdobycia dodatkowego kapitału 11. Członkowie zachowują kontrolę.

Inne rozwiązania też oczywiście istnieją. Spółdzielnie mogą mieć różne formy. W szukaniu odpowiedzi ważny jest proces stawiania właściwych pytań. Poniżej przedstawiono niektóre częściej zadawane pytania.

4. Pytania/odpowiedzi

P: Skoro spółdzielnie rolników mają tak wiele korzyści, to dlaczego nie wszyscy rolnicy są ich członkami?

Dlaczego spółdzielnie nie organizują zakupu produktów dla rolników i sprzedaży ich produktów?

O: Niektórzy rolnicy decydują się nie być członkami spółdzielni. Niektóre gospodarstwa są właściwie korporacjami i już mają z tego korzyści.

P: Czy korporacje wykorzystują rolników?

O: Tak, ale to nie tylko korporacje. Po prostu w gospodarce wolnorynkowej każde przedsiębiorstwo musi konkurować. Jeśli rolnicy uznają, że są wykorzystywani na rynku, mogą albo akceptować sytuację albo szukać innych rozwiązań. Alternatywne rozwiązania zawierają zmiany lub możliwość rozszerzenia roli istniejących spółdzielni lub utworzenia nowych.

P: Czy rządy zachodnie mówią rolnikom, że muszą oni należeć do spółdzielni?

O: Nie. Nie mniej jednak spółdzielcy przekonali polityków, aby dali im pewne ulgi podatkowe, których nie mają korporacje. To jest wówczas zachęta, a nie polecenie czy wymóg.

P: Czy spółdzielnie mogą konkurować z korporacjami?

O: Korporacje mogą reagować szybciej, gdy wymagane są ważne decyzje. Menedżerowie spółdzielni wolą się zwykle wcześniej konsultować z zarządem. Spółdzielnie konkurują jednak z powodzeniem.

P: Czy polskie spółdzielnie zaczynają dostarczać materiały do produkcji rolnej?

O: Tak. Jeśli rolnicy tego wymagają, jeśli menedżerowie uważają dostawy za możliwość zrobienia dobrego interesu lub jeśli rolnicy tworzą nowe spółdzielnie w tym właśnie celu.

P: Pojawiają się pytania z „powinni”. Czy polscy rolnicy powinni tworzyć nowe spółdzielnie? Czy spółdzielnie powinny rozszerzyć zakres swojej produkcji? Czy spółdzielnie powinny mieć ulgi podatkowe?

O: Polacy muszą odpowiedzieć na te pytania. Dotyczą one wielu osób - rolników spółdzielców, rządu, konsumentów - wszyscy powinni być włączeni do poszukiwania odpowiedzi na pytanie co powinno być zrobione.

Czy ODR-y i uczelnie powinny również być w to włączone? Oczywiście - wszyscy powinni robić to, co robią najlepiej (i pracować wspólnie). Uczelnie powinny analizować rozwiązania alternatywne obiektywnie. ODR-y powinny informować i zachęcać do racjonalnej dyskusji. Informacje opierające się o badania, dyskusje informacyjne, myślenie twórcze i polska inicjatywność - to czynniki tworzące lepszą przyszłość polskiego rolnictwa i konsumenta.

JERZY RASIŃSKI
Centralna Biblioteka Rolnicza
w Warszawie

WYNIKI KONKURSU PT. „NAJLEPSZA GAZETA ROLNICZA ODR”

Szanowni Państwo!⁽¹⁾

Po raz trzeci przypadł mi w udziale zaszczyt przewodniczenia Komisji Konkursu na „Najlepszą Gazetę Rolniczą ODR”. Tym razem Komisja pracowała od 1 marca do 26 maja 1995 r. w następującym składzie:

1. *Pani Irena Drupkova* - główny specjalista w Departamencie Nauki, Oświaty i Doradztwa Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie,
2. *Pan Michał Ciótkowski* - inż. rolnik, właściciel gospodarstwa w miejscowości Kobrzyńiec, gmina Rogowo, woj. wrocławskie,
3. *Pan Aleksander Lewandowski* - redaktor „Gazety Pomorskiej”, Włocławek,
4. *Pan Edward Lewandowski* - redaktor naczelny „Młodego Rolnika - Polskiego Farmera”, Warszawa,
5. *Pan Edward Matuszak* - dyrektor Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie w Poznaniu,
6. *Pan Jan Socha* - redaktor naczelny „Nowoczesnego Rolnictwa” i „Pszczelarza Polskiego”, Warszawa.

Każdy z członków Komisji pracował indywidualnie, czytając nadesłane na konkurs numery poszczególnych gazet, wydanych w 1994/95 roku. Każdy też oceniał je indywidualnie, według wcześniej wspólnie przyjętych kryteriów oceny. Maksymalna ocena, którą mógł uzyskać dany tytuł gazety wynosiła 100 pun-

(1) Komunikat przewodniczącego Komisji Konkursowej ogłoszony na podsumowaniu Konkursu, w ODR w Zarzeczewie, 10 czerwca 1995 r.

któw. W dniu 26 maja 1995 r. Komisja pracowała zespołowo podczas spotkania w ODR Zarzeczewo, wyłaniając laureatów spośród gazet zgłoszonych do Konkursu przez 37 ODR: Olecko, Ostrołęka, Kalsk, Łosiów, Minikowo, Radom, Wrocław, Rejowiec, Iwonicz, Bratoszewice, Strzelino, Korytniki, Piotrowice, Boguchwała, Bielice, Modliszewice, Nawojowa, Gdańsk, Warszawa, Szepietowo, Płock, Częstochowa, Końskowola, Siedlce, Sandomierz, Poświętne, Piotrków Trybunalski, Kościerzyn, Stara Łubianka, Bonin, Barzkowice, Kościelec, Jelenia Góra, Lubniewice, Tarnów, Grabanów, Zarzeczewo.

Łatwiej byłoby podać listę Ośrodków, które do Konkursu nie przystąpiły. Przedstawiam jednak wariant pozytywny przyjmując, że sam udział w Konkursie jest faktem godnym podkreślenia i uznania.

Zespołowa praca komisji w dniu 26 maja 1995 r. polegała na wspólnym uzgodnieniu kandydatów do I, II, III miejsca oraz wyróżnień konkursowych. Oczywiście każdy z członków Komisji miał w tym zakresie swoje własne propozycje i stanowisko. Mogę oświadczyć, że przyjęliśmy demokratyczny, większościowy sposób wyłaniania zwycięzców. W wyniku tej pracy na zasadzie consensusu, Komisja w wymienionym wyżej składzie, pod moim przewodnictwem, postanowiła jednogłośnie przyznać w Konkursie na „Najlepszą Gazetę Rolniczą ODR w roku 1994”:

I miejsce	ODR Bonin za jego „Informator”
II miejsce	równorzędnie: ODR Zarzeczewo za „Informacyjny Biuletyn Rolniczy - Aktualności” i ODR Lubniewice za „Rolnika Gorzowskiego”,
III miejsce	równorzędnie: ODR Płock za „INO”, ODR Bratoszewice za „Radę” oraz ODR Barzkowice za „Aktualności Rolnicze”.

Ponadto Komisja postanowiła przyznać sześć równorzędnych wyróżnień. Otrzymują je:

- **ODR Nawojowa** za „Sądecki Informator Rolniczy”,
- **ODR Iwonicz** za „Krośnieński Magazyn Rolniczy”,
- **ODR Piotrków Trybunalski** za „Serwis Aktualności Rolniczych”,
- **ODR Szepietowo** za „Wiadomości Rolnicze”,
- **ODR Rejowiec** za „Rolnicze Wieści”,
- **ODR Korytniki** za „Nad Sanem”.

Zwycięzcom Konkursu wręczone zostaną dyplomy honorowe oraz symboliczne nagrody pieniężne w wysokości:

za miejsce I	15 mln złotych,
za miejsce II	10 mln złotych,
za miejsce III	5 mln złotych.

W imieniu własnym i wszystkich członków Komisji, serdecznie gratuluję zespołom redakcyjnym, dyrekcjom i współpracownikom wyróżnionych Ośrodków.

Na zakończenie pragnę poczynić trzy uwagi - refleksje.

Uwaga pierwsza. Obcując czynnie od 3 a nawet od 4 lat z materia jaką stanowią gazety ODR muszę stwierdzić, że ich poziom merytoryczny, redakcyjny, poligraficzny i estetyczno-artystyczny wzrasta z każdym rokiem. Ja i moi Koledzy, którzy brali udział w pracach Komisji w 1994 r., stwierdzamy zgodnie, że od ubiegłorocznego Konkursu dokonał się dalszy ogromny postęp w redagowaniu tych gazet.

Uwaga druga. Wielki się robi tłok w czołówce, w peletonie do pierwszego miejsca, do miejsc na podium i wyróżnień. O zwycięstwie decyduje często „rzut na taśmę” - mówiąc językiem sportowym.

I uwaga trzecia. W Komisji Konkursowej pracują ludzie, którzy nie są wolni od subiektywizmu i mogą się mylić, mogą ulegać zauroczeniu i mają ograniczone możliwości nagradzania. W związku z tym osobiście i w imieniu moich Kolegów przepraszam, że - być może - nie wyróżniliśmy kogoś, kto na takie wyróżnienie zasłużył niemal tak samo jak wyróżnieni.

Najserdeczniej gratuluję raz jeszcze nagrodzonym i wyróżnionym, a wszystkim uczestnikom Konkursu życzę powodzenia w dalszej ciekawej rywalizacji o tytuł najlepszej gazety ODR.

MAŁGORZATA STANISŁAWCZUK
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Strzelinie*

KRAJOWE SEMINARIUM EKONOMISTÓW Z OŚRODKÓW DORADZTWA ROLNICZEGO „INFOROL'95”

W dniach od 16 do 19 maja br odbyło się w Ustce kolejne, trzecie już, Krajowe Seminarium Ekonomistów z Ośrodków Doradztwa Rolniczego pod nazwą „INFOROL'95”. Uczestnictwo w nim przedstawicieli tej grupy specjalistów - ekonomistów z 34 ODR-ów, wskazuje na coraz większe zainteresowanie pracowników ośrodków doradztwa zagadnieniami poruszonymi na seminariach.

Tradycyjnie już organizatorem „INFOROL'95” był Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Strzelinie woj. śląskie. W tym roku w mniejszym zakresie poruszane były zagadnienia czysto ekonomiczne, natomiast większość czasu poświęcono prezentacji programów komputerowych wykorzystywanych w pracy doradców.

Otwarcia Seminarium w imieniu Wojewody Śląskiego dokonał dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego Mieczysław Borowczyk oraz dyrektor ODR w Strzelinie Edmund Ścibisz.

Dr inż. Lech Goraj, z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, przedstawił założenia do projektu pn. „Zunifikowany system rachunkowości w gospodarstwach rolnych”. W referacie przedstawił aktualną sytuację w kraju dotyczącą prowadzenia rachunkowości rolnej. Okazuje się, że obecnie funkcjonuje 25 różnych systemów rachunkowości. Wobec powyższego Prof. Katarzyna Duczkowska-Małysz - Podsekretarz Stanu w MRiGŻ podjęła inicjatywę opracowania jednolitego merytorycznie, a zarazem prostego, systemu rachunkowości rolnej, który będzie między innymi w pełni zgodny ze standardami Unii Europejskiej. W pierwszej kolejności zunifikowanym systemem rachunkowości objęte zostaną gospodarstwa, które korzystają ze wsparcia budżetowego.

Dr L. Goraj omówił cele zunifikowanego systemu rachunkowości rolnej oraz jego strukturę organizacyjną, która ma być pięciostopniowa. Struktury systemu:

1. Krajowa Rada Konsultacyjna,

2. Krajowe Centrum Operacyjne Systemu Rachunkowości Rolnej,
3. Wojewódzki Ośrodek Rachunkowości Rolnej,
4. Rejonowy Ośrodek Rachunkowości Rolnej,
5. Gospodarstwo Rolne.

Zunifikowany System Rachunkowości Rolnej ma być wdrożony w życie do 1997 roku.

Następnie Dyrektor Biura Prezydialno-Organizacyjnego Agencji Rynku Rolnego Zdzisław Adamczyk, w swoim wystąpieniu przedstawił zasady dotychczasowej działalności ARR oraz planowane działania interwencyjne Agencji w 1995 roku. Dyrektor Z.Adamczyk omówił zakres działania Agencji na trzech rynkach, a mianowicie:

- na rynku zbóż - na którym, w drugiej połowie roku uruchomione będą działania interwencyjne wraz z rozpoczęciem żniw. Jak się przewiduje skala działań ARR w tym zakresie będzie znacznie większa niż w latach poprzednich. ARR nadal będzie kontynuować prace nad nowymi formami interwencji na rynku zbóż, takimi jak: kontrakty terminowe i kwity składowe.
- na rynku mięsa - interwencja ma dotyczyć głównie wieprzowiny, a zakupy realizowane poprzez Agencję wg określonych cen, powinny doprowadzić do ustabilizowania ceny rynkowej na poziomie zapewniającym opłacalność produkcji. ARR zastrzega sobie jednak zakupy mięsa dobrego jakościowo tj. nie otluszczonego.
- na rynku mleka ARR przewiduje uruchomienie następujących form interwencji:
 - zakup masła za środki finansowe Agencji w ilości 10 tys. ton,
 - zaliczkowanie odroczonej dostaw producentom masła (dotyczy to tych producentów, którzy są w stanie wyprodukować i przechować 200-300 ton masła),
 - skup mleka w proszku za środki finansowe Agencji.

Duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Dr Krzysztofa Michalskiego, zastępcy Dyrektora Zespołu Analiz i Programów w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dr K.Michalski zaprezentował:

- przyjęte zasady ubiegania się o udział ARiMR w finansowaniu przedsięwzięć z zakresu małej przedsiębiorczości na wsi - pomoc finansowa dla osób fizycznych i prawnych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą,
- wytyczne do sporządzania opinii przez ODR-y o planie przedsięwzięcia gospodarczego uwzględniającego zakup gruntów rolnych,
- wytyczne do sporządzania opinii przez ODR-y o planie utworzenia lub urządzenia gospodarstwa rolnego przez osobę, która nie przekroczyła 40 roku życia.

W drugim dniu seminarium, 17-go maja, Minister prof. Duczkowska-Małysz omówiła zagadnienie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich oraz zasady opracowania planu przedsięwzięcia z zakresu małej przedsiębiorczości na wsi.

W ostatnim wystąpieniu dr inż. Józef Żuk - Prezes Urzędu Zamówień Publicznych przedstawił ogólne zasady zakupów obowiązujące w jednostkach budżetowych zgodnie z Ustawą o Zamówieniach Publicznych.

Po referatach nastąpiła prezentacja programów komputerowych. Swoje osiągnięcia w tym zakresie przedstawiło 10 wystawców prezentujących w sumie 13 programów komputerowych wykorzystywanych w doradztwie rolniczym.

Prezentację programów komputerowych zakończono drugim już konkursem na: „Najlepszy program rolniczy stosowany (bądź do zastosowania) w doradztwie rolniczym”. Spośród uczestników seminarium powołano 7 osobową Komisję Konkursową. W wyniku przeprowadzonej ankiety (oddano 56 ważnych głosów), uczestnicy „INFOROLU” wytypowali zwycięzców, oceniając przydatność każdego z prezentowanych programów do pracy w doradztwie, w punktacji od 0 do 5 pkt.

Największą ilość głosów otrzymały następujące programy komputerowe:

- 252 pkt. - program NOTOWANIA - autorstwa firm BREAK & CONTROL ze Słupska
- 232 pkt. - PAKIET PROGRAMÓW ŻYWIENIOWYCH - autorstwa Leszka Mroczo z Międzyrzecza Górnego
- 181 pkt. - programy ATR Bydgoszcz i ODR Minikowo (ANALIZA, AFP i FINBAZA)
- 170 pkt. - ORGANIZACJA SYSTEMU INFORMACJI YOGI I MARCEL BBS - autorstwa ODR Olsztyn
- 154 pkt. - BIZNES PLAN I PLANROL - autorstwa firmy ELMAX z Bydgoszczy.

Dzięki dotacji FAPA w Warszawie, przyznano nagrody pieniężne następującym firmom za zdobycie trzech pierwszych miejsc:

- I miejsce** firmie Break & Control - za „Notowania”
- II miejsce** Leszkowi Mroczo - za „Pakiet programów żywieniowych”
- III miejsce** ATR Bydgoszcz i ODR Minikowo - za programy „Analiza, AFP, Finbaza”,

a także za dwa wyrównienia dla:

- ODR Olsztyn - „Organizacja systemu informacji YOGI MARCEL BBS”
- Firmy Elmax Bydgoszcz - „Biznes plan” i „Planrol”

Kolejne Seminarium Ekonomistów z Ośrodków Doradztwa Rolniczego odbędzie się również w Ustce, w maju przyszłego roku. Na seminarium to „INFOROL'96” ODR w Strzelinie serdecznie zaprasza wszystkich zajmujących się problematyką ekonomiczną i komputeryzacją w rolnictwie.

DANUTA CHMURAK
*Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie
w Poznaniu*

WALNE ZEBRANIE KRAJOWEJ RADY DORADZTWA ROLNICZEGO

W dniach 4-5 maja br odbyło się w siedzibie ODR w Gdańsku walne zebranie Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego (KRDR). Obrady poświęcono problemom doradztwa rolniczego, których celem było:

- ustosunkowanie się do projektów Ustaw:
 - o państwowym doradztwie rolniczym,
 - o izbach rolniczych,
- wprowadzenie zmian do projektów regulaminów funkcjonowania społecznych rad doradztwa rolniczego różnych szczebli w kontekście proponowanych Ustaw,
- uaktywnienie społecznych rad doradztwa rolniczego w procesie uspołecznienia doradztwa.

W spotkaniu oprócz członków KRDR uczestniczyli: Podsekretarz Stanu MRiGŻ - prof. dr hab. Katarzyna Duczkowska - Małysz, Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Doradztwa - mgr inż. Eugeniusz Chyłek, oraz Wicewojewoda gdański - prof. dr hab. Józef Borzyszkowski, członkowie Rady Dyrektorów ODR.

Wprowadzeniem do dyskusji merytorycznej było wystąpienie Podsekretarza Stanu MRiGŻ - Katarzyny Duczkowskiej Małysz dotyczące roli doradztwa w procesie modernizacji wsi i rolnictwa, współpracy KRDR z Ministrem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, oraz współpracy społecznych rad z ośrodkami doradztwa rolniczego.

Pani Wiceminister w swoim wystąpieniu podkreśliła, że strategię rozwoju rolnictwa polskiego określono w „Założeniach polityki społeczno - gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 2000”. Doradztwo jest w tej strategii ważnym elementem rozwoju wsi i rolnictwa, musi sprostać wymaganiom przemian, które są niezbędne dla powstania nowoczesnego rolnictwa

w Polsce. W procesie modernizacji i restrukturyzacji rolnictwa przewiduje się zmianę struktury obszarowej gospodarstwa, zmianę struktury produkcji, rozwój różnych kategorii usług w środowisku wiejskim, które wywołają określone potrzeby doradcze. Należy przypuszczać, że w przyszłości doradztwo przekształci się w rodzaj usług o wysokim stopniu specjalizacji. Doradztwo musi aktywnie uczestniczyć w przemianach w rolnictwie polskim, w środowisku wiejskim, realizować zadania nie tylko w zakresie doradztwa technologicznego, ale także z zakresu doradztwa socjalno - bytowego, zmierzając w kierunku wielofunkcyjnego rozwoju wsi. W krajach Europy Zachodniej o rozwiniętym rolnictwie doradztwo już dzisiaj zajmuje się: społecznymi skutkami mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie, troską o pozycję rodziny wiejskiej, kobietą wiejską i zdobywaniem przez nią kwalifikacji nierolniczych, młodzieżą, problemami izolacji i samotności ludzi starych, modelem konsumpcji, estetyzacją wsi i terenów rolniczych. Doradztwo musi zmieniać się, kreować innowacje, gdyż to warunkuje rozwój.

Rady społeczne winne współpracować z ośrodkami doradztwa rolniczego w identyfikacji problemów i potrzeb rolników, w tworzeniu programów doradczych, edukacyjnych, stwarzać warunki do współdziałania w rozwiązywaniu aktualnych problemów rodzin rolniczych i ludności wiejskiej.

Członkowie rad społecznych, którzy reprezentują społeczność lokalną powinni wykazywać dużą aktywność w życiu regionu, tworzyć warunki do współpracy doradztwa z lokalną administracją samorządową, inicjować lokalne programy. Bez aktywności społeczności lokalnych nie będzie rozwoju regionu. Jednocześnie środowiska rolnicze muszą się organizować, tworzyć swoje lobby, zrzeszenia, związki producentów, spółdzielnie, giełdy, wykorzystując przy tym pomoc organizacji doradczej. W rolnictwie, w warunkach gospodarki rynkowej tylko struktury ekonomicznie opłacalne mają szansę w walce konkurencyjnej, a rolnicy muszą umieć znaleźć się na rynku.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Doradztwa - mgr inż. Eugeniusz Chylek przedstawił zadania poszczególnych zespołów ds. nauki, oświaty i doradztwa - funkcjonujących w nowej strukturze Departamentu. Do współpracy w zakresie doradztwa powołano dwa zespoły: ds. koordynacji doradztwa i ds. rozwoju regionalnego. Ponadto w przygotowanym na zamówienie publiczne projekcie Ustawy o państwowym doradztwie rolniczym, przewiduje się utworzenie Krajowego Centrum Doradztwa Rolniczego, które pełnić będzie między innymi funkcję koordynatora przepływu informacji pomiędzy nauką a praktyką.

Po referatach wprowadzających rozpoczęto dyskusję nad ważnymi dla doradztwa projektami Ustaw o państwowym doradztwie rolniczym i o izbach rolniczych. Problemy, które zdominowały dyskusję dotyczyły usytuowania, roli, i zadań jednostek doradczych oraz społecznych rad doradztwa rolniczego.

W dyskusji podkreślono, że obie ustawy dotyczące doradztwa, stwarzają szansę na silniejsze jego usankcjonowanie prawne, ale także wzajemnie konku-

rują o zadania i funkcje, zatem powinny być spójne i równocześnie procedowane w Sejmie.

W wyniku dyskusji dotyczącej projektów Ustaw Krajowa Rada Doradztwa Rolniczego opracowała dwa dokumenty wyrażające jej pogląd i stanowisko w tych sprawach, a mianowicie :

- „Propozycje zmian do projektu Ustawy o państwowym doradztwie rolniczym”.

Generalnie propozycje te dotyczą zmian w zakresie:

- zasad powoływania i wyboru społecznych rad doradztwa różnych szczebli i ich współpracy z MRiGŻ, Krajowym Centrum Doradztwa i ośrodkami doradztwa rolniczego,
- zasad uzyskiwania przez pracowników ODR stopni specjalizacji w doradztwie.

W tej części dyskusji podjęto także problem finansowania działalności ODR , nadzoru merytorycznego i organu nadrzędnego Ośrodków Doradztwa Rolniczego.

Większość uczestników walnego zebrania uznała, że ODR-y powinny pozostać w gestii Wojewody, gdyż uczestniczą w realizacji programów wojewódzkich, współpracując z regionalnymi władzami samorządowymi. Krajowa Rada Doradztwa Rolniczego konkludując uznała, że: „Projekt ustawy po wniesieniu proponowanych uzupełnień gwarantuje prawne usankcjonowanie wpływu rolników na działalność doradczą realizowaną przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego. Ustawa zapewnia wszechstronny charakter doradztwa i powszechny dostęp do usług świadczonych przez ODR. Projekt ustawy stwarza także warunki stabilizacji organizacji doradczych i zatrudnionych w nich pracowników”.

- „Stanowisko Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego w sprawie Ustawy o Izbach Rolniczych”.

W dokumencie tym podkreślono, że Krajowa Rada Doradztwa Rolniczego generalnie „nie przeciwstawia się idei tworzenia izb rolniczych, jeśli istnieje społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju wspólnotę samorządową”. Uważa jednak, że proponowany dla izb rolniczych zakres działania wchodzi w obszar zadań realizowanych przez ODR-y.

Krajowa Rada uznaje za konieczne zachowanie autonomii państwowego doradztwa rolniczego i nie włączanie go do struktur izb rolniczych oraz zagwarantowanie środków budżetowych na działalność statutową ODR.

Mając na uwadze spójność dokumentów dotyczących doradztwa, jak również zapewnienie rolnikom możliwości oddziaływania na pracę ODR i właściwego reprezentowania ich interesów, dyskutowano również nad projektami regulaminów działania rad społecznych różnych szczebli.

Czteroletnie doświadczenia społecznych rad doradztwa rolniczego potwierdzają, że istnieje potrzeba uspołecznienia doradztwa. Przejawia się to w trafniejszej identyfikacji potrzeb i oczekiwań rolników, uwiarygodnieniu doradztwa rolniczego, w tworzeniu warunków do konsolidacji środowiska rolniczego. Regionalne zróżnicowanie rolnictwa ma wpływ na organizację i sposób działania rad społecznych.

Przykładem tego są prezentowane w Gdańsku różne formy funkcjonowania rad społecznych, działających w zróżnicowanych warunkach ekonomiczno - gospodarczych rolnictwa w województwach; gdańskim, koszalińskim i siedleckim. W wielu województwach działają rejonowe rady doradcze, będące reprezentacją rolników w zasięgu działania rejonów doradczych. Zdobyte doświadczenia wskazują na konieczność współpracy ODR -ów i społecznych rad z samorządem lokalnym.

W wyniku dyskusji zaproponowano szereg zmian do regulaminów określających zasady funkcjonowania: Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego, Wojewódzkich Rad Doradztwa Rolniczego i Rejonowych Rad Doradztwa Rolniczego.

Część spotkania w ramach zadań edukacyjnych KRDR poświęcono problemom integracji rolnictwa polskiego z Unią Europejską. Wykład na ten temat wygłosił dr Józef Niemczyk - Wicedyrektor Departamentu Integracji Europejskiej i Koordynacji Pomocy Zagranicznej MRiGŻ. Temat spotkał się z dużym zainteresowaniem członków Krajowej Rady Doradztwa Rolniczego i stanowił kanwę dalszej dyskusji. Zaniepokojenie członków KRDR, będących rolnikami - producentami, budziły ekonomiczne warunki współpracy gospodarczej w zakresie produkcji rolnej. Zwłaszcza istniejące obecnie różnice cenowe na środki produkcji i produkty rolnicze krajowe i zagraniczne, które wynikają ze stosowanych w krajach Europy Zachodniej systemów preferencji i subwencji. Ponadto rolnicy wskazywali na brak rzetelnej informacji o szansach i zagrożeniach wynikających z procesu przystosowywania polskiego rolnictwa do wymagań Unii Europejskiej.

TADEUSZ OLEKSIAK
*Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin
w Radzikowie*

EFEKTYWNOŚĆ WYMIANY NASION ZBÓŻ - PREZENTACJA PROGRAMU KOMPUTEROWEGO DZWON

Problemy z nadprodukcją żywności w rozwiniętych krajach Europy i świata stały się jedną z podstawowych przyczyn odwrótu od tradycyjnego modelu intensywnego rolnictwa, gdzie wysokie plony były funkcją nawożenia mineralnego. Coraz większy nacisk kładzie się na ograniczanie tych elementów technologii, które mogą być szkodliwe dla środowiska i konsumentów żywności. Systematycznie zmniejsza się poziom nawożenia mineralnego i stosowania pestycydów.

Są to procesy o charakterze ogólnym i w coraz większym stopniu już dotyczą lub dotyczyć będą w najbliższym czasie także Polski. Obecnie trudno wiązać nadzieje na wzrost plonów jedynie z dalszym zwiększaniem nawożenia mineralnego. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają czynniki o charakterze biologicznym, a więc **wysokiej jakości i pełne nasiona, odporne na choroby odmiany**. Na podstawie wyników badań, prowadzonych w naszej pracowni, można stwierdzić, że udział hodowli we wzroście plonów w Polsce wynosi około 30%. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź jaki, bowiem w rachunku korzyści wynikających z postępu hodowlanego trzeba uwzględniać nie tylko bezpośredni przyrost plonu, po wprowadzeniu nowej odmiany, ale także takie elementy jak wyższa jakość uzyskiwanych produktów (niektóre odmiany pszenic wysokogłutnowych, jęczmienia browarnego, ulepszone formy rzepaku), czy też umożliwienie uproszczenia technologii uprawy (genetycznie jednokielkowe buraki cukrowe). Zazwyczaj też uzyskiwanie wyższych plonów możliwe jest w wyniku współdziałania czynnika biologicznego z agrotechnicznym (np. wprowadzenie krótkosłomych form pszenicy umożliwiło z kolei stosowanie wyższego nawożenia mineralnego).

Tymczasem, od kilku już lat, obserwujemy zjawisko zmniejszającego się zainteresowania kwalifikowanym materiałem siewnym ze strony rolników. Dzie-

je się tak w Polsce, ale podobne zjawiska mają też miejsce w państwach zachodnich. Podobieństwa kończą się w zasadzie na kierunku zmian, natomiast skala zjawiska jest zdecydowanie odmienna. W przypadku państw zachodnich jest to raczej krok w kierunku optymalizacji w stosowaniu nasion, które stają się coraz droższym środkiem produkcji. Ceny nasion są tam **1.5 do 3 razy wyższe od ceny ziarna konsumpcyjnego**, a w przypadku nasion mieszańcowych nawet 10 krotnie.

Mimo tak wysokich cen udział nasion kwalifikowanych w produkcji jest wysoki; w Wielkiej Brytanii w warunkach typowo rynkowej gospodarki nasiona kwalifikowane stanowią ponad 70%, podobnie w Danii - 70%, we Francji 53% i Niemczech blisko 50%. Należy zwrócić uwagę na fakt, że mimo spadkowych tendencji nasiona wymieniane są tam częściej niż co 2 lata. Nasiona własne to też nie nasiona bezpośrednio spod kombajnu, jak to ma niejednokrotnie miejsce w Polsce, a produkowane na wydzielonych polach nasiennych i doczyszczane własnym sprzętem specjalistycznym, bądź też za pomocą przewoźnych urządzeń czyszczących, małych firm świadczących farmerom usługi tego typu. Dość powszechnym zjawiskiem wśród farmerów stosujących własne nasiona jest też przysyłanie próbek do stacji dokonujących analizy wartości siewnej, mimo że usługi tego typu są dość kosztowne.

Tendencje spadkowe w stosowaniu kwalifikowanego materiału siewnego mają także miejsce w Polsce, jednak skala zjawiska jest u nas zdecydowanie większa, a przyczyny bardziej złożone, w większym stopniu wynikające z ogólnie złej sytuacji gospodarczej kraju, a szczególnie rolnictwa. Rolnicy ograniczają po prostu wszelkiego rodzaju nakłady inwestycyjne, w tym także na produkcję, ("oszczędzają") na nasionach. Przyczyną nie są rosnące ceny materiału siewnego (relacje cen nasion kwalifikowanych do ziarna paszowego są dość stabilne, a w porównaniu do państw Europy Zachodniej nawet niskie), a ogólnie pogarszająca się sytuacja gospodarcza rolnictwa. Mimo trudnej sytuacji finansowej hodowla roślin zapewnia stały dopływ nowych odmian, coraz lepiej dostosowanych do wymagań producentów i konsumentów. Wyraźny jest zarówno postęp ilościowy, wyrażający się liczbą nowozarejestrowanych odmian, wzrostem potencjału plonowania, jak i mniej wymierny wzrost jakościowy. Widoczny jest wyraźny, rosnący rozdźwięk między plonami w doświadczeniach, a plonami w produkcji.

Efektom prac hodowlanych są odmiany, ale o ich praktycznym wykorzystaniu decydują nasiona. Wymiana nasion musi więc zapewnić nie tylko dobrej jakości materiał siewny spełniający normy jakościowe (siła kiełkowania, czystość), ale ma zapewnić przenoszenie postępu do produkcji. Na temat efektów i opłacalności wymiany nasion i stosowania materiału kwalifikowanego nie ma niestety obiektywnych ocen, które kompleksowo, - a jednocześnie w prosty i syntetyczny sposób - oceniałyby wszystkie aspekty tego zagadnienia i dawały prostą odpowiedź na pytanie: *czym siać?*

Aby efekty prac hodowlanych zostały przetworzone na rzeczywiste korzyści gospodarcze, nowe lepiej plonujące odmiany muszą jak najszybciej trafiać do produkcji. Nie wystarczy mieć dobry produkt, trzeba jeszcze o jego zaletach przekonać potencjalnego nabywcę. Aby odpowiedzieć na pytanie czy warto wymieniać nasiona musimy znać korzyści wynikające z wymiany i koszty z tym związane. W Samodzielnej Pracowni Ekonomiki Hodowli Roślin i Nasiennictwa IHAR opracowano komputerowy program do oceny efektów wymiany nasion i odmian. Umożliwia on przeprowadzanie szybkich analiz opłacalności wymiany nasion i odmian zbóż jako funkcji jakości materiału siewnego, postępu biologicznego oraz cen nasion i ziarna towarowego.

Program wylicza możliwe do uzyskania efekty (plon lub dochód), w zależności od częstości wymiany nasion, wartości zmiennych parametrów biologicznych (wartość postępu odmianowego i szybkość degradacji nasion), produkcyjnych (wielkość plonów uzyskiwanych w danym gospodarstwie, ilości wysiewu) i ekonomicznych (ceny materiału siewnego i ceny skupu ziarna). Dzięki zastosowaniu wariantowego programu możliwe jest udzielenie natychmiastowej alternatywnej informacji na temat efektów wymiany dla rzeczywistych bądź hipotetycznie przyjętych parametrów.

Główne elementy decydujące o efektywności wymiany nasion:

- B - postęp odmianowy** - wyrażony w % wzrost plonów, czyli genetycznie zdeterminowana wyższa jakość odmiany, wyrażona większą plennością bądź lepszą jakością plonu. Jego rzeczywista wielkość zależy także od współdziałania z warunkami środowiska i agrotechniką. Wartość B kształtuje się średnio w zakresie od 0 do 3% rocznie.
- D - degradacja nasion** - pogorszenie wartości siewnej (wartość siewna - zespół czynników determinujących wartość nasion zależna głównie od technologii produkcji, przebieg pogody, sposobu przechowywania) spowodowanej;
 - czynnikami o charakterze genetycznym: przekrzyżowania, mutacje, zamieszania, załamania odporności,
 - obniżeniem parametrów decydujących o wartości siewnej, w wyniku nie przestrzegania reżimów technologicznych, niezbędnych w produkcji nasiennej tj. czystość, zdolność kiełkowania, MTN itp.

Wartość degeneracji spowodowana czynnikami genetycznymi wynosi około 1% rocznie. Znacznie wyższy wpływ na wielkość plonów mają natomiast obniżone parametry warunkujące wartość siewną nasion. W warunkach typowego gospodarstwa produkcyjnego praktycznie niemożliwe jest zapewnienie optymalnych warunków dosuszania i magazynowania nasion. Na podstawie badań ankietowych można jednoznacznie stwierdzić, że różnice w plonach, w zależności od odsiewów, są w produkcji znacznie wyższe niż w doświadczeniach ścisłych, wg niektórych autorów nawet do 2 dt/ha. O ile w przypadku degeneracji spowodo-

wanej czynnikami genetycznymi spadki plonów w zasadzie nie powinny przekraczać 1% rocznie, to w wyniku stosowania nasion o zdolności kiełkowania obniżonej o 5-8% można oczekiwać spadku plonów rzędu nawet kilkudziesięciu procent. Często niekorzystnie w takich wypadkach oddziałują także inne, zazwyczaj skorelowane z siłą kiełkowania czynniki; obniżony wigor, dorodność, czyśstość itp.

- Ck** – rzeczywiście ponoszone koszty zakupu nasion, czyli cena nasion kwalifikowanych z uwzględnieniem uzyskiwanej bonifikaty,
- Ct** – średnia cena skupu ziarna w rejonie,
- S** – rzeczywiście stosowana ilość wysiewu, zgodna z zaleceniami dla danej odmiany,
- P** – wielkość plonów uzyskiwanych dotychczas w danym gospodarstwie - informuje o ogólnym poziomie gospodarowania.

Program oblicza i drukuje szereg wskaźników efektywności wymiany odmian i nasion. Przykładowo można wymienić: efekt plonotwórczy w dt/ha, efekt ekonomiczny w zł/ha, czy też przyrost plonu na każdą zainwestowaną złotówkę. Możliwa jest również prezentacja graficzna uzyskanych wyników.

Chcieliśmy aby program miał charakter uniwersalny, tzn. aby można go było stosować dla różnych gatunków roślin w zmieniających się warunkach gospodarowania. Dlatego wszystkie elementy składowe algorytmu mają charakter zmiennych wprowadzanych bezpośrednio przez użytkownika w zależności od aktualnych cen, wielkości postępu hodowlanego i stopnia degeneracji nasion.

Program stanowi, praktyczne narzędzie przy określeniu optymalnej częstotliwości wymiany nasion w zależności od ich parametrów biologicznych, jak i relacji cen nasion i ziarna towarowego, czyli pomaga w poprawie efektywności gospodarowania. Drugim, chyba nie mniej ważnym zadaniem programu jest propagowanie znaczenia postępu biologicznego. Zbyt wielu rolników, a niekiedy i pracowników służb doradczych, nie w pełni docenia możliwości jakie niesie postęp hodowlany i wprowadzanie do produkcji nowych odmian. Nasiona kwalifikowane są w Polsce relatywnie tanie, stąd też jest to niewielka inwestycja, zwracająca się bardzo szybko. Wyniki symulacji komputerowej jednoznacznie dowodzą korzyści wynikających z częstej wymiany nasion.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Materiały informacyjno-szkoleniowe. Informator o wynikach badań naukowych do upowszechniania' 94. CDiEwR 1995

Na podstawie zgłoszonych przez ODR potrzeb w zakresie materiałów informacyjno-szkoleniowych wybrano 37 spośród ofert tematów upowszechnieniowych opublikowanych w „Informatorze o wynikach badań naukowych do upowszechniania' 94”. Materiały opracowane zostały przez pracowników naukowych instytutów resortowych i w większości są to opracowania kompleksowych technologii produkcji rolniczej. Dotychczas, w nr 1/95 Zagadnień Doradztwa Rolniczego, zamieściliśmy informacje o 5 materiałach informacyjno-szkoleniowych, obecnie prezentujemy 7 kolejnych.

1. **Uprawa mieszanin odmian jęczmienia jarego i ozimego.** E.Gacek - Zakład Doświadczalny IHAR w Bąkowie, ss.16.

Koncepcja międzyodmianowych mieszanin, wpływ zasiewów mieszanych zbóż na rozwój chorób, wpływ uprawy odmian w mieszaninach na wysokość i stabilność plonowania jęczmienia, technologia uprawy mieszanin odmian jęczmienia, efekty gospodarcze.

2. **Szkodniki zbóż i ich zwalczanie.** M.Ruszkowska, M.Mrówczyński, K.Widerski - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss. 10.

Gatunki szkodników zbóż, program chemicznej ochrony zbóż przed ważniejszymi szkodnikami, orientacyjny terminarz występowania i zwalczania larw skrzypionek, minarek i mszyc na tle faz rozwojowych zbóż, schematy typowych uszkodzeń liści zbóż przez lary skrzypionek.

3. **Łączne stosowanie agrochemikaliów w zbożach.** M.Mrówczyński, K.Widerski - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss. 11.

Warunki skutecznego stosowania zabiegów łączonych w zbożach, warunki przeprowadzanie oprysków mieszaniną, najczęstsze i najpoważniejsze błędy popełnione przy zabiegach wykonywanych mieszaniną agrochemikaliów, przykład łącznego stosowania agrochemikaliów w uprawie pszenicy ozimej, ekonomiczna opłacalność, orientacyjny terminarz występowania i zwalczania szkodników na tle faz rozwojowych zbóż.

4. **Łączne stosowanie agrochemikaliów w uprawie buraka cukrowego.** M.Mrówczyński, K.Widerski, H.Banaszak - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss.10.

Warunki skutecznego stosowania zabiegów łączonych w uprawie buraka cukrowego, warunki przeprowadzania oprysków mieszaniną, najczęstsze i najpoważniejsze błędy popełnione przy zabiegach wykonywanych mieszaniną agrochemikaliów, tabele możliwości łącznego stosowania agrochemikaliów w uprawie buraka cukrowego (termin opryskiwania, zwalczany agrofag, rodzaj i dawki agrochemikaliów, które można stosować łącznie).

5. **Łączne stosowanie agrochemikaliów w uprawie ziemniaka.** M.Mrówczyński, K.Widerski - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss.9.

Warunki skutecznego stosowania zabiegów łączonych w uprawie ziemniaka, warunki przeprowadzania oprysków mieszaniną, najczęstsze i najpoważniejsze błędy popełniane przy zabiegach wykonywanych mieszaniną agrochemikaliów, tabela możliwości łącznego stosowania agrochemikaliów w uprawie ziemniaka (termin opryskiwania, zwalczany agrofag, rodzaje agrochemikaliów, które można stosować łącznie).

6. **Łączne stosowanie agrochemikaliów w uprawie rzepaku ozimego.** M.Mrówczyński, K.Widerski - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss. 11.

Warunki skutecznego stosowania zabiegów łączonych w uprawie rzepaku ozimego, warunki przeprowadzenia oprysków mieszaniną, najczęstsze i najpoważniejsze błędy popełniane przy zabiegach wykonywanych mieszaniną agrochemikaliów, ekonomiczna opłacalność, możliwości łącznego stosowania agrochemikaliów w uprawie rzepaku ozimego (tabela), harmonogram ochrony i dolistnego dokarmiania rzepaku ozimego.

7. **Łączne stosowanie agrochemikaliów w uprawie bobiku i grochu.** M.Mrówczyński, K.Widerski - Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ss. 11.

Warunki skutecznego stosowania zabiegów łączonych w uprawie bobiku i grochu, warunki przeprowadzania oprysków mieszaniną, najczęstsze i najpoważniejsze błędy popełniane przy zabiegach, możliwości łącznego stosowania agrochemikaliów w uprawie bobiku, grochu jadalnego i pastewnego, harmonogram ochrony i dolistnego dokarmiania bobiku i grochu.

Informacje o pozostałych materiałach informacyjno-szkoleniowych będą zamieszczane w kolejnych numerach „Zagadnień Doradztwa Rolniczego”.

Barker John: **Marketing rolniczy**. Wyd. Akademii Rolniczej, Poznań 1994, ss. 204.

Książka ta jest próbą wyjaśnienia podstaw marketingu, które mogą być stosowane przez rolników. Składa się z dwóch części. W części I pt. „Podstawy marketingu rolniczego” przedstawiono wprowadzenie do marketingu, podstawowe pojęcia i prawa związane z jego stosowaniem w praktyce (takie jak: przydatność zasad marketingu oraz technik i strategii marketingowych dla rolników) oraz rządowe wsparcie i pomoc EWG dla rynków rolnych. Z kolei w drugiej części książki autor rozpatruje praktyczne aspekty marketingu rolniczego, włączając w to istniejące w rolnictwie różne sieci marketingowe, które są wykorzystywane przez rolników zarówno podczas sprzedawania ich produkcji, jak i przy zakupie środków produkcji do gospodarstwa. Autor analizuje te zagadnienia w odniesieniu do rolników sprzedających towary indywidualnie, jak i działających wspólnie (w różnego rodzaju zrzeszeniach i spółdzielniach). Podano również różnego rodzaju informacje, które mogą wpłynąć na zwiększenie efektywności gospodarowania dzięki zastosowaniu przez rolnika decyzji marketingowych. Przedstawione zagadnienia - pokazane na przykładzie Wielkiej Brytanii - ukazują złożoność problematyki marketingu rolniczego i wskazują, jak wiele jest do zrobienia w tym zakresie w Polsce. Książka ta jest godna polecenia uczniom i studentom szkół rolniczych oraz doradcom, nauczycielom i pracownikom nauki zajmujących się gospodarką żywnościową.

Dobiegała-Korona B., Duczkowka-Małysz K., Duczkowska-Piasecka M., Małysz J.: **Marketing w agrobiznesie**. Centrum Informacji Menedżera, Warszawa 1994, ss. 112, seria „Lektury Menedżera”.

W książce tej marketing ukazano jako serię zintegrowanych funkcji i działań, opierających się na podstawowych prawach ekonomii, na rachunku ekonomicznym, na zasadach zarządzania i kierowania przedsiębiorstwem, które to są przedłużeniem procesu produkcji. Współczesne przemiany oraz stan rynku powodują, że ciężar działalności podmiotów gospodarczych przenosi się z bezpośredniej produkcji na jej planowanie, poszukiwanie nabywców, badania ich potrzeb itp. Zagadnienia te składają się na treść omawianej pracy, w której kolejno przedstawiono następującą problematykę: wprowadzenie do marketingu w agrobiznesie, analiza środowiska marketingowego, system marketingowy w rolnictwie, zarządzanie marketingowe w firmach agrobiznesu, marketing międzynarodowy i globalny i giełda rolna. Analizując poszczególne zagadnienia autorzy porządkują stosowane pojęcia i problemy, wskazując jednocześnie na zakres niezbędnych działań i potrzebę stosowania podejścia marketingowego. Dotyczy to całego agrobiznesu, a zwłaszcza rolnictwa, dla którego podjęcie marketingowych działań powinno być podstawą określenia kierunków przemian strukturalnych. Książkę tę można polecić przede wszystkim osobom zatrudnionym w agrobiznesie i instytucjach z nim związanych.

Pocza W.: **Rolnictwo polskie a rolnictwo EWG** (studium komparatywne. Wyd. Akademii Rolniczej, Poznań 1994, ss. 239, seria „Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu - Rozprawy Naukowe”, z. 247.

Treścią niniejszej pracy są badania stanu polskiego rolnictwa na tle rolnictwa krajów EWG i dotychczasowych tendencji rozwojowych oraz przyszłej ich integracji. Z badań wynika, że integracja ta będzie należała do najtrudniejszych. Jest to rezultatem zarazem różnic, jak i podobieństw. Najogólniej relacje te można określić następująco: rolnictwo polskie względem rolnictwa Wspólnot przeciętnie charakteryzuje się niedorozwojem, pozostaje do niego zarówno konkurencyjne, jak i komplementarne w zakresie struktury produkcji, ale ma możliwości zdyskontowania stowarzyszenia przez ułatwienia formalne i wykorzystania przewag komparatywnych. Wnioski te wynikają z badań i analiz przedstawionych w następujących rozdziałach: Polityka rolna EWG; Zasoby produkcyjne i struktura rolnictwa polskiego; Produkcja rolna i efektywność wytwarzania; Samowystarczalność żywnościowa, handel rolny - szanse ekspansji eksportowej rolnictwa polskiego; Wpływ symulowanych dostosowań rolnych w Polsce i różnych poziomów cen na rentowność wytwarzania wybranych produktów rolnych; Pożądany kierunek restrukturyzacji rolnictwa uspołecznionego w Polsce w kontekście struktury gospodarstw rolnych w EWG i Dylematy polityki rolnej EWG - wnioski dla Polski.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

1. Zagadnienia Doradztwa Rolniczego zamieszczają artykuły z zakresu metodyki doradztwa, organizacji doradztwa, wspomagania doradztwa poprzez naukę, doskonalenia kadr doradczych, oświaty rolniczej oraz polityki agrarnej.
2. Oprócz artykułów *Zagadnienia* przyjmują:
 - informacje o pracy doradczej i życiu ODR,
 - informacje o sympozjach, seminariach i szkoleniach z zakresu doradztwa i dla doradców,
 - recenzje i omówienia prac związanych z doradztwem rolniczym oraz ze wsią i rolnictwem,
 - przeglądy czasopism, krajowych i zagranicznych, ukazujące dorobek w wymienionych dziedzinach,
 - noty bibliograficzne o nowościach wydawniczych (18 wierszy maszynopisu),
 - oraz inne informacje w wymienionych wyżej dziedzinach,
3. Poszczególne artykuły nie powinny przekraczać - łącznie z tabelami i wykresami - 15 stron maszynopisu.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów tekstu, ograniczenia tabel, wykresów i rycin w ramach opracowania redakcyjnego.
4. Maszynopisy, pisane jednostronnie według obowiązujących zasad w instytucjach wydawniczych (30 wierszy a 60 znaków na stronie, z marginesem 4 cm z lewej strony), powinny być dostarczane w dwóch egzemplarzach. W miarę możliwości prosimy o dołączenie dyskietki z tekstem artykułu lub informacji.
5. Przypisy i tabele zamieszcza się w tekście, rysunki prosimy dołączyć oddzielnie, a na marginesie tekstu zaznaczyć ołówkiem, gdzie mają być zamieszczone.
6. Przypisy bibliograficzne powinny zawierać nazwiska autora (autorów) i pierwsze litery imion oraz dokładny tytuł pracy (w języku oryginału), a ponadto przy wydawnictwach zwartych (książkach): wydawcę oraz miejsce, rok wydania i stronę cytatu, przy artykułach z czasopism: nazwę czasopisma, rok wydania, numer tomu, numer bieżący i stronę cytatu. Przypisy do tabel zaznacza się małymi literami alfabetu i zamieszcza pod tabelą.
7. Nadesłane recenzje, omówienia, przeglądy itp. powinny zawierać tytuł pracy w oryginalnym brzmieniu i tytuł pracy przełożony na język polski.
8. Do nadsyłanych prac prosimy dołączyć następujące dane: pełne imię i nazwisko autora, miejsce pracy i adres prywatny (ewentualnie również numer telefonu).
9. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia pracy, jeśli negatywne recenzje pokrywają się ze zdaniem redakcji. Prac nie zamówionych redakcja nie zwraca, jak również prac zakwalifikowanych do druku.
10. Wszystkie przyjęte prace są honorowane według obowiązujących stawek wydawniczych w CDiEwR na podstawie umowy wydawniczej, a autorzy artykułów otrzymują bezpłatnie 1 *egzemplarz autorski*.
11. Prace prosimy nadsyłać na następujący adres

**Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie, 61-619 Poznań,
ul. Winogrody 63, Redakcja „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego”**